

**Protokół Nr XVII/16**  
**z XVII nadzwyczajnej sesji**  
**Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego**  
**w dniu 14 marca 2015 r.**

rozpoczęcie sesji godz. 13.30

zakończenie sesji 22.00

W dniu 14 marca 2016 r. w sali sesyjnej Urzędu Miasta we Włocławku odbyła się XVII nadzwyczajna wyjazdowa sesja Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego V kadencji, którą otworzył przewodniczący sejmiku Ryszard Bober.

Na wstępie przewodniczący sejmiku powitał radnych województwa (lista obecności załącznik nr 1), marszałka Piotra Czapkeckiego wraz z zarządem województwa, zaproszonych gości (lista obecności załącznik nr 2), przedstawicieli duchowieństwa, wszystkich przybyłych oraz media.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** podziękował przewodniczącemu Rady Miasta Włocławek Jarosławowi Chmielewskiemu i prezydentowi Włocławka Markowi Wojtkowskiemu za przyjęcie w swoje progi radnych województwa i zaproszonych gości.

W imieniu gospodarzy głos zabrał prezydent **Marek Wojtkowski**: „Szanowni państwo radni. Witam państwa: posłów, senatorów, moich kolegów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast prezydenckich, we Włocławku. Jest mi tym bardziej miło, że ta sala, chyba takiego gremium, nie gościła od bardzo dawna. Dlatego też witajcie wszystkich państwa niezwykle się cieszę, że możemy spotkać się tutaj nie we Włocławku, w południowej części województwa kujawsko-pomorskiego. Chcę potwierdzić: województwa kujawsko-pomorskiego, a chcę to powiedzieć dlatego, że ostatnio również i z tym związane są emocje, które podgrzewają atmosferę dyskusji politycznej w naszym województwie.

Włocławek cały czas zgłasza swoje aspiracje. Chcę potwierdzić, że w województwie kujawsko-pomorskim bardzo dobrze się czujemy i chciałbym, aby ta dzisiejsza dyskusja przede wszystkim miała charakter merytoryczny, a jak najmniej emocjonalny. Abyśmy rzeczywiście mówili o zrównoważonym rozwoju województwa kujawsko-pomorskiego. Abyśmy również mówili o sprawach ważnych dla Włocławka i tej części województwa, czyli abyśmy mówili o drogach wojewódzkich, o dobrym, racjonalnym podziale środków unijnych, abyśmy uniknęli niepotrzebnych emocji.

Dziękuję panu przewodniczącemu sejmiku, panu marszałkowi, członkom zarządu, wszystkim państwu za przybycie do naszego miasta zapraszam do dobrej, merytorycznej dyskusji+.

Przystąpiono do spraw proceduralnych. Przewodniczący stwierdził quorum - w obradach uczestniczyło 29 radnych, co czyni sejmik uprawnionym do podejmowania uchwał przyjmowania stanowisk, zgłaszania wniosków.

Przewodniczący poinformował, że sesja będzie procedowana zgodnie z przekazanym radnym porządkiem obrad (załącznik nr 3). Z uwagi na to, że jest to sesja nadzwyczajna porządek ten nie może być rozszerzony.

Radny **Roman Jasiakiewicz**: Sędzi, że tylko daleko posuniętej niezręczności należałoby zapisać pkt 4 przed debatą. Pkt 4 mówi o stanowisku sejmiku. Stanowisku, w moim przekonaniu, zupełnie niepotrzebnym. Ale, jeżeli państwo macie ochotę podejmować stanowisko w sprawie zmiany w zakresie ewidencjonowania danych, to rzecz naturalna jest, że winno to mieć miejsce po debacie, po dyskusji, jako podsumowanie pewnej formy tego, czego od razu oczekujemy.

Radny **Andrzej Walkowiak**: Rzeczywiście ten pkt 4 dotyczy prerogatyw charakterystycznych dla zarządu województwa. On jest całkowicie poza kompetencjami sejmiku. To jest po prostu relacja techniczna między zarządem województwa a właściwym ministerstwem. Już pomijam fakt, że jest on niekompatybilny do tego problemu, którym mamy się dzisiaj zająć. Dlatego ponawiam głos o to, aby usunąć ten pkt 4 z dzisiejszego porządku obrad.

Mam również wielkie zastrzeżenia do pkt. 5 porządku obrad, do swoistej cenzury długości wystąpień radnych. Głos radnego max 3 min. Jest to zdecydowanie za krótko. Teby absolutnie oszczędzić wyznaczania na poziomie 7 minut głosu zaproszonych gości. Moja konstruktywna propozycja to, aby debata odbyła się w dwóch częściach. W pierwszej stosując rygor czasowy: dla radnych województwa 3 min (ale na pierwszym miejscu), dla zaproszonych gości 10 min i potem dopiero przystąpić do otwartej dyskusji już bez rygorów. Zamknięcie tego w takich ramach czasowych uważam, że jest absolutnie niedopuszczalne.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** poinformował, że program sesji zostanie przedyskutowany na posiedzeniu konwentu, który również uznał za słuszne wprowadzenie ograniczeń czasowych wystąpień, które ułatwi przebieg debaty.

Radny **Roman Jasiakiewicz** poprosił o przegłosowanie zgłoszonego przez niego wniosku.

Radny **Waldemar Przybyszewski**: Składam wniosek przeciwny do wniosku radnego Romana Jasiakiewicza. Otóż, mówimy o dwóch różnych sprawach. Pierwsza sprawa dotyczy podjęcia stanowiska przez sejmik. I zawsze w dotychczasowej praktyce jest tak, że każdy punkt merytoryczny rozpatrywany poprzedzony jest dyskusją. Natomiast debata dotyczy spraw, o czym mówił pan przewodniczący i mówił pan prezydent Włocławka, które spowodowały, że dzisiaj obrady sejmiku odbywają się we Włocławku.

Przystąpiono do powołania komisji skrutacyjnej.

Kluby radnych zgłosiły następujących radnych do pracy w tej komisji: Agnieszka Kłopotek (PSL), Paweł Knapika (PO), Przemysław Przybylski (PiS).

Przystąpiono do głosowania zaproponowanego składu komisji skrutacyjnej.

Wynik głosowania: 28 za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik powołał komisję skrutacyjną w zaproponowanym składzie.

Następnie przystąpiono do głosowania zgłoszonych wniosków:

- radnego Andrzeja Walkowiaka o zdjęcie z porządku obrad pkt. 4; wynik głosowania: 9 za, 16 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik wniosek odrzucił

- radnego Romana Jasiakiewicza o przesunięciu pkt. 4 jako pkt 6 (po odbytej debacie); wynik głosowania: 10 za, 15 przeciw, 2 wstrzymujące; sejmik wniosek odrzucił

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji 3 punktu porządku obrad, tj. „Województwo kujawsko-pomorskie – teraźniejszość i wyzwania rozwojowe”

- realizacja wykonania perspektywy finansowej 2007-2013,

- założenia nowej perspektywy finansowej 2014-2020.

Marszałek **Piotr Całbecki**: „Szanowni panie przewodniczący, panie i panowie radni, wielce szanowni parlamentarzyści, samorządowcy, przedstawiciele wszystkich środowisk naszego województwa, panie wojewodo. Bardzo jest mi miło, że tak licznie zebraliście się wspólnie na naszą debatę o problemach naszego regionu. Od jakiegoś czasu z różnym natężeniem pojawia się pewien problem, dotyczący spójności, integralności naszego regionu, podziału kompetencji między poszczególne organy samorządu, które wypełniają swoje zadania ustawowe zgodnie z ustawą, itd. itd. My tutaj, i wiemy, że tego typu spotkania, już na pewno również, powinniśmy organizować od czasu do czasu. Może nie w Toruniu, ale tam, gdzie problemy związane z rozwojem. Mówi o problemach z nadgonieniem pewnych zaszytych, które przecież w naszym województwie. Wiemy, że występują. Są największe. I dlatego, dziękuję panu prezydentowi Markowi Wojtkowskiemu i panu przewodniczącemu Rady Miasta, za umożliwienie nam dzisiejszego spotkania. Tutaj w Włocławku, tak, abyśmy mogli chwilę, być może bez podejmowania żadnych stanowisk czy żadnych uchwał porozmawiać nad kondycją naszego województwa, nad tym, co je łączy i nad tym, co je dzieli.

Nasz samorząd, ustawą z 1998 roku, ma przypisane kompetencje i zadania, którymi powinniśmy się zajmować, jako sejmik, jako zarząd województwa. Krótko, w sentencji możemy na to być ujęty, jako prowadzenie wewnętrznej wojewódzkiej polityki rozwoju, czyli takiego zespołu różnych działań, różnych wysiłków, podejmowanych na rzecz trwałego i zrównoważonego rozwoju całego województwa. Dbajcie o jego spójność społeczno-gospodarczą i przestrzenną, tak, abyśmy rzeczywiście koncentrowali wysiłki w osiągnięciu tych celów na

budowaniu silnej gospodarki . konkurencyjnej w stosunku do innych województwa w Polsce czy w Europie - gospodarek w efekcie tworzenia nowych miejsc pracy. Bo je eli odniesiemy si na ko cu tej prezentacji do tego najbardziej wymiernego, jakim jest PKB, który pokazuje, ile tak naprawd wytwarzamy produktu jako spojęcze stwo. Wiemy wszyscy, jak tutaj jeste my, e nie da si tego produktu w aden inny sposób wygenerowa jak przez dobrze zorganizowan , efektywn prac . Jeszcze nikt na wiecie, aden ekonomista innego mechanizmu budowania dobrobytu nie wymy lił jak poprzez prac . Nie rozumiemy, jej oczywi cie tylko i wyř cznie, jako produkcj takich czy innych przedmiotów, ale równie usjg, itd. itd. Wi c - praca.

Szanowni pa stwo - zrównowa ony rozwój. Aby stworzy dogodne warunki do rozwoju gospodarczego musi opiera si o bardzo wiele najprzeró niejszych czynników. Przygotowałem kilka slajdów, a w zasadzie moi współpracownicy, które pokazuj obrazowo o co tak naprawd chodzi w działano ci samorz du województwa (prezentacja zař cznik nr 4). Wida wyra nie, e yjemy w wiecie kontrastów. Z jednej strony mamy wietnie zorganizowany, w jakiej cz ci regionu - transport. Ale jeszcze w jakiej cz ci mamy stary, zdezelowany, wolno je d cy nieprzyjazny system komunikacji. Mo na by takie przykřady pokazywa w wielu miejscach. Te obrazki towarzysz nam na co dzie (slajd prezentacji). Czy to w obszarze kultury, instytucji kultury, czy to w obszarze wř czania do spojęcze stwa osób wykluczonych, czy to w budowie infrastruktury . wszelakiej infrastruktury: drogowej, komunikacyjnej . ka dej pod ka dym wzgl dem . widzimy w naszym regionie, pewnie w całej Polsce, tego typu obrazki. Gospodarka odpadowa, ochrona rodowiska, edukacja, biznes. Warunki tworzone do rozwoju naszych przedsi biorców w naszym regionie. Dziedzictwo kulturowe, które odziedziczyli my. Domy kultury . mog ró nie wygl da , nie tylko w miastach, ale równie w na wsiach, itd. itd. I na ten wysiřek, który podejmuje samorz d województwa wspólnie z wszystkimi samorz dami, z wszystkimi instytucjami, funkcjonuj cymi w naszym województwie na rzecz tego zrównowa onego rozwoju, jest najõ ona dyskusja w prasie (slajd prezentacji) - to jest tylko fragment tej dyskusji z ostatnich kilku miesi cy. Ju same tytuř artykuřów s bardzo wymowne, które poddaj w w tpliwo sens wszystkich naszych działã - naszej pracy. Najcz cie u ywaj c jednego, bardzo enigmatycznego argumentu. Mianowicie - caře zřb, jest przyczyn tego, e nie wiemy, albo inaczej . wiemy, e s niesprawiedliwie dzielone rodki unijne. I to jest jakby osnowa, pãszczyzna tworzenia pewnego . po pierwsze, mitu o sile rodków unijnych, które anga ujemy, oczywi cie z nadziej na popraw jako ci ycia w naszym województwie. Potem, jak si oka e (w dalszej cz ci prezentacji), jaki to niewielki wpływ tych pieni dzy na rzeczywisty rozwój, a po drugie, do burzenia w jakim sensie řadu konstytucyjnego, prawnego ustalonego w naszym kraju, ju od wielu lat (26.) . od kiedy

ujemy w warunkach wolnej demokracji. Skąd te pieniądze unijne tak naprawdę pochodzą? Doświadczcie chwilę uwagi chciałbym poświęcić temu zagadnieniu (slajd prezentacji). Mamy trzy poziomy realizacji Polityki Spójności funduszy unijnych. Ta miniona perspektywa, którą dokazujemy już w tej chwili - 2007-2013 i obecna, którą rozpoczynamy - 2014-2020. Na tym slajdzie widać, że nasz Regionalny Program Operacyjny, w tym poprzednim programie budżetu unijnego, to zaledwie 1% całej Polityki Spójności budżetu unijnego, który był dedykowany naszemu krajowi. My otrzymaliśmy w poprzedniej perspektywie prawie 68 mld €, a do naszego RPO trafił niespełna 1 mld €. W nowej perspektywie jest trochę lepiej, bo mamy do dyspozycji 1,9 mld €. Poprzednio było to 1,4%, dziś 2,4% całej puli w Polityce Spójności. Do tych dwóch tortów należałoby jeszcze dodać wspólne polityki rolne oraz program Ryby. Takie trzy polityki UE realizuje bezpośrednio poprzez umowy partnerstwa z krajami członkowskimi, a my jesteśmy m.in. jako kraj członkowski, beneficjentami tych pieniędzy. Owszem są inne w UE, ale po nie trzeba się zgagać bezpośrednio do Brukseli. O nich w tej chwili nie będę mówił. Warto dodać, że nasze województwo stanowi mniej więcej 1/16 potencjału ludnościowego w kraju. Wiadomo policzyć, że z tego tortu nam powinno się należeć jakieś 6,25% pieniędzy, gdyby my per capita liczyli te pieniądze, tak, aby one miały trafić. Czy tak rzeczywiście się stało? O tym za chwilę w następnej części naszej prezentacji. Aby uruchomić pieniądze unijne w obecnej perspektywie musieliśmy najpierw, jako parlamentarzyści, europosłowie negocjować czy uczestniczyć w przygotowaniu w ramach Komisji Europejskiej, ale również w Parlamencie Europejskim - Strategii Europa 2020 (slajd prezentacji), która mniej więcej mówi, na co te pieniądze i w jakiej kwocie będzie można wykorzystać - w skali oczywiście całej UE. Kolejny poziom to Polityka Spójności, jako już instrument realizacji i rozporządzenie, tak naprawdę dla nas najbardziej istotne jako kraju członkowskiego, Komisji Europejskiej, które określa ramy prawne dostępu do tych pieniędzy. I w ten sposób przeszliśmy poprzez Umowy Partnerstwa do poziomu krajowego. W tej umowie są rozpisane dla naszego kraju tzw. programy operacyjne. Jest ich w sumie siedem plus 16 wojewódzkich. Umowa o zasadach realizacji oraz wytyczne ministerstwa ds. rozwoju regionalnego. Wszystkie te trzy poziomy, które decydują o tym, ile tych pieniędzy otrzymamy, musimy brać pod uwagę przy podejmowaniu ostatecznej decyzji o uruchamianiu tych pieniędzy. To nie jest tak, że nam te pieniądze ktoś przekazał do dyspozycji i nie ma żadnych instytucji i mechanizmów nadzoru nad realizacją wdrażania środków unijnych. Codziennie sztab moich współpracowników w urzędzie nad tym pracuje. Aby poprzez ministerstwo rozwoju regionalnego, ministerstwa sektorowe, które zajmują się nadzorem nad poszczególnymi programami operacyjnymi, jak również poprzez bezpośrednią współpracę z Komisją Europejską, nasze decyzje były zgodne z wcześniej przyjętymi celami, które określiłyśmy w wydatkowaniu tych pieniędzy. Tak więc, powstają

poziomie naszego urz du marszałkowskiego pewien system, który, eby zako czy si wyborem projektów ju do finansowania, musi uwzgl dnia tzw. szczegółowy opis osi naszego programu (slajd prezentacji). Mamy komitet monitoruj cy . wielu z pa stwa uczestniczy w jego pracach. Mamy system wdra ania regionalnego programu operacyjnego, czyli taki instytucjonalny zarys, w jaki sposób, tak de facto, machina unijna, urz dnicza funkcjonuje, aby te projekty mo na byo wybra , sfinansowa i ostatecznie rozliczy . Tak wygl da skąd Komitetu Monitoruj cego (slajd prezentacji). Jedna uwaga, w poprzedniej perspektywie ten system bynieco inny. Otó , KE w nowej perspektywie za da i wpisaj to do naszego regionalnego, jak i wszystkich, programów operacyjnych obowi zek konsultowania wszystkich decyzji o uruchamianiu rodków na podstawie decyzji komitetu monitoruj cego. Tak wi c, KE nie jest tylko okazjonalnym kontrolerem czy audytorem naszych dzia , ale jest bezpo rednim nadzoruj cym wszystkie decyzje, które s podejmowane przez Komitet Monitoruj cy. Oczywi cie wcze niej przygotowywane przez zarz d województwa. W komitecie monitoruj cym, jak pa stwo wiecie, s reprezentowani wszyscy gracze publicznej odpowiedzialno ci w naszym województwie, od samorz dów poprzez organizacje pozarz dowe, ekspertów itd. itd. Nie ma praktycznie adnej dziedziny naszego ycia spoćeczno-gospodarczego, która nie miaaby reprezentantów - swoich przedstawicieli w tym gremium . kluczym, jak ju powiedziaem, w podejmowaniu decyzji. Podobn zreszt rol , jak KE, w nowej perspektywie ma rz d Polski. To te jest novum, e wszystkie nasze decyzje wcze niej s opiniowane przez rz d, przez ministra rozwoju regionalnego. Mamy oczywi cie system kontroli, zarówno jak ju powiedziaem, przed podejmowanymi decyzjami oraz system audytowania (slajd prezentacji). Praktycznie na ka dym poziomie mamy w ka dej w chwili jak kontrol . Wi c, instytucji kontroluj cych nasz dziaalno bezpo rednio, y cznie z Europejskim Trybunaem Obrachunkowym, jest du o wi cej ni tu wymienione na slajdzie. Kilka syów o tym co dzisiaj chyba najbardziej jest kontrowersyjne w naszym województwie. Otó , w jaki sposób dokonano podziaju ju zamykanej w tej chwili poprzedniej perspektywy finansów unijnych? W naszym RPO, a na tym si na pocztku skupi , a potem oddam gios moim współpracownikom, z tymi ró nicami, o których ju mówiem, mniej wi cej mechanizm jest podobny jak w nowej perspektywie unijnej. Tak wi c, mamy poziom europejski, mamy poziom krajowy, mamy strategi , mamy wszystkie dokumenty wcze niej przygotowane (slajd prezentacji). To co jest bardzo wa ne, pa stwo tu obecni na sali przecie sami uczestniczyli cie, w dziesi tkach a mo e i w setkach ró nych konsultacji prowadzonych wspólnie, kiedy przygotowywali my nasz RPO. Bya ich naprawd caja masa. Wszystkie dokumenty byy analizowane, omawiane, konsultowane z pa stwem. Tak, aby rzeczywi cie wspólnie dokona , nie tyle wyboru celu, bo ten jest okre lony przez KE, ale metody jak te cele w naszym województwie osi gn . Tak wi c,

w naszym przypadku, mieli my do czynienia z trzema Politykami i do naszego województwa trafiło w sumie, tak, jak już powiedziałem, blisko miliard euro. W ramach tych środków unijnych my w sumie rozdysponowaliśmy te pieniądze w 100% w ramach RPO, a w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i środowisko, tego, który byłby bardzo zasobny, bo miałaby przeszło 17 mld €, do naszego województwa napłynęło w sumie przeszło 4 mld € co stanowi ok. 3,5% dostępczej puli na naszym rynku krajowym. Czy to jest dużo czy nie? Jeszcze raz się odniosę do wskaźnika 6,25%, które powinniśmy teoretycznie uzyskać, jako województwo z tego programu operacyjnego. Uzyskaliśmy znacznie mniej. Dlaczego tak się stało? To będziemy się starali za chwilę wyjaśnić. Jeden wniosek bez wątpienia, bo ta zasada dotyczy również POIG, gdzie również nie byliśmy tak aktywni, jako region w pozyskiwaniu tych pieniędzy, które były dostępne z poziomu krajowego, bo to, że zagospodarowali my, tu wszyscy razem, pieniądze dostępne na poziomie wojewódzkim w ramach regionalnego programu operacyjnego, ale sztuką było pozyskanie pieniędzy z tego programu krajowego. W tej chwili może tyle wystarczy. Poproszę pana Sławomira Wesołowskiego kierownika biura analiz i ewaluacji naszego departamentu rozwoju regionalnego, aby przybliżył w jakiś sposób, skąd się bierze tyle niejasności, jeżeli chodzi o przypisanie sukcesu, pora więc w pozyskiwaniu funduszy unijnych poszczególnym beneficjentom, gminom, powiatom, województwom. Dlaczego tak jest, że te wskaźniki, które czytamy na stronach ministerstwa infrastruktury, chociaż one są prawdziwe, one niczego nie fałszują, ale nie można na ich interpretować w taki sposób, jak często to możemy przeczytać w codziennych gazetach czy wypowiedziach takich czy innych osób.

Kierownik biura analiz i ewaluacji w departamencie rozwoju regionalnego w urzędzie marszałkowskim **Sławomir Wesołowski**: Naprawdę bardzo syntetycznie i szybko, szanując państwa czas, chciałbym przejść przez informację dotyczącą finansowania z poziomu krajowego dla województwa. Na początku kilka słów metodologii. Chcielibyśmy pokazać państwu wartość dofinansowania kierowanego do województwa kujawsko-pomorskiego. Chcielibyśmy, aby to były dane, które znalazły się w systemie informatycznym KSI SIMIK dla lat 2007-2013 i pokazać tak naprawdę te przykłady takich sztandarowych projektów realizowanych z trzech głównych projektów programów: czyli Programu Operacyjnego Infrastruktura i środowisko, Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka, i oczywiście krajowej Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Podziałem środków z POI (slajd prezentacji) dla pięciu największych miast w województwie. Celowo do czwórki miast, będących miastami na prawach powiatu dołączyliśmy Inowrocław, jako to pięć największych miast w naszym województwie. Przykłady tych głównych, realizowanych w Bydgoszczy i w Toruniu, bo tak naprawdę te dwa główne ośrodki miejskie odebrały znaczne dofinansowania. To między innymi budowa linii tramwajowej do Fordonu, której

dofinansowanie sięgnęło 280 mln zł. Zintegrowane Centrum Transportowe w Bydgoszczy - za prawie 84 mln zł. Budowa Zakładu Termicznego Przekształcania Odpadów Komunalnych czyli spalarnia na terenie Bydgoszczy, której dofinansowanie wynosiło prawie 52 mln zł oraz Termomodernizacja Obiektów Collegium Medicum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika - to prawie 10 mln zł oraz zakup nowoczesnego sprzętu medycznego dla Szpitala im. Bizuela - to prawie 7 mln zł. Przypominam, że cały czas mówimy o środkach krajowych. W Toruniu ta sztandarowa inwestycja - to oczywiście Budowa mostu drogowego wraz z drogami dojazdowymi - prawie 0,5 miliarda zł. Integracja systemu transportu miejskiego wraz z zakupem taboru tramwajowego w mieście Toruniu BiT-City - to prawie 180 mln zł. I trzeci przykład takiego projektu - to polepszenie jakości usług przewozowych poprzez poprawę stanu technicznego linii kolejowej nr 18 na trasie Kutno-Piła na odcinku Toruń - Bydgoszcz - to prawie 30 mln zł - tu jak państwo widzi - przypisane dla miasta Torunia. Kolejny to rozkład POI (slajd prezentacji) o wartości dofinansowania na terenie powiatów województwa kujawsko-pomorskiego. Największą część tych środków - to powiat wycpański - prawie 250 mln zł prawie 175 mln zł - to powiat bydgoski, powiat torunski z kwotą 173 mln zł. Tak wygląda rozkład terytorialny dofinansowania na terenie województwa. Proszę zauważyć, że to główne ośrodki miejskie oraz tereny otaczające zaabsorbowały największą część tych środków. Średnio na mieszkańca województwa z POI przypadło 1440,16 zł. I ponad średni znalazły się powiaty: bydgoski, grudziński, torunski oraz powiat wycpański i trzy miasta czyli Bydgoszcz, Toruń i Grudziądz.

Program Operacyjny Innowacyjna Gospodarka (slajd prezentacji), gdzie w województwie kujawsko-pomorskim udało się pozyskać ponad miliard zł, który stanowi 4,3% ogólnej puli krajowej. Średnio w kraju kwota ta była niewiele większa, bo wynosiła 1,7 mld zł. Oczywiście głównymi odbiorcami środków w POIG było województwo pomorskie, mazowieckie, małopolskie i wielkopolskie. W pięciu największych miastach województwa kujawsko-pomorskiego: w Bydgoszczy i w Toruniu, gdzie Toruń pozyskał nieco mniej środków jak Bydgoszcz. Główne projekty w Bydgoszczy to: Wdrożenie innowacyjnej technologii budowy i eksploatacji telemetrycznych pojazdów szynowych pojazdy Szynowe PESA Bydgoszcz Spółka - to ponad 30 mln zł. Wdrożenie innowacyjnej technologii produkcji wysokosprawnych paneli fotowoltaicznych Hanplast Sp. z o.o. - ponad 29 mln zł. Modernizacja i dostosowanie naukowej sieci UTP do pracy z wykorzystaniem protokołu IP v. 6 UTP Bydgoszcz - projekt informatyczny - ponad 8 mln zł. W Toruniu główne projekty to: Rozbudowa i rozwój działalności Torunskiego Parku Technologicznego TARR Centrum Innowacyjności Sp. z o.o. - ponad 70 mln zł. Innowacyjny recykling odpadów opakowanych Recykling i Energa S.A. ponad 34 mln zł oraz innowacyjny zintegrowany system autonomicznego monitoringu wizyjnego wykorzystujący zaawansowane technologie robotyki

Data Invest Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, spółka komandytowo-akcyjna - ponad 26 mln zł. Na terenie powiatów z POIG średnia dla powiatu to prawie 20 mln zł. Proszę zauważyć, że powiat bydgoski, inowrocławski i nakielski osiągnęły znacznie wyższe wartości średnie dofinansowanie w powiecie. Podobnie wygląda rozkład środków POIG w przekroju terytorialnym jak rozkład środków w POI, koncentruje się raczej w centralnej części województwa, peryferyjne powiaty naszego województwa pozyskują środków nieco mniej. Średnio na mieszkańca w tym programie wypadają znacznie mniej środków jak w POIG, bo 573,30 zł. Powiat bydgoski tradycyjnie, grudziązki, nakielski nieco powyżej średniej, tucholski oraz miasta Bydgoszcz i Toruń, przekroczyły średnią dla województwa.

Kolejny slajd przedstawiamy państwu wykorzystanie środków POKL. Celowo, aby pokazać państwu, jaka jest skala pozyskania tych środków zsumowali my wyjątkowo na tym slajdzie środki z programy krajowego i regionalnego. W województwie kujawsko-pomorskim były to ponad 2 mld zł. To prawie 6% udziału krajowego. Średnia dla kraju była niewiele wyższa. Wynoszą prawie 2,2 mld zł. Największy udział w tym torcie, który otrzymał kraj, to środki w województwie małopolskim, mazowieckim i Łódzkim. Warto tu przy tej okazji zauważyć, że środki POKL w części krajowej to zaledwie 7,28% środków pozyskanych wyłącznie w POKL. To ok. 151 mln zł zaabsorbowane przez województwo kujawsko-pomorskie. Największe miasta w województwie pozyskują prawie 16% tych środków, to znacznie mniej niż w przypadku dwóch pozostałych programów operacyjnych. Oczywiście najwięcej tych środków znowu otrzymują Bydgoszcz i Toruń, przy czym tu Bydgoszcz znowu, tak, jak w przypadku POIG uzyskuje tych środków nieco więcej. Przykładowe projekty to np. projekty jobkowe realizowane w mieście Bydgoszcz. *„Wychodzimy z domku. do jobka i do pracy”*. 1,8 mln zł to np. *„Od praktykanta do praktyka. Praktyka kluczem do profesjonalizmu europejskiego nauczyciela języka obcego”*. realizowane przez NKJO. 1,5 mln zł *„Od konkretności do abstrakcji”* realizowany przez Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 1 dla Dzieci i Młodzieży *„Słabo Widzącej i Niewidomej im. Louisa Braille’a”* za 1,28 mln zł. A w Toruniu, to projekt *„Zintegrowany System Informacyjny Miast”* realizowany przez Gminę Miasta Toruń na kwotę 1,9 mln zł. *„Kompetentny urzędnik - program rozwoju zasobów ludzkich Urzędu Miasta Torunia”*. 1,1 mln zł oraz *„Razem łatwiej: sieciowanie organizacji pozarządowych w województwie kujawsko-pomorskim”* realizowany przez Stowarzyszenie Kujawsko-Pomorski Ośrodek Wspierania Inicjatyw Pozarządowych *„Tęsknota”*. 0,5 mln zł. I rozkład tych środków w powiatach (slajd prezentacji). Średnia dla województwa wynosi 2,65 mln zł, a trzy powiaty: wrocławski, sierpecki i toruński, zrealizowały większą część tego tortu, przekraczając znacznie średnią dla województwa. Rozkład dla komponentu krajowego POKL jest nieco inny jak dla pozostałych dwóch programów. Ten rozkłada się bardziej równomiernie na terenie całego województwa. Średnia dla województwa w tym programie na

mieszka ca wynosi 36 z 100 i du a cz powiatów w województwie przekroczy 100 t średni . Ta tabela (slajd prezentacji) jest źródłem informacji dla tych zestawie . ý czne wykorzystanie środków z programów krajowych POI , POIG, POKL w województwie kujawsko-pomorskim ogółem (slajd prezentacji) to 3/4 środków zostały zrealizowanych w POI , 1/4 to środki POIG i niewielka cz , bo zaledwie 2,75% to środki krajowego POKL. Aby przekaza pa stwu informacje dotycz cej pewnej niedoskona 10 ci informacji, bo tak chyba nale a 10 by to nazwa , realizowanej poprzez zapisy KSI SIMIK za lata 2007-2013 chcieliby my przedstawia pa stwu przyk 10 ad, taki casus dotycz cy projektu realizowanego z POI za lata 2007-2013, a dok 10 adniej sBudowy Zak 10 adu Termicznego Przekszta 10 cania Odpadów Komunalnych dla Bydgosko-Toru skiego Obszaru Metropolitalnego (slajd prezentacji). Nale a 10 by zacz 10 od tego tak naprawd , e warto dofinansowania unijnego dla tego projektu wynosi 10 nad 255 mln z 10 y za sama warto projektu to ponad p 10 y miliarda z 10 y Jednostki, które realizowa 10 y ten projekt na terenie województwa kujawsko-pomorskiego, to tak naprawd pi 10 powiatów: dwa miasta czyli miasto Bydgoszcz i Toru oraz trzy powiaty: bydgoski, toru ski, nakielski czyli w sumie 17 jednostek. Nale y ju w tym momencie zaznaczy , e warto inwestycji infrastrukturalnych w sam spalarni to prawie 400 mln z 10 y Z czego 90% środków zostały zrealizowane na terenie miasta Bydgoszczy a 5% na terenie miasta Torunia. Tak wygl da podzia 10 y wydatków infrastrukturalnych w tym projekcie. KSI SIMIK dzieli środki tego projektu w do 10 specyficzny sposób: dziel c warto wielko dofinansowania ca 10 go projektu na pi 10 powiatów, w których dofinansowanie przekracza 50 mln z 10 y oraz na gminy znajduj ce si w obr 10 bie powiatów. Poniewa w powiecie bydgoskim oraz w powiecie toru skim siedem gmin tak naprawd by 10 udzia 10 wcami tego projektu a w powiecie nakielskim zaledwie jedna gmina, czyli Mrocza, system podzieli 10 y środki w taki sposób, e środki dla powiatu bydgoskiego i toru skiego podzieli 10 y na siedem cz 10 ci za powiatowi nakielskiemu przypisa 10 y ca 10 tych środków jednocze nie przypisuj c gminie Mrocza 1/5 warto ci ca 10 go projektu, czyli ponad 51 mln z 10 y Tak wygl da obszar realizacji projektu wg mapy dotacji (slajd prezentacji) czyli trzy jednostki z dofinansowaniem w wysoko ci 51 mln z 10 y oraz reszta czyli gminy powiatu bydgoskiego i toru skiego z dofinansowaniem powy ej 7 mln z 10 y Na mapie zaznaczone s 10 miejsca realizacji projektu czyli te miejsca wydatków infrastrukturalnych realizowanych przez projekt. Na podstawie liczby ludno ci (slajd prezentacji) zdecydowali my si 10 bardziej rzeczywicie podzieli 10 y środki realizowane z tego programu i gdyby my uwzgl 10 dnili liczb 10 mieszka ców poszczególnych jednostek samorz 10 du terytorialnego, w których realizowany by 10 projekt, to miasto Bydgoszcz powinno mie 10 przypisane dofinansowanie o 73 mln z 10 y wi ksze. Równie miasto Toru powinno mie 10 dofinansowanie o prawie 20 mln z 10 y wi ksze, ale gmina Mrocza powinna mie 10 dofinansowanie o 47 mln z 10 y mniejsze. I tak, na mapie (slajd

prezentacji) powinien wygłosić proponowany podział środków dofinansowania w ramach tego projektu. Z mojej strony jeżeli chodzi o podział środków to wszystko+

Marszałek **Piotr Całbecki**: Szanowny panie, przepraszam, może zbyt długo tłumaczymy te rzeczy, ale konkluzja jest taka: gmina Mroczka, która jak tutaj wiemy, nie uczestniczyła w ogóle w tym projekcie, ma przypisane 53 mln zł jakoby pozyskała ze spalarni w Bydgoszczy na swoje konto. Proszę dyrektora departamentu wdrażania europejskiego funduszu rozwoju regionalnego panią Kamilę Radziecką o przedstawienie, trochę zwińlej, jak to jest liczone w RPO i skąd wynika, by może to, pewne przekłamania i niezrozumienie, komu tak naprawdę przypisać, jakie środki+

Dyrektor departamentu wdrażania europejskiego funduszu rozwoju regionalnego w urzędzie marszałkowskim **Kamila Radziecka**: Kontynuując rozważania mojego przedmówcy, chciałabym panu przedstawić informacje na temat tego, w jaki sposób wygłosić podział środków z RPO dla naszego województwa w latach 2007-2013. W dwóch ujęciach: jedno ujęcie - to jest to ujęcie, którym posługiwał się mój przedmówca, pan Sławomir Wesołowski, czyli ujęcie zgodne z danymi, które możemy znaleźć w Krajowym Systemie Informatycznym oraz drugie ujęcie, to jest takie ujęcie, które reprezentuje faktyczne nakłady, które zostały poniesione i przypisane do poszczególnych obszarów, do poszczególnych terytoriów naszego województwa. Na początek, kilka informacji, tak dla przypomnienia i dla zobrazowania, na temat samego programu operacyjnego. Przypomnę tylko, że RPO na lata 2007-2013 - to ponad 4.100 mln zł. Była już mowa o tym przed chwilą, wspominając tym panie marszałek, wspominając także panie Sławomir Wesołowski, że prawie dokładnie tak samo środki województwo pozyskało z POI. W chwili obecnej wydatkowanie tych środków na rzecz beneficjentów to ponad 90%. Ale wracając do naszej zasadniczej części, tego dzisiejszego spotkania, dzisiejszej sesji i mojego wystąpienia. Chciałabym panu przytoczyć kilka informacji co to jest Krajowy System Informatyczny i do czego on służy i do czego został stworzony przez ministerstwo rozwoju. Komisja Europejska w przepisach ogólnych zobowiązuje państwa członkowskie do tego by gromadzić dane, dotyczące operacji finansowych tych operacji finansowych, które otrzymają wsparcie z funduszy unijnych. W związku z tym, państwa członkowskie, w tym Polska, zobowiązane były do utworzenia takich systemów informatycznych, które zapewniałyby gromadzenie danych na temat realizacji każdego projektu współfinansowanego z funduszy unijnych, w celu zarządzania finansowego oraz w celu monitorowania realizacji projektów przede wszystkim pod względem finansowym. Dlatego też, w KSI wpisujemy, jako jedną z wielu instytucji obecnych w tym systemie, następujące informacje, przede wszystkim, jak powiedziałam, są to informacje dotyczące obsługi samych projektów. tych projektów, które zostały złożone, ubiegają się o dofinansowanie i były poprawne formalnie, ale tak i tych

projektów, które finalnie otrzymały dofinansowanie i są realizowane. KSI przede wszystkim opiera się na informacjach dotyczących umów na dofinansowanie, wniosków o płatność, czyli tych dokumentów, które realizują, wykonują te umowy o dofinansowanie, a także zawiera informacje wynikające z kontroli tych projektów. To system, którym posługuje się reszta instytucji w Polsce, nie tylko instytucje zarządzające, ale także instytucje pośredniczące, także instytucje, które prowadzą kontrolę nad wydatkowaniem środków, w tym instytucja audytowa, ministerstwo finansów, a także Komisja Europejska. Znajdziemy tam informacje dotyczące przede wszystkim wydatków, kwot do odzyskania, a także te informacje, które posługują nam do prognozowania wydatków i do prognozowania certyfikacji czyli sposobu odzyskiwania tych wydatków z KE. Jest pewne, że w momencie tworzenia tego systemu, nie było jego celem obszarowe uśrednianie wyników realizacji projektów. Ten system został stworzony po to, aby przede wszystkim raportować dane finansowe w ograniczonym zakresie, również dane rzeczowe czyli np. wskaźniki, które zostają przez poszczególne projekty osiągnięte. Z tego też powodu, jakiego są celem realizacji tego systemu, nie uwzględniono w tym systemie, mimo iż przypisywania faktycznych nakładów, które zostają poniesione na dane terytorium tym terytorium. Tutaj dobry przykład pokazują mój przedmówca, pan Sławomir Wesołowski, jak to państwu pokazał kilka takich przykładów. Nie jest również w tym systemie mimo iż uwzględnienie specyfiki pewnych projektów. Takich projektów, które mają charakter ogólnowojezdowski i dotyczą terytorium całego województwa, ale także specyfiki projektów, np. grantowych, które polegają na tym, że zostaje wybrany operator, który dalej przekazywał środki poszczególnym podmiotom ostatecznym beneficjentom z naszego województwa, ale także z innych województw. W związku z tym, aby jako sobie z tym problemem poradzić - brakiem zaprojektowania na początkowym etapie mimo iż dokładnego przypisywania kwot do poszczególnych terytoriów - ministerstwo wprowadziło pewien mechanizm, który miał ten brak skorygować. Tak, jak państwo widzieliście na przykładzie spalarni, jest to mechanizm wysoce niedoskonały. Dlatego, że mechanizm ten opiera się nie na rzeczywistych nakładach, ale na średniej arytmetycznej dla tych obszarów, które zostały uwzględnione w realizacji projektu, jako lokalizacja tego projektu. W sposób oczywisty powoduje to, co widzieliśmy na przykładzie - zniekształcenie pewnych danych i nieuwzględnienie faktycznych nakładów, które na dane terytorium trafiają bądź też były wygenerowane przez poszczególne obszary. W związku z powyższym i w związku z kontrowersjami dotyczącymi podziału środków pomiędzy dwa największe miasta w województwie, a mianowicie Bydgoszcz i Toruń - w 2014 r. zostały powołane przez marszałka województwa zespół, który miał na celu wypracowanie metodologii oraz dokonanie podziału środków, które zostały przydzielone dla miasta Bydgoszczy i dla miasta Torunia. Ten zespół pracuje, tak, jak powiedziałam od

2014 r. Wypracowały metodologi podziału tych rodków, która opiera si o kilka zasadniczych założeń. Przede wszystkim pierwszym podstawowym założeniem jest lokalizacja projektu. Nie ważne jest - skąd jest beneficjent, ważne jest - gdzie projekt jest realizowany. Po drugie, mówimy o rzeczywistych nakładach. Wszystkie projekty, które mają charakter ogólnowojewódzki, a dają si podzielić, przydzielili poszczególnym terytoriom, dzielimy te projekty według faktycznych nakładów a nie redniej arytmetycznej, wynikającej tylko i wyłącznie z kwoty i liczby terytoriów biorących udział w projekcie. Ponadto, wydzielamy do osobnej puli projekty, które mają charakter ogólnowojewódzki i których nie da si w sposób jednoznaczny, przypisać poszczególnych kwot do poszczególnych terytoriów. Ma to miejsce, na przykład, w przypadku projektów samorządu województwa dotyczących promocji całego województwa. Ma to również miejsce w sytuacji, kiedy inne podmioty o charakterze ogólnowojewódzkim realizują swoje projekty, takie, których si nie da podzielić terytorialnie, np. policja, straż pożarna, inne są by rzadziej np. wojewódzki inspektorat ochrony środowiska. Wszystkie dane, które państwu pokażę w dalszej części prezentacji według faktycznych nakładów, to są dane oparte o tę metodologi, która zostaje wypracowana i zaakceptowana przez ten zespół. W oparciu o tę metodologi, w związku z tym zostają wydzielone następujące grupy rodków. Po pierwsze, tak, jak już mówię wcześniej, wydzielono grupę projektów ogólnowojewódzkich, konsumujących wyłącznie ponad miliard złotych, czyli ¼ alokacji całego programu. Są to projekty dotyczące przede wszystkim dróg wojewódzkich realizowanych na różnych obszarach, nie tylko jednej gminy, ale wielu gmin czy kilku powiatów oraz transportu publicznego, mam na myśli tutaj zakup taboru przez samorząd województwa oraz linii kolejowych, która była realizowana przez PKP. Również do tej puli zostają przydzielone takie projekty, które są realizowane na rzecz przedsiębiorców z całego województwa, a mianowicie projekty realizowane przez fundusze pożyczkowe i poradczeniowe - jest to pula prawie 200 mln złotych. Bez względu na to, jaki fundusz udziela pożyczek i poradczeń, każdy przedsiębiorca, który się zgłosi do takiego funduszu może, po spełnieniu oczywiście odpowiednich warunków, taki produkt od takiego funduszu uzyskać. Kolejna pula rodków, to obsługa programu operacyjnego, czyli tzw. pomoc techniczna, skierowana na przygotowanie programu, na jego ewaluację, na informację i promocję programu operacyjnego, a także na finansowanie sąb, realizujących zadania związane z wdrażaniem programu. W tej puli znalazły si również takie projekty, które są skierowane również do przedsiębiorców całego województwa, ale ich obszar działania jest zawężony, a mianowicie - badania i rozwój. Trzy projekty grantowe, dwie edycje oraz jeden projekt dotyczący funduszu badawczego i wdrożeniowego, realizowany przez spółkę samorządu województwa. Takie grupa, którą nazwalibyśmy tu, inne. To jest właśnie nie ta grupa, w której znajdziemy również projekty realizowane przez inne podmioty o charakterze ogólnowojewódzkim,

o których ju pa stwu mówię: komendant wojewódzki stra y po arnej, komendant wojewódzki policji, inne podmioty rz dowe i samorz dowe . projekty, którym nie da si przypisa kwot do poszczególnych terytoriów. Pozostają cz programu czyli ponad 3.100 mln zý. to s takie projekty, które mo na przypisa do poszczególnych terytoriów. Prezentuj pa stwu teraz, przypomn , informacj dotycz c faktycznych nakładów przypadaj cych na poszczególne obszary naszego województwa. W celu zobrazowania jak wygl da to porównanie pomi dzy danymi, które mo na wygenerowa KSI SIMIK a danymi według rzeczywistych nakładów przygotowuję kilka mapek dla pa stwa (slajdy prezentacji) w celu pogl dowym. Wida , e nat enie pomocy na jednego mieszka ca w przeliczeniu na poszczególne terytoria, co do zasady jest podobne na obu mapkach. Mapa z lewej . to s nakłady na jednego mieszka ca według danych z KSI SIMIK. Mapa po prawej . to s nakłady rzeczywiste przeliczone na jednego mieszka ca, ale s istotne ró nice, widzicie pa stwo np. dwa skrajne powiaty w naszym województwie, one mieszcz si w zupełnie innych przedziałach nat enia rodków. Wynika to przede wszystkim z realizacji projektów ogólnowojevodzkich. Do tych powiatów - s pole skiego oraz nakielskiego, to s tylko przykłady, bo tych ró nic jest wi cej, s przypisane rodki z projektów realizowanych przez samorz d województwa a dotycz cych dróg wojewódzkich. Najwi ksze nat enie w obu przypadkach w przeliczeniu na mieszka ca wyst puje w powiecie grudzi dzkim oraz w mie cie Toruniu. Zaraz b d do tego wraca . Na tych mapkach macie pa stwo dokładnie te same dane, ale w przeliczeniu nie na jednego mieszka ca, ale w warto ciach nominalnych. Tak, jak pa stwo widzicie, nat enie zupełnie si zmieniło . odwróciło . Pas rodkowo-zachodni zdecydowanie wi cej rodków uzyskaj ni w przypadku danych dotycz cych nakładów na jednego mieszka ca. Wynika to oczywi cie z tego, e w tym pasie rodkowo-zachodnim mieszka wi cej ludno ci ni w pasie wschodnim. Ta mapka obrazuje (slajd prezentacji) pa stwu liczb ludno ci, która jest dokładnie skorelowana z warto ci dofinansowania a wi c bardziej ludne obszary, co do zasady, uzyskuj wi cej rodków nominalnie, natomiast w przeliczeniu na mieszka ca jest oczywisto ci , e mamy sytuacj odwrotn . Rodzi si pytanie, czy rzeczywi cie te bardziej ludne obszary wnioskowały o wi ksz liczb rodków . o wi ksz warto ci rodków. Te za chwil do tego wróc i poka pa stwu, jak to wygl da. A teraz kilka przykładów dotycz cych ró nic, które mo na z tych mapek wyci gn . Wybrali my pi obszarów, które według jednej i drugiej metodologii liczenia czyli według KSI i według rzeczywistych nakładów uzyskuj najwy sze pozycje. Na pierwszym miejscu mamy miasto Toru . mówimy tylko o tych pi ciu pierwszych pozycjach . wg KSI 4200 zýna mieszka ca, wg rzeczywistych nakładów 2300 zý na drugiej pozycji wg KSI . powiat grudzi dzki - prawie 3500 zý wg rzeczywistych nakładów 2200 zý Na trzeciej pozycji powiat golubsko-dobrzy ski . wg KSI 2600 zý na mieszka ca a wg

rzeczywistych nakładów 1600 zł. W przypadku Inowrocławia słupek jest dzielony podwójnym kolorem. Z tego względu, gdybyśmy mieli czyste surowe dane z KSI, to wyszłoby nam, że wg KSI miasto Inowrocław otrzymuje mniej i to o 500 zł na mieszkańca, niż wg rzeczywistych nakładów. Tu kłania się jako danych, które są podawane we wnioskach o dofinansowanie a potem wpisywane do KSI. To też pokazuje, że bezrefleksyjne posługiwanie się danymi wyciągniętymi z mapy dotacji wg KSI prowadzi do zniekształcenia faktycznych informacji, które możemy uzyskać po analizie umów o dofinansowanie. Wg faktycznych nakładów najwyższe dofinansowanie nominalnie otrzymało miasto Bydgoszcz - 641 mln zł z bezapelacyjnie największym udziałem przedsiębiorców - 100 mln zł otrzymali przedsiębiorcy, którzy realizowali swoje projekty na terenie miasta Bydgoszczy. Na drugim miejscu miasto Toruń - 467 mln zł. Tutaj przedsiębiorcy w porównaniu z Bydgoszczą o połowę mniej - 53 mln zł. Uwagę zwraca miasto Inowrocław, które silnie rzeczy przy mniejszych kwotach reprezentuje najwyższy udział przedsiębiorców, w całej kwocie dofinansowania, która trafia na teren miasta Inowrocławia, bo aż 20% wszystkich środków, które wg rzeczywistych nakładów trafiły do miasta Inowrocławia - to projekty realizowane przez przedsiębiorców. I dalej, kilka przykładów, które pokazują nam i obrazują to zniekształcenie danych, o których mówię. Miasto Toruń - omawiany już przykład przed chwilą - zastanawiacie się pewnie państwo z czego ta różnica wynika? Ta różnica wynika przede wszystkim z tego, że do miasta Torunia, jako do siedziby województwa są przypisywane projekty, które są realizowane na rzecz całego województwa - horyzontalnie. A mianowicie, tak, jak już mówię. Obsługa programu - 118 mln zł jak państwo przeliczycie sobie tylko i wyłącznie te kwoty, które wynikają z pomocy technicznej - 118 mln zł - wychodzi ponad 500 zł ekstra na mieszkańca Torunia. Tylko dlatego, że siedzibą samorządu województwa jest Toruń, który to samorząd województwa jest instytucją zarządzającą dla programu. To są instrumenty inżynierii finansowej. To są te projekty promocyjne, dla których przypisano jako miejsce realizacji projektu tylko miasto Toruń, mimo tego, że są realizowane na terenie całego województwa czyli menu kulturalne czyli ochrona dziedzictwa, czyli projekty promocyjne w polskich liniach lotniczych, itd., itd. Takie różnice występują również na innych terytoriach. Kilka przykładów dla państwa przygotowanych, a mianowicie: gmina Dobowańska wg KSI 7500 zł na mieszkańca. Z czego te 7500 zł wynika, kiedy rzeczywiste nakłady, które trafiają na teren gminy to 3300 zł? Wynika to z tego, że na terenie gminy Dobowańska przechodzi droga wojewódzka, która była modernizowana ze środków RPO. Wynika to także z tego, że do terenu gminy Dobowańska w sposób arytmetyczny przydzielane są środki z innych projektów realizowanych horyzontalnie na terenie całego województwa i dlatego te odpowiednio wyliczone proporcjonalnie i arytmetycznie czynniki rodki zostaje przypisana do tego terenu. Analogiczna sytuacja,

bardzo różnicą w gminie Radomin. Wg KSI 7000 żyła mieszka ca, wg rzeczywistych nakładów 310 zł. Ta sama różnica w gminie Golub-Dobrzy prawie 2300 żyła mieszka ca gminy Golub-Dobrzy, wg faktycznych nakładów niecałe 500 zł. Pokazują państwu te przykłady, po to, aby zobrazować, jaka różnica jest pomiędzy danymi, które są wpisane w KSI a tymi danymi, które faktycznie wynikają z umów o dofinansowanie. Pokazuje to także wpływ realizacji projektów samorządu województwa na kwoty, które są przypisywane do poszczególnych terytoriów. Ale są oczywiście również takie obszary, w których ta wysokość rodków uzyskana na mieszka ca nie różni się wiele od faktycznie uzyskanej przez podmioty realizujące projekty z tego terenu i jest znacząco wyższa niż inne kwestionowane wartości dla poszczególnych jednostek w województwie. I tu króciutki powrót do informacji, którą przekazywałem państwu przy mapkach, a mianowicie zadaję tam pytanie, na razie retoryczne, czy rzeczywiście rodki, które trafiają na dane terytoria są proporcjonalnie przydzielane na terytoria o wyższym zaludnieniu? Ten slajd obrazuje państwu kilka informacji. Czerwony słupek to jest wartość rodków, o które dane terytorium stara się uzyskać w RPO czyli aktywność. Słupek niebieski to jest wartość rodków uzyskanych w umowach przez dane terytorium. Natomiast szary słupek w tle to jest liczba mieszkańców z danego terytorium. Widzicie państwo, że nie można wywieść, iż terytoria o wyższym zaludnieniu zawsze starają się o wyższe rodki. Nie jest to zasadą. Te państwo widzicie, że w różny sposób terytoria wykazują swoją aktywność. Miasto Bydgoszcz jest niekwestionowanym liderem, jeżeli chodzi o wartość rodków, o które stara się uzyskać dofinansowanie. Natomiast w porównaniu z miastem Toruniem i liczbą mieszkańców tego terytorium troszeczkę inaczej należałoby na te dane spojrzeć. Powiat wrocławski. Jest tu próba indywidualna, zobrazowany jest tymi danymi - 143 mln żywnioskowane, a 88 mln złotych uzyskane, miasto Wrocław. 246 mln żywnioskowane, a 192 uzyskane. To są wartości nominalne na tle liczby mieszkańców. A to są wartości przeliczone na mieszka ca danego terytorium czyli te same wartości nominalne przeliczone per capita. Widzicie państwo, że per capita. o najwyższej żyłówek z RPO stara się miasto Toruń. 3300 żyła mieszka ca. uzyskuje 2300 złotych. Mówimy tutaj oczywiście o faktycznych nakładach. Kolejnym terytorium, które wykazują dużą aktywność to powiat grudziński. W związku z tym postanowiliśmy przeprowadzić wyczerpujące badanie, które pokaże pewne prawidłowości. To badanie polega na tym, że przypisaliśmy im taką aktywność, jak wykazywało miasto Toruń czyli to terytorium, które postara się o najwyższą żyłówek z RPO do innych terytoriów. I tutaj widzimy, że w różnym stopniu ta aktywność była wykazywana przez poszczególne obszary. A mianowicie, biały słupek pokazuje nam hipotetyczną wartość rodków per capita, o którą dane terytorium musiałoby się starać, aby zachować proporcję, która została wyliczona dla miasta Torunia czyli na każde 1,5 złotych otrzymana żyłówka. I widzimy, że sytuacja wygląda różnie.

Tak jak Toru zachowuje się terytorie, to jest miasto Bydgoszcz, powiat aleksandrowski, powiat tucholski, powiat rypiński, powiat brodnicki oraz powiat lipnowski. Bardziej niż Toru musiały się starać trzy terytoria, a mianowicie: powiat bydgoski, powiat wyczęwski i powiat rypiński czyli one złożyły wnioski o dofinansowanie per capita najwięcej rodaków nie zrobiło to miasto Toru. proporcjonalnie. Natomiast, a 14 terytoriów to są pozostałe. 14 obszarów nie musiały się starać tak bardzo jak miasto Toru i inne wskazane w tej pierwszej grupie. Myślę, że ta część mojej prezentacji pokazuje państwu pewne informacje, pewnie prawidłowo ci brakuje tych prawidłowo ci, jeżeli chodzi o siłowanie po rodki europejskie. Przypomnę tylko państwu, że żadne dokumenty unijne, w tym np. linia demarkacyjna, która dzieli nam możliwość uzyskania rodaków z programów operacyjnych krajowych i regionalnych czyli dokonuje podziału na jakie projekty możemy uzyskać dofinansowanie ze rodaków krajowych a na jakie projekty ze rodaków regionalnych, nie dotyczy liczby ludności. Tam są różne kryteria: dotyczy cezas projektu, charakteru projektu, oddziaływania projektu, wartość projektu, wartość dofinansowania ale nie ma takiego kryterium, które dotyczyłoby liczby ludności. Pokazuję państwu, że nie ma takiej prawidłowości, która udowodniałaby, że większe terytoria bardziej zaludnione starają się o większe rodki. Na koniec chciałbym państwu również przedstawić informację o tym, że jako instytucja zarządzająca jesteśmy permanentnie kontrolowani przez różne podmioty. I nie są to kontrole, które nie są żadnym celem. Są to kontrole, które są prowadzone m.in. na potrzeby KE i weryfikacji rodaków, które są przedstawiane do KE, jako kwalifikowalne. Przede wszystkim takimi kontrolami, które są przeprowadzane i u nas i beneficjentów są audyty instytucji audytowej czyli generalnego inspektora kontroli skarbowej przy ministrze finansów. W poszczególnych latach te kontrole obejmowały następujące wartości rodaków, które my wydatkowaliśmy na rzecz beneficjentów i które później podlegały, tak, jak powiedziałem tym kontrolom: 417 mln zł, 750 mln zł, 930 mln zł itd. Wyliczony tzw. poziom błędów na programie, który decyduje o tym, czy komisja nadal będzie przyjmowała od nas wydatki i je refundowała czy nie. zawsze wynosi poniżej 2%. Te 2% jest to granica po przekroczeniu której KE zaczyna się zastanawiać czy instytucja zarządzająca w sposób odpowiedni wypełnia swoją rolę. I przypominę, że w kraju były takie przypadki, kiedy KE wstrzymywała certyfikację, czyli pięć rodaków ze swojej strony na rzecz programów operacyjnych. Widzicie państwo, że praca instytucji zarządzającej wykonywana jest w sposób niezależny od wartości rodaków, które podlegają kontroli. Bez względu na to czy mamy wzrost czy mamy spadek wartości rodaków, które podlegają kontroli, nasz poziom błędów, regularnie spada. W ostatnim roku osiągnął 0,15%. Z tego powodu od kilku już lat uzyskujemy najwyższą kategorię oceny w systemie oceny przez instytucje audytowe. Wspomnę też o tym, że sprawozdanie z tych audytów jest przesyłane do KE, które je

akceptuje. Ponadto, poza kontrolami instytucji audytowej przechodzili my kontrol z KE a tak e kontrolera KE czyli Europejskiego Trybunału Obrachunkowego i wyniki tych kontroli były równie pozytywne+.

Marszałek **Piotr Całbecki**: Szanowny pa stwo, wniosek nasuwa si jeden, nie b dziemy go przytacza . Rzeczywi cie tylko dokładna analiza pozwala na wyci gni cie jakichkolwiek wniosków o dysponowaniu rodkami i zarz dzaniu nimi. Dosyownie 5 min, pozwólcie pa stwo, po wi cimy temu co w nowej perspektywie. Bo to nie jest tak, e my nie wyci gamy wniosków i e zaproponowali my dokładnie taki sam mechanizm wdra ania funduszy unijnych w nowej perspektywie. Jak pa stwo wiecie, jest on wr cz rewolucyjny, je li chodzi o dzielenie si , nie tyle odpowiedzialno ci , co te wspólnej realizacji naszego RPO na lata 2014-2020. Zapraszam zast pc dyrektora departamentu rozwoju regionalnego pani Barbar Jasionowsk o przedstawienie informacji na ten temat+.

Zast pca dyrektora departamentu rozwoju regionalnego w urz dzie marszałkowskim **Barbara Jasionowska**: S Panie przewodnicz cy, szanowni pa stwo. Kilka sów, je li chodzi o now perspektyw finansow , o nowy Regionalny Program Operacyjny dla województwa kujawsko-pomorskiego. Zanim o nowym RPO, dosyownie dwie informacje, je li chodzi o rodk Polityki Spójno ci dla Polski w okresie 2014-2020. Na Polityk Spójno ci składaj si trzy ródy finansowania (slajd prezentacji). De facto najwa niejsze znaczenie w sensie ilo ci rodków, które trafiaj do kraju ma przede wszystkim Fundusz Spójno ci, Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego, które finansuj przedsi wzi cia inwestycyjne i Europejski Fundusz Społeczny, który finansuje działania tzw. mi kkie, najcz ciej to s działania tzw. kapitałludzki (slajd prezentacji). Je li chodzi o nowy RPO to w cao ci on realizuje Strategii rozwoju województwa na cao rodków tego programu . na 1,900 mld ” , na który składaj si rodk EFRR i EFS . jest to nowa zmiana w stosunku do perspektywy 2007-2013, z uwagi na to, e w 2007-2013 RPO był finansowany tylko ze rodków EFRR. W nowym okresie programowania ponad 1,400 mld ” - to s rodk EFRR, a ponad 535 mln ” to rodk EFS. Najwa niejsze obszary (slajd prezentacji), które b d finansowane, które ju s finansowane ze rodków RPO to oczywi cie . gospodarka. Na gospodark idzie najwi ksy nacisk, je li chodzi o wsparcie unijne w nowym okresie programowania. Drugim nie mniej wa nym obszarem jest obszar transportu i trzecim obszarem, który b dzie finansowany ze rodków RPO . to jest obszar, który my nazywamy . rodzina. Ze wzgl du na to, e jest to do istotny obszar, to na ten obszar znaczna cz rodków, zwłaszcza funduszu społecznego b dzie kierowana. Trzeba równie pami ta o tym, e w ramach RPO cz rodków dedykowana jest na - obszary wiejskie. W naszym RPO wprost mamy wskazane, e ponad 30% rodków trafi na obszary wiejskie w nowej perspektywie finansowej. I kolejny element, który jest istotny, je eli chodzi o struktur naszego programu, to tzw. polityka

terytorialna. I do polityki terytorialnej przede wszystkim przejdź z uwagi na to, że tak jak wspomnieliśmy pan marszałek, jest to znaczny kierunek, jeżeli chodzi o interwencję środkami RPO. Jak państwo widzicie na politykę terytorialną w naszym RPO (slajd prezentacji) składa się z tzw. poziom wojewódzki, a więc dwa największe miasta regionu wraz z ich obszarami funkcjonalnymi - to jest prawie 167 mln €. Drugim poziomem regionalny i subregionalny, czyli kolejne trzy duże miasta w regionie wraz z ich obszarami funkcjonalnymi. Włocławek, Grudziądz, Inowrocław. Poziom ponadlokalny - nazwany jako „Obszar Rozwoju Społeczno-Gospodarczego”, który pokrywa się z poziomem powiatowym co do zasady w regionie kujawsko-pomorskim. I czwarty poziom - lokalny, czyli rozwój lokalny kierowany przez społeczność. Jeżeli mówimy o Zintegrowanych Inwestycjach Terytorialnych a więc o tym nowym instrumencie terytorialnym w nowym okresie programowania - ten instrument dotyczy dwóch miast Bydgoszczy i Torunia wraz z obszarem funkcjonalnym - był to instrument obligatoryjny w nowej perspektywie finansowej. Oznacza to, że oczywiście minimum 5% środków EFRR globalnie w całym kraju musiały zostać przeznaczone na ten instrument terytorialny. Jeżeli dojdziemy do tego rodki EFS co przekłada się na 2,5% oczywiście środków EFS w kraju - daje dla naszego bydgosko-toruńskiego obszaru wraz z obszarem funkcjonalnym prawie 168 mln € (slajd prezentacji). Natomiast zwróćcie uwagę jak akcent środków finansowych na tym obszarze się rozkłada: 143 mln € to są środki inwestycyjne EFRR, a 24 mln € to są środki EFS. Ten instrument był instrumentem obligatoryjnym, o którym jest wprost mowa w RPO. Niemniej jednak, mając na uwadze to, że region kujawsko-pomorski jest ważny jako całość i mając na uwadze to, aby rozwój w regionie był rozwojem zrównoważonym, wyszczególniono również inne poziomy polityki terytorialnej, przydzielając im czy indykatywnie wskazując kwoty środków EFRR i EFS do wykorzystania przez te poziomy. Jak państwo widzicie na obszar strategicznych interwencji czyli miasta Włocławek, Grudziądz, Inowrocław to jest kwota 45 mln € EFRR a 33 mln € z EFS. A więc w całej tej alokacji dla tego obszaru a ponad 42% to są środki z EFS. Podobnie sytuacji wygląda na poziomie obszarów rozwoju społeczno-gospodarczego, gdzie 96 mln € EFRR i 70 mln € jest z EFS. Poziom lokalny - czyli rozwój lokalny kierowany przez społeczność - oczywiście 78 mln € - jest tu specyficzna sytuacja charakterystyczna nie tylko dla naszego RPO, a mianowicie są dwie wydzielone osie priorytetowe. Jedna finansowana z EFRR a druga z EFS - dedykowana temu instrumentowi, który ma swoje korzenie w LEADER, a coraz chętniej KE po niego sięga już w ogóle w Polityce Spójności. I nie wykluczone, że po roku 2020 będzie to jeden z najważniejszych instrumentów w Polityce Terytorialnej po perspektywie 2020. Mówi się, że jest to wyjątkowa sytuacja, z uwagi na to, że jesteście tylko jednym z dwóch regionów w kraju, które zdecydowały się na zastosowanie tego instrumentu oprócz województwa podlaskiego, które ma środki tylko z EFS. Jeżeli chodzi

o instrument RLKS (slajd prezentacji) tak wygląda mapa lokalnych grup działania, czyli tych podmiotów, które będą wdrażać lokalne strategie rozwoju finansowane z RPO. Mamy 27 lokalnych grup działania plus jedna lokalna grupa rybacka. Rzecz niezmiernie ważna, o której na pewno trzeba w tym miejscu powiedzieć, mając na uwadze wdrażanie RPO w nowym okresie programowania jest kluczowy moment w tej perspektywie a więc rok 2018. A mianowicie w roku 2018 KE powie: sprawdzam dla RPO, zapyta jakie jest tempo wdrażania tego programu w sensie wskaźników produktu i wskaźników finansowych. Stąd niezwykle ważna jest, mając na uwadze, że jednak ¼ alokacji programu będzie wdrażana w formule polityki terytorialnej wszyscy państwo uczestniczyć w sukcesie tego RPO i na pewno wszyscy uczestniczyć będziemy w weryfikacji tego programu przez KE w 2018 r. I jeszcze, jakie tempo przy wiecawdrażaniu tego programu (slajd prezentacji) jak państwo widzicie tylko w 2016 r. przewidujemy uruchomienie 59 konkursów z RPO, z czego 26 konkursów finansowanych z EFS a 33 konkursy z EFRR. Dalej harmonogram konkursów w latach 2017-2018 (slajd prezentacji). Taka dynamika konkursów i tempo ich wdrażania przede wszystkim jest podyktowana wypełnieniem ram wykonania w roku 2018+.

Marszałek **Piotr Calbecki**: Dziękuję bardzo moim przedmówcom. Podsumowując chciałbym o jeszcze jednej rzeczy przypomnieć. Jako samorząd województwa odpowiadamy za szereg zadań własnych. Podział kompetencji jest nam wszystkim znany. My również mamy własne i dysponujemy budżetem własnym na zadania, które są zadaniami własnymi województwa kujawsko-pomorskiego. Jak ten budżet wygląda, państwo możecie go ocenić sami. Siedząc na tej sali tacy, którzy pewnie lekko się uśmiechają, jak zarządza tak szerokim obszarem, gdzie mieszka przeszło 2 mln ludzi, przy tak skromnych dochodach. Ale my i tak jakoś dajemy radę. Wspomagamy się dochodami unijnymi. Nasz budżet, dochody własne nie licząc dotacji celowych na zadania zlecone, to w tym roku około 430 mln złotych. To są te dochody, o których mogą decydować radni sejmiku na co je przeznaczy. Pozostałe, to wszystkie pieniądze, które albo są znaczone, tzn. musimy przeznaczyć je na konkretne zadania zlecone, lub te są to pieniądze pozyskane również z funduszy unijnych. Tak, jak tu wielu beneficjentów, tak również samorząd województwa stara się, aby korzystać z funduszy unijnych. To, co udaje się realizować. Tu radni sejmiku wiedzą o tym bardzo dobrze, bo są to ich decyzje. My i tak jest powodem do dumy i napawa optymizmem. Bo w tych niskich pieniądzech, dzięki tym dochodom, którymi potrafimy mądrze zagospodarować, udaje się realizować naprawdę wiele. Czy to w obszarze kultury, naszych instytucji większych, mniejszych, sztandarowych, ale też zupełnie małych, o których by może niewiele osób wie, że są prowadzone przez nas, tak jak o drodze w Szafarni. Czy to poprzez ochronę zdrowia. Ile to projektów jest w trakcie realizowanych mających finansowanie, które dokończymy w ciągu najbliższych kilku lat. Między innymi tu, we Włocławku niedawno

przyjmijmy plan rozbudowy, przebudowy szpitala. Ta inwestycja ruszy w tym roku. To chociażby projekty w edukacji. Staramy się wchodzić w takie przedsięwzięcia, które są innowacyjne. Słynna astro baza, która jest chlubą naszego województwa. Jest to przykład projektu samorządu województwa realizowanego wspólnie z samorządami.

Orliki, infrastruktura sportowa. Nie do zliczenia ilość dotacji, inwestycji, które wspólnie zrealizowali my, przy 30% dofinansowaniu lub innym. Zawsze wspólny cel, który nam przyświeca, czyli zrównoważony rozwój pomimo tych miernych, niewielkich środków własnych - staramy się brać odpowiedzialność.

Kwestia bezpieczeństwa. Strażacy, itd. Nie ma chyba takiego obszaru, w którym byśmy nie byli obecni. Oczywiście na miarę naszych możliwości zaangażowani.

Infrastruktura drogowa. To chyba nie jest trudno policzyć: 1700 km nie było jakichś dróg, tylko dróg o standardzie wojewódzkim. Takich, których inwestycja, modernizacja nie kosztuje 100 tys. zł czy 200 tys. zł za kilometr, tylko to są nakłady wielomilionowe. Staramy się wziąć za nasze środki własne ze środkami unijnymi. W poprzedniej perspektywie udało się te zaznaczone na niebiesko i innymi punktami inwestycje zrealizować. Poza tym, punkty tu zaznaczone na mapie, to punktowe, nie wszystkie liniowe inwestycje. Przedsięwzięcia - udało się nam zrealizować (włącznie do naszego programu inwestycyjnego). Ale wszędzie tam, gdzie są potrzebne inwestycje, bądź to na skrzyżowaniach, bądź to jakieś przebudowy. Z zaangażujemy nasze środki własne, również w tzw. inicjatywie DIS. Jest to wszystko po to, aby pobudzić inwestycje strategiczne z punktu widzenia rozwoju gospodarczego, które ostatecznie mają się zakończyć, w przypadku dróg wojewódzkich w 2023 r. 100% realizacją, bądź to w formie przebudowy, bądź to w formie napraw. Podjęliśmy decyzję - samorządowcy z powiatu wrocławskiego. O uruchomieniu wreszcie dróg na terenie powiatu wrocławskiego. Niedługo będą ogłoszone przetargi, jak tylko komitet monitorujący przyjmie kryteria wydatkowania środków unijnych na drogi. Uruchamiamy. Nie będziemy czekać na to nasze PPP, które przygotowujemy. Nie będziemy już dłużej czekać na ostateczne rozstrzygnięcie postępowania przetargowego w PPP. Wchodzimy w inwestycje bezpośrednio, by nadgonić, uważam, ten stracony czas dla powiatu wrocławskiego w tym zakresie.

Inwestycje kolejowe. My przecież nie mamy własnych linii kolejowych. Ale państwo wiecie, że RPO m.in. finansuje te inwestycje. Nie możemy więc patrzeć tylko wrywkowo dotacje, które udzielamy z RPO, które tutaj są zaznaczone kolorem niebieskim i zielonym. Okazuje się, że te zrealizowane i planowane do zrealizowania (na czerwono i na niebiesko) tworzą już spójną sieć dróg zaadoptowanych, zmodernizowanych dróg kolejowych. Pozostają nam drogi 27 i 215 - drobne odcinki. Mam nadzieję, że z nimi upora się. Oczywiście, kto z sali zaraz zapyta, a co jest z 356 - dzieł nieaktywnych, czy 281 - te nieaktywne.

Zapisałi my, to nie jest prawd , e nie zapisali my w naszym planie spójno ci komunikacyjnej, bo jest na wniosek ró nych opinii, konsultacji, taki oto zapis, e b dziemy dzieli nasze rodki w ramach RPO w taki sposób, w jaki ostatecznie zgodzi si na to PLK. I dlatego wszystkie te projekty, które s dzisiaj mocno oczekiwane do realizacji, zostają uj te w naszym planie kolejowym. Oczywi cie, pytanie o wkład własny, bo PLK chciałby, aby był on maksymalny, je li chodzi o poziom dofinansowania z RPO, czyli 85%. My na pewno nie mamy tak wielu pieni dzy w naszym programie operacyjnym, eby ten poziom zaspokoi na wszystkich odcinkach. Dlatego b dziemy negocjowali tak koncepcj , aby ten poziom był mniejszy i wówczas, by mo e, uda si zrealizowa wszystkie drogi kolejowe w naszym programie.

Przed nami s kolejne wyzwania. Z jednej strony nasze województwo musi nadrabia bardzo du e zaległ ci w wielu obszarach. To nie jest tak, e nasz region jest krezusem, jest na topie rozwoju Polski, z ró nych powodów. Omijają nas wszelakie inwestycje. Decyzje o tym, jak nasze województwo ma si rozwija , zapadają nie tu, a w Warszawie. Jest to historia. Nie b dziemy tego analizowa , bo by my doszli do zaborów. Szkoda czasu. Za to bez w tpienia potrzebna jest nam m dra, spójna polityka z samorz dami lokalnymi, aby nadrobi zaległ ci te, które s niezbdne, które s udr k dnia powszedniego mieszka ców naszego województwa, i koncentrowa si na tym. Ale z drugiej strony szuka pomysłów i anga owa si w przedsi wzi cia o charakterze skokowym, innowacyjnym tak, aby ten wzrost rozwoju gospodarczego przyspieszy . On jest niezbdny dlatego, e tempo, które dzisiaj mamy (PKB nie jest zję), ale eby dogoni Mazowsze, czy Wielkopolsk musimy ten wzrost gospodarczy jeszcze bardziej przyspieszy . Okre lili my w strategii, RPO, w kontrakcie terytorialnym nasze priorytety. Rozwój aglomeracji, dwustojecznie ci, skoncentrowania w dwóch miastach stojecznych naszego województwa podstawowych funkcji administracyjnych i wszystkiego tego, co z tym jest zwi zane musi by lokomotyw rozwojow dla całej województwa. Mówi : dla całej województwa. My, jako radni sejmiku nie jeste my od reprezentowania - ja Torunia, czy Chejmnna - tylko jestem od reprezentowania całej regionu. Tak samo, jak posey RP jest od reprezentowania, uczestniczenia na rzecz rozwoju całej Rzeczypospolitej Polskiej. Tak samo my, bez wzgl du na to sk d pochodzimy, sk d mamy mandat wyborczy musimy pami ta o tym, e naszym podstawowym celem jest zrównowa ony rozwoju województwa. Wi c wszystkie dziańania, które podejmujemy na rzecz naszych lokalnych spojecznie ci musz mie zawsze drugoplanowe znaczenie. Zawsze musimy pami ta o tym celu, który sją y rozwojowi szczególnie tych obszarów, które s jeszcze zaniedbane. Wi c lista naszych dziańa jest bardzo dżuga. Aglomeracja, nowy stopie wodny pod Wjocjawkim i kaskadyzacja, wykreowanie kujawsko-pomorskiego obszaru badawczego bez wzgl du na to, czy to jest

UMK, czy UTP, czy UKW, czy prywatna szkoła wysza. Wszędzie ten potencjał drzemie. Należy go wykorzystać, z naszego punktu widzenia nie dla realizacji celów badań podstawowych, bo od tego są uniwersytety i minister nauki, ale do tego, aby wprowadzać w życie innowacyjne projekty. Wyższa jest w życie gospodarcze. Podniesienie konkurencyjności gospodarki, nowoczesne i aktywne społeczeństwo, poprawa dostępu do komunikacyjnej. Wszystkie te cele zostały opisane. Mamy je wpisane. Na tej sali są wiadomości porozumienia z rządem, w tzw. kontrakt terytorialny, który wciąż czeka na realizację, uszczegółowienie. Bo wiele tych priorytetowych celów, to przecież zadania wspólne samorządów, uniwersytetów i rządu.

Mam nadzieję, że ten kontrakt terytorialny wpisze się, czy zostanie preredagowany. Nie ma to znaczenia. Jest nowa ekipa rządu. Jako marszałkowie pracujemy nad tym, w jaki sposób uaktywnić ten dokument tak, aby wpisany się chociażby w plan premiera Morawieckiego, który jak wiemy, na pięciu filarach stoi, m.in. uaktywnieniu wszystkich potencjałów regionalnych w całym kraju. Liczymy na to, że tak on też będzie postrzegany w naszym województwie. Marzyłoby się, aby my jako województwo, jako koordynatorzy mogli mieć przyjemność i zaszczyt współpracy z wielkimi miastami tego województwa, takimi jak wymienione, aby przygotować BiT City II. Tu w poprzedniej perspektywie dofinansowanie było 600-700 mln zł. Dlaczego nie spróbować tego w nowej perspektywie i rozwinąć ten projekt bardzo dobrze postrzegany w ministerstwie?

PKB. Chyba rzeczywiście stwierdzi, że co działa, czy też nie działa, najlepiej wrócić do liczb. Ujemnością naszego systemu GUS-owskiego jest to, że nie mamy możliwości analizowania PKB w bieżącym, statystycznym ujęciu tak, jak mamy wskaźniki do mierzenia rejestrowego bezrobocia. Co miesiąc możemy wiedzieć, jakie było bezrobocie w danym minionym miesiącu. PKB rzeczywiście odzwierciedla stan gospodarki i siły społeczno-ekonomicznej regionu. Jesteśmy, pod względem wytwarzanego wolumenu w 2013 r. na 8 miejscu, bo wytworzyliśmy w jednym roku 73 mld zł PKB. Co to znaczy? To znaczy, że średnio każdego mieszkańca statystycznego, od noworodka do staruszka, wypracowaliśmy w tym regionie przeszło 35 tys. zł. Tyle jesteśmy, w sensie pracy, wytwarzanego PKB, w każdym roku. Wiadomo, jeżeli przymierzmy te 35 tys. zł per capita do około 1 tys. zł, które przypada z wszystkich funduszy unijnych w statystycznym roku, które pozyskujemy, to macie państwo skalę oddziaływania funduszy unijnych. Dlatego rzeczywiście, trzeba nam drzeć nimi zarządzać tak, aby były wykorzystywane, jako dźwignia rozwojowa, a nie jako instrument konsumpcji. Jeżeli sięś, że per capita, to znaczy: najlepiej przez listonosza wszystkim rozesłać te pieniądze do mieszkańca. Tak postąpić nie można. Musimy pamiętać o tym, że nie jesteśmy województwem skazanym na to, i na to mamy dowody w statystykach, 8 miejsce jeżeli chodzi o wolumen PKB. Bo, jeżeli popatrzymy, na którym jesteśmy miejscu jeżeli chodzi

o dynamik , te 2,5% wzrostu mi dzy rokiem 2012 a 2013 . tylko w tym fragmencie we miemy jaki wska nik, to plasuje on nas na 5 miejscu, po takich wielkich województwach, jak mazowieckie, wielkopolskie, itp. Nie jest le. To nie jest zje tempo. Oczywi cie, mi dzy Mazowszem a nami jest przepa . Bo, je li sama Warszawa, jak wiemy, wytwarza 160% PKB redniego unijnego, to wida wyra nie, jaka jest koncentracja w naszym kraju potencjału gospodarczego w jednym miejscu . stolicy kraju. Jest to oczywiste i dobre, bo inaczej mieliby my sja be wska niki, jako kraj. Wi c, cieszymy si z tego 5 miejsca je li chodzi o zmian naszego PKB in plus, bo jak zobaczycie pa stwo . lskie ma ujemny wska nik PKB. To nie jest tak, e te wielkie, silne niby jeszcze dzi województwa, nie maj problemów. Tak wygl da mapa PKB per capita (slajd).

Jeszcze jeden, ostatni rzut - na bezrobocie (slajd). Ten wska nik jest wska nikiem do myl cym, dlatego e na bezrobocie ma bezpo rednio wpływ kondycja naszej gospodarki, która, jak wiemy, jest uzale niona od kondycji gospodarki wiatowej. Dlatego na przestrzeni ostatnich lat, od 2007 r. do 2012 r. bezrobocie w całym kraju, równie w naszym województwie, rosło pomimo tego, e rosło równie PKB. Co nie było oczywist zale no ci . Od 2013 r. do 2015 r. ta dynamika jest dla nas bardzo korzystna. Bezrobocie w województwie spadło o 4,9%. Ró nie to jest w ró nych powiatach. Trzeba o tym pami ta , e nie wszystko w gospodarce od nas zale y.

To, co powinno by puent , przepraszam, mo e zbyt przydługiego wywodu, ale uwa am, e je eli w ka dej dyskusji nie zbudujemy piaszczyzny, na której toczy si dyskurs, trudno o jakiegokolwiek wnioski. Prosz zwróci uwag na slajd ko cz cy ten mój monolog, jak to ju niektórzy podpowiadaj . Tak kształtuje si dynamika spadku bezrobocia w stosunku do tego, czym dysponowali my, czyli naszych rodków RPO, które przeznaczali my dla poszczególnych powiatów. Czy z tej mapy mo na wyci gn jakie jednoznaczne wnioski? Chyba nie. Chocia korelacja jaka istnieje. Aby doj do tej korelacji, rzeczywicie analitycznie i wyci gn wja ciwe wnioski, musieliby my zapewne po wi ci czas na drugie takie spotkanie, a mo e i wi cej, eby te zale no ci udowodni .

Chciałbym pa stwu podzi kowa za mo liwo przedstawienia wyja nie , bo tak traktuj nasze wyst pienie z wnioskiem o poparcie naszego stanowiska, które przygotowali my do ministerstwa rozwoju regionalnego, aby w nowej perspektywie finansowej w inny sposób przygotowa metodologi liczenia funduszy unijnych. Bo zamiast budowa spoje czno ci lokalne, regionalne, czy nawet ogólnopolskie wprowadzaj one czasami zam t. Dziają wr cz destrukcyjnie je li chodzi o spójno spoje czn naszych samorz dów+.

Nast pnie przyst piono do rozpatrzenia i podj cia stanowiska w sprawie zmiany w zakresie ewidencjonowania danych dotycz cych realizacji programów operacyjnych,

współfinansowanych ze środków UE w centralnym systemie teleinformatycznym SL 2014 (załącznik nr 5).

Przystąpił do zgłaszania pytań i uwag.

Przewodniczący klubu radnych PiS **Michał Krzemkowski**: Słuzdu nie opowiada si o ten projekt stanowiska, z którym mamy do czynienia, to jest tak na dobr spraw interpelacja zarzdu województwa do pana ministra rozwoju. Wielokrotnie dyskutowali my ro nego rodzaju stanowiska i dochodzili my zawsze do wniosku, e to powinny by akty zwi zje, krótkie, na temat, przedstawiaj ce pewne idee, przedstawiaj ce pewne problemy. Natomiast to, co mamy w tej chwili glosowa , to jest pewien elaborat o konstrukcji interpelacji. Radni klubu PiS uwa aj , e to zarz d województwa powinien tak interpelacj , taki wniosek zycy do ministerstwa i nie posugiwa si w tej kwestii sejmikiem województwa. Zwróć pa stwa uwag na to, e to zarz d decyduje o tym, w jakiej formule podpisywana jest umowa ramowa z Komisj Europejsk . To zarz d województwa decyduje o tym, jaka jest konstrukcja RPO. Zarz d województwa decyduje o tym, jaki jest szczegóowy opis osi priorytetowych, a tak e, jaki jest charakter dodatkowych dokumentów, które towarzysz temu procesowi absorpcji rodków unijnych. I to zarz d powinien stara si o to, eby z ministerstwem rozwoju, czy z ministerstwami, które byly o innej nazwie do tej pory, te kwestie statystyczne, które staj si przedmiotem tak rozleglego wykjadu dzisiaj, który móglyby posly , jako kanwa konferencji naukowej, a nie sesji sejmiku. I to zarz d powinien tak drog wja nie przyj . Nie wiem, dlaczego my to mamy dzisiaj na sejmiku dyskutowa . Chciałbym zwróci uwag , e sejmikowi nie przedstawiono historii sprawy, zмага , czy dyskusji na temat tego, jakie reguly statystyczne przyjmowa . My nic nie wiemy o staraniach zarz du o to, eby z ministerstwem t spraw wyja ni . A wydaje mi si , e przez 8 lat wspólnych rz dów zarz du województwa z nadania Platformy Obywatelskiej i PSL i rz du powołanego z tych samych ugrupowa , mo na bylo do pewnych wspólnych wniosków doj . I my dzisiaj, jako sejmik, mamy takie stanowisko przyjmowa . Stanowisko, w którym argumentacja, przyznam szczerze, jest bardzo sk pa. Tu si wja ciwie pojawiaj przykady tylko dwóch miast. I to oczywi cie Bydgoszcz jest przedstawiona jako to miasto, któremu si wska niki obni a i przez to odczytywanie tego podziaju rodków jest w Bydgoszczy traktowane, jako niesprawiedliwe. A Toruniowi si niesprawiedliwie te wska niki zawy a, przez co ma opini tego miasta, które uzyskuje z funduszy unijnych jak najwi cej. Dlatego uwa am, e takie przyjmowanie stanowiska bez bardzo szczegóowej analizy w sytuacji, kiedy projekt stanowiska jest dostarczany dopiero na posiedzenie konwentu, nawet nie przed posiedzeniem konwentu, kiedy tego rodzaju statystyki trafiaj na biurka radnych, to jest stosunkowo przedwcze nie. I z tych powodów radni PiS b d glosowali przeciwko przyj ciu tego stanowiska. Zach camy innych radnych, eby przyj li taki sam punkt widzenia+

Radny **Roman Jasiakiewicz**: Po wysłuchaniu przydługiego monologu nasuwa się smutna konstatacja. Po raz kolejny bowiem zwycięża manipulacja. Niewielu wierzy w to, o czym tu dzisiaj tak długo mówili my, czym jesteście my epatowani. I to jest najbardziej upokarzające. Pamiętam tam sesję w poprzedniej kadencji Rady Miasta Bydgoszczy, na której pan marszałek zechciał przyjechać i publicznie oświadczycie Bydgoszcz jest nieprawidłowo dofinansowywana ze środków unijnych, jeżeli chodzi o projekty twarde. Pan marszałek wręcz powiedział, że w projektach ministerialnych jest ta różnica jeszcze większa. Jak można zatem, po tym krótkim czasie, odwrócić kota ogonem i manipulować tymi cyferkami i biednych pracowników urzędu marszałkowskiego wystawiać na mieszkot. Byłoby z tego, co dzisiaj słyszymy, prawdziwa jest tylko jedna informacja, że przewodniczący klubu PO obdzwoń radnych swojego klubu: wysłuchajcie marszałka, głosujcie za stanowiskiem, a potem możecie wyjechać. Jeżeli to jest sposób na lepsze przyszłe województwa, to szkoda naszego czasu.

Radna **Dorota Jakuta**: Proszę nam uzasadnić, dlaczego radni Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego mają dzisiaj podjąć takie stanowisko? Do tej pory słyszeliśmy bardzo konsekwentnie, że wszystko to, co dotyczy regionalnych programów operacyjnych, jest to kompetencja zarządu. Zarząd może, nie musi, przedstawiać radnym informacje o realizacji RPO i wszystko to, co jest z tym związane. Wiąca bardzo proszę o przedstawienie nam uzasadnienia, dla którego to stanowisko mielibyśmy dzisiaj podejmować.

Radny **Jacek Kujawski**: Do mnie, panie Romanie, nikt nie dzwonił, więc nie będę się tutaj kierować własnym głosem w sprawie tego stanowiska. Natomiast, nie sposób się troszeczkę nie zgodzić z tym, co mówi kolega radny Krzemkowski, że jest to pewnego rodzaju interpelacja, którą zarząd kieruje do ministra rozwoju regionalnego. Ale początek tej dyskusji, którą już widzimy, wskazuje na to, że jest to jak najbardziej słuszna interpelacja. Nie raz już popieraliśmy różnego rodzaju wnioski zarządu województwa, w różnych sprawach zajmowali się stanowiska. Uważam, że stanowisko to jest jak najbardziej zasadne. Troszeczkę odczaruję to, z czym mamy do czynienia, bo ta prezentacja też pokazuje, że jest jeszcze wiele w tej sferze prezentacji do zrobienia. Dlatego uważam, że jak najbardziej to stanowisko jest zasadne do podjęcia.

Marszałek **Piotr Całbecki**: Chciałbym najpierw odpowiedzieć na pytanie pani radnej Doroty Jakuty. Po co i dlaczego, bo tak w istocie jest, że to zarząd odpowiada za wdrażanie RPO. Przypominam jednak, że zarząd nie jest wolnym strzelcem. Jest wybierany przez państwa radnych. To my jesteśmy państwami przedsięwzięciem w realizacji wszystkich zadań województwa od strony wykonawczej i również wdrażanie RPO. Dodam, że to w poprzedniej kadencji ustanowił się taki dobry zwyczaj i jest on kontynuowany. Tu siedzący, wówczas

wicemarszałek Michał Korolko, co miesiąc zdawać sprawę na jakim etapie jest realizacja RPO. Wiadomo, że skoro nie wystarczają te sprawozdania i tyle zamierzamy wprowadzić ten SIMIK, który wprowadzamy automatycznie do systemu krajowego, trzeba poprosić ministra, aby to zmienić. Ja już to osobiście wielokrotnie sygnalizowałem, również z innymi marszałkami. Nawet dziś, kiedy byłem rano u pana ministra Kwiecińskiego, te kwestie omawialiśmy. To nie jest jakieś działanie polityczne. Chciałbym pana radnego Krzemkowskiego zachęcić jednak do głosowania, bo przecież hasła PiS-u są takie, że porzucamy. Wiadomo, że jeśli tu ma być coś zmienić na lepsze, to zachęcamy do poprzyjęcia ten projekt, a nie wykorzystujecie ten argument do tego, że to PO z PSL coś popsuje. Tak było. Jesteśmy o jakiś element bardziej dumni i chcemy wdrożyć, po prostu, nowe zasady, a nie tworzyć tu jakiejś fasady akcji politycznej. Przecież nie o to chodzi. Państwo wiecie najlepiej, jak te argumenty są wykorzystywane w debacie w ogóle o województwie. Niczemu one nie służą. Chcemy wreszcie skończyć z tym, jak to nazwał radny Jasiakiewicz, manipulacją. Bo, przepraszam, nie będę w ogóle komentował tej wypowiedzi. Chcę tylko dodać, że Kopernik i Galileusz też mieli problem z udowodnieniem rzeczy oczywistych. Proszę państwa o głosowanie za tym stanowiskiem+.

Więc pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania stanowiska w sprawie zmiany w zakresie ewidencjonowania danych dotyczących realizacji programów operacyjnych, współfinansowanych ze środków UE w centralnym systemie teleinformatycznym SL 2014. Wynik głosowania: 17 za+, 6 przeciw, 3 wstrzymujące. Sejmik przyjął ww. stanowisko.

Z kolei przystąpiono do pkt. 6 porządku obrad, tj. debaty.

Przewodniczący sejmiku jako pierwszemu głos oddał wicewojewodzie Kujawsko-Pomorskiemu.

Wicewojewoda Kujawsko-Pomorski **Józef Ramlau**: W tym gronie nie muszę przypominać, że wojewoda jest przedstawicielem regionu w województwie. W przypadku, kiedy są sytuacje konfliktowe wojewodzie nie wolno stawiać się stroną w konflikcie. Powinien działać na rzecz rozwiązania wszelkich konfliktów, nawet w ich bardzo wczesnej fazie. Możemy raportować do regionu, możemy wskazywać rozwiązania, możemy nawet zapewnić szybkie dotarcie z dokumentami, które państwo wypracuje na biurko najważniejszych decydentów. Ale nie możemy być bezczynni. Nie dalej jak 2 marca br. odbyło się spotkanie wojewody, w którym też uczestniczyłem, z zarządem województwa. Było to dobre spotkanie i stanowi ono, na razie, zaledwie, zapowiedź nienajgorszej współpracy. Jednak ta sytuacja jest skomplikowana, bo województwo, nie da się tego ukryć, jest targane konfliktami coraz wyraźniej artykułowanymi. Te konflikty znajdują również odzwierciedlenie w świecie zewnętrznym. Trudno będzie nam budować lepszą przyszłość naszego województwa, jeżeli

b dziemy mieli opini środowiska mocno skłóconego. Proszę państwa, rzad - i my jego przedstawiciele - zastajemy pewne rzeczywistości. I musimy to powiedzieć, chociaż nie chcę nikogo tutaj urazić, ale paradoksem byłoby, gdyby my się pospieszali o metropoli, której by może, jak w prasie powiedziała pani poseł Sobecka. tylko jedna metropolia ma największe szanse aby powstać. I teraz skłócenie się na temat, który może w ogóle nie zaistnieć, byłoby rzecz nieroztropna. Wiem zresztą - nie chciałbym, by moja wypowiedź została odebrana, a najlepiej aby my wszyscy byli młodzi, piękni, zdrowi i bogaci - są konflikty, ale trzeba umieć te konflikty rozwiązywać. Widziałem, jak nigdy było zainteresowanie nawet tymi danymi liczbowymi, niezależnie od tego, jaka była tego metodologia. Ale to był wreszcie właściwy sposób podejścia do sprawy. Rozmawiamy o liczbach, wskaźnikach. Jesteliś one kłamiwe, to powiedzmy to. Nie jest dobrym obyczajem relacjonować rozmowy prywatne, ale to zilustruje tylko pewną sytuację. Na tym spotkaniu mam zaszczyt siedzieć obok pana prezydenta Bruskiego i pana posła Miodę. Pan poseł Miodę artem zapytał mnie: czy jestem za Bydgoszcz? Wiacie pan prezydent Bruski zaproponował i raczej, chyba nie. Proszę państwa, to nie jest poziom dyskusji, nawet w rozmowach towarzyskich. To jest tak, jakby my dziecku zadali pytanie: czy kochasz bardziej tatusia, czy mamusi? Musimy podchodzić do rozmowy w sposób obiektywny, a nie budować swoje kariery. nie chcę o to podejrzewać. ale to jest, wydaje mi się, budowanie karier na jakimś konflikcie. Bezsensownym konflikcie. Tracimy czas. Nasz podstawowy powinnoci jest budowanie pomiędzy regionu i jego mieszkańcóww. Z tego będziemy rozliczani. To spotkanie 2 marca br. było przykładem, kiedy wojewoda, po objęciu swojego urzędu, jedzie do samorządu województwa, aby ustalić przynajmniej katalog najważniejszych spraw. Wiem, koabitacja jest najtrudniejszą rzeczą, jaka w polityce może wystąpić. Jacyż wszystkim, aby my byli przynajmniej - może nie prymasami - ale jakimi redniakami w osiągnięciu sukcesów w tej dziedzinie. Chociaś bolesne sprawy. Nie będzie tego ukrywać, a to są problemy waszego środowiska. My to zastajemy. Przy całej sympatii dla pana radnego zasiadającego w prezydium, ale zaskoczeniem dla nas jest, np. sprawa szpitala w Grudziądzu. Proszę państwa, mercedes to fajny samochód, ka dy chciałby go mieć, ale jednak okazało się, że nie sta nas na mercedesa. Szpital w Grudziądzu, to świetny szpital, nie neguję tego, znam go od podszewki. Ale teraz oczekiwanie, aby my my stali się yrantami pewnych decyzji, pewnych zaniechań. musimy to sobie jasno powiedzieć. nie chcę mówić o jakiej grubej kresce, ale musimy powiedzieć, kto, za co odpowiada. Pomiędzy regionu. tak, współpraca. tak, ale chcieliby my, i to środowisko, którego jestem reprezentantem, aby nasza ruka wyciągnięta do zgody i współpracy nie spotykała się z zaciętymi pięściami. yczyż wszystkiego dobrego+

Radny **Roman Jasiakiewicz**: sJa w sprawie formalnej. Czemu sju y ta debata w takiej formie? Czy celem tej debaty jest tylko jedna rzecz: po pi ciu godzinach na tej sali ju nikogo nie b dzie. O czym my mówimy?+

Przewodnicz cy sejmiku **Ryszard Bober**: sTo nie bywniosek formalny. W kwestiach formalnych prosz wypowiada wnioski+

Nast pnie gös zabrajä przewodnicz ca Sejmiku Organizacji Pozarz dowych Województwa Kujawsko-Pomorskiego **Lucyna Andrysiak** . wyst pienie zaÿ nr 6.

Prezydent Sejmiku Gospodarczego WK-P **Krzysztof Sikora** . wyst pienie zaÿ nr 7.

Wiceprzewodnicz cy Zarz du Konwentu Wójtów Gmin Wiejskich WK-P **Marek Klimkiewicz**: sW imieniu Konwentu Wójtów Województwa Kujawsko-Pomorskiego, który skupia ponad 80 gmin wiejskich, chc przekaza dzisiaj troch informacji, jak to wygl da je eli chodzi o rozwój województwa z poziomu gmin wiejskich, szczególnie tych najdalej oddalonych od centrów. Otó , rzeczywi cie problemów w naszym województwie nie brakuje. Jednym z podstawowych - i to dla obszaru, na którym si znajdujemy - jest wysokie, a nawet mo na powiedzie - bardzo wysokie bezrobocie. W tej chwili w trzech powiatach, s to dane na koniec grudnia, to bezrobocie wynosi 23,5% (powiat wÿpcÿawski, radziejowski i lipnowski). W innych powiatach ziemskich oddalonych od tych najwa niejszych centrów, czyli od Torunia i Bydgoszczy, to bezrobocie jest tak e do wysokie. Zazdro cimy, e w Bydgoszczy si ga ono 5,4%, w Toruniu nieco ponad 6%. Tak e w tych powiatach ziemskich, np. w powiecie ziemskim bydgoskim to bezrobocie jest niskie, si gaj ce poni ej 10%. Do czego zmierzam? Wysoki poziom bezrobocia powoduje, niestety, migracj spojecz n , i to niekoniecznie do centrów województwa, jak to kiedy zakÿdali my i jak to miaÿ by . Wysokie bezrobocie powoduje tak e ogromne problemy spojeczne, w tym tak e ubo enie spojeczne stwa. Mam nadziej , e po tym ostatnim rozdaniu, z tego, co si ju zorientowali my wyci gni te zostajÿ pewne wnioski. Mam tylko w tliwo ci, czy do gÿ boko. Wierz , e b d one jeszcze skorygowane i one s na bie co korygowane. Ucieszyÿä nas np. dzisiejsza informacja pana marszajka o tym, e b d wreszcie robione w naszym regionie drogi wojewódzkie. Te drogi wojewódzkie - nie tylko w rejonie powiatu ziemskiego wÿpcÿawskiego - ale tu w szczególno ci, gdzie jest najwy sze bezrobocie - maj kolosalne znaczenie dla gospodarki. My w gminach podobnie dziaÿamy, zaczynamy i robimy cayÿ czas. Poprawiamy infrastruktur , eby rzeczywi cie dla przedsi biorców byÿ jak najlepsze warunki do powstawania miejsc pracy. To tak e s drogi. Dlatego cies z si , e wreszcie podejmowane s powa ne i odwa ne decyzje, eby wreszcie te drogi zrealizowa . My l , e to nadrabianie zalegÿ ci dla cayÿego województwa, szczególnie w tych obszarach oddalonych, bardzo si przyda. My l tak e i proponuj eby tutaj rada, zarz d mo e rozwa yli czy nie warto powróci do Funduszu Wsparcia dla najsÿbszych samorz dów

gminnych. Jeżeli my tworzymy infrastrukturę w samorządach gminnych, jeżeli inwestujemy środki, to tak też powstają miejsca pracy. Przynajmniej dla przedsiębiorców, którzy realizują inwestycje. Warto też nad tym się pochylić. Cieszą się, że zarząd wreszcie tak też chce podzielić się z nami, samorządowcami wiążąc pomoc techniczną ze środkami unijnymi. Tak się teraz bardzo dzieje np. przy programach rewitalizacji. Mam nadzieję, że będzie to kontynuowane i to w dużo mocniejszym stopniu. Bo jeżeli jesteśmy, np. 500 tysięcy rednio przypadają z pomocy technicznej np. dla miasta Torunia, to dla nas jest to tak też informacja, że to byłoby ponieważ w miejscach pracy. Chcielibyśmy, żeby dla sprawniejszego przeprowadzenia środków unijnych te miejsca pracy mogły tak też powstawać w samorządach gminnych. Żeby z pomocy technicznej tak też można było na dole korzystać, stwarzając miejsca pracy. One są w naszych gminach szczególnie potrzebne. Tak też ta praca umysłowa. My tak też mamy coraz bardziej wykształcone społeczeństwo, które cierpi, bo przez dłuższy czas nie ma pracy umysłowej, tylko jest im oferowana praca w ramach robót publicznych. Praca fizyczna. To nie jest dobre rozwiązanie dla młodych ludzi.

Reasumując. Wiele jest różnych tematów. Wiele różnych spraw, ale w wielu sprawach udało nam się i udaje się porozumieć. Chociażby współpraca przy całej realizacji PROW. Zostali my tu przez zarząd wysłuchani. Nasze różne argumentacje, propozycje podziału tych środków wspólnie, przez to, że stworzyli my swoje samorządowe korporacje, podzielili my się w ramach województwa tymi środkami. To jest ogromna wartość, bo my i, że mają gdzie w Polsce to występuje. My już między sobą nie konkurujemy tak mocno, co pozwala nam tak też żebyśmy mogli np. więcej czasu i energii poświęcić na zdobywanie innych środków niż te, które jak gdyby gdzieś tam w województwie wiemy, że się należą. Boleję, że pojawiają się, niestety, czasami jeszcze nasi koledzy, jako czarne owce. Tu nie będę mówił konkretnie, ale pan marszałek wie, jakie są to gminy powtarzające się, które wyłamują się z tych naszych pewnych uzgodnień. Mam nadzieję, że tu te będą wyciągnięte jakieś konsekwencje, żeby rzeczywiście to województwo mogło rozwijać się w sposób zrównoważony. Kończąc swoje wystąpienie chcę powiedzieć, że uczestnicząc w takiej współpracy samorządowej jest jak w rodzinie. Bywa różnie, bywa trudno. Są trudne rozmowy, ale nigdy to nie jest powód, żeby od razu brać jakkolwiek z kimkolwiek rozwód. Wiacie my, jako samorządy wiejskie województwa kujawsko-pomorskiego opowiadamy się za integralnością tego województwa. Za tym, żeby to województwo w sposób bardziej skorygowany się rozwijało. Może rzeczywiście samorząd Torunia, Bydgoszczy trochę ustąpi miejsca w środkach dla tych obszarów dalej oddalonych od tych centrów. Jak dzisiaj wsłuchuje się w państwa różne wypowiedzi. Pewno nie będzie to łatwe. Pewnie będzie to trudne. Ale apeluj do radnych województwa o odpowiedzialność. Rzeczywiście, odpowiadacie państwo za całe województwo, nie tylko za jakieś fragmenty tego województwa. Kończąc.

ryce na pokład. Zróbmy coś w tym naszym województwie, żeby zmniejszyć bezrobocie w tych obszarach najdalej oddalonych. Poprawmy infrastrukturę, żeby te nowe miejsca pracy powstawały. I działamy na rzecz integralności i jedności tego województwa.

Wiceprzewodniczący Zarządu Konwentu Burmistrzów WK-P burmistrz Kowalewa **Andrzej Grabowski** poinformował je w czasie spotkania 47 burmistrzów skupionych w konwencie aktywnie wymieniając spostrzeżenia i obawy o rozwój województwa. Potwierdził, że burmistrzowie są zawsze zapraszani do prac w Komitecie Monitorującym perspektywę finansową 2007-2013 i 2014-2020. Czy zawsze udaje się osiągnąć to, co się chce? Oczywiście, że oczywiście nie.

Pozytywnie oceniane jest wsparcie marszałka w rozwój bazy sportowej oraz doposażenie szkół m.in. w tablice multimedialne i projekty multimedialne. Jednak jest też kilka poważnych zastrzeżeń. Brakuje samorządowcom zaangażowania w działania mające na celu poprawę infrastruktury PKP. Przecież środki unijne na modernizację dworców i linii kolejowych to nie wszystko. Każde miasto boryka się z problemem katastrofalnych budynków mieszkaniowych. Prosimy gospodarza województwa o pomoc. Podział środków unijnych też wywołuje pewne niezadowolenia. Nadal zbyt małe kwoty wspierają działalność i doposażenie ochotniczych straży pożarnych. Po środki z Regionalnego Programu Operacyjnego powinny móc sięgnąć wszystkie miasta, nie tylko te powyżej 5 tysięcy mieszkańców. Te mniejsze wcale nie są gorsze. Środki z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich z przeznaczeniem na drogi lokalne są stanowczo zbyt małe. Na cały okres programowania (7 lat) jest to kwota 500 tys. na samorząd. Podkreślił, że jest to zdecydowanie za mało. Powstają pilnie i potrzebne autostrady, ale dojazd na nie jest utrudniony. Głównie popieram, ale również z pewnymi obawami patrz na najbliższy w związku w Brzeźnie (gm. Lubicz) i na plany samorządu województwa chcące połączyć drogą krajową 91 na wysokości Ostaszewa poprzez w związku w Brzeźnie z autostradą. Jako przykład podał Kowalewo Pomorskie. Z nowego zjazdu autostradowego w Brzeźnie cały tranzyt wjeżdża na krajową 15, która kieruje go do miasta. Tu znajduje się Pomorska Specjalna Strefa Ekonomiczna, która zatrudnia ponad 1300 osób. Każdego dnia setki samochodów opuszczają to miejsce z towarami chcąc wjechać na autostradę. Jedynym rozwiązaniem jest wybudowanie obwodnicy Kowalewa, która ocali miasto. Powiedział, że problem ten jest znany radnym, a mówi to dlatego, że uprosiłem aby komisja sejmikowa miała posiedzenie wyjazdowe do Kowalewa Pomorskiego i Golubia-Dobrzynia. Muszę z przykrością powiedzieć, że wyszedłem mocno sfrustrowany, bo przyjechałem na posiedzenie 1,5 godziny, a nie dwóch, na tak ważny problem, jaki jest. A przygotowaliśmy się bardzo dobrze do zwiedzania bardzo ważnego zakładu, myśli, nie tylko dla Kowalewa, a dla regionu. Jest to zakład, który jest znany na całym świecie - plastyka w Kowalewie. Ile trudu musiałem wyłożyć,

eby ten zakład powstał i 1300 miejsc, które tam zostały stworzone. Dziś, bez obwodnicy Kowalewo jest miastem zajechnym. To nie jest tylko mój problem. Jeśli dzisiaj mówimy, że z Ostaszewa na drogę nr 15 ma być również skierowany ruch w Turznie, czyli 3 km od Kowalewa, to mam nadzieję, że ten problem państwo radni weźmiecie sobie do serca. Bardzo proszę o pomoc w jego rozwiązaniu.

Przewodniczący Zarządu Konwentu Powiatów WK-P **Franciszek Koszowski**  
- wystąpienie za nr 8

Prezydent Bydgoszczy **Rafał Bruski** - wystąpienie i komentarz do prezentacji (za nr 9): „Przygotowałem prezentację, bo obraz jest dużo bardziej wyrazisty i lepiej dociera do tych, którzy oglądają i jednocześnie nie słuchają tego, co mam do powiedzenia. Przygotowałem tę prezentację i swoje wystąpienie w czterech punktach: Województwo Kujawsko-Pomorskie, Województwo a miasto Bydgoszcz, Bydgoszcz - Toruń. Temat bardzo ważny, i do tego wnioski. Przypominam, co państwo zapisali w swojej Strategii, co to jest region (czyta slajd) ale również przypominam następną akapit - kwestia współpracy (czyta slajd). Tak pięknie miało być. A jak jest? Zaczynam od tego, o co dużo jestem pytany, ale tak nie na co państwo bezpośrednio wpływacie. Nie tak dawno przyjmowane były uchwały dotyczące chronionego krajobrazu. Pamiętacie państwo to zapewne. Nie słuchaliście, nawet nie daliście wypowiedzieć się przedstawicielowi naszego miasta. Była pani Anna Rembowicz-Dziekiowska, dyrektor Miejskiej Pracowni Urbanistycznej, która chciała przedstawić swoje zastrzeżenia po to, aby te uchwały w jak najlepszym kształcie były przyjęte. Uchwały ograniczające bardzo istotnie rozwój miasta w jego północno-zachodniej części. Jaki efekt? Spotkali my się w sprawie. Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego był taki, że te uchwały, przynajmniej te, które dotyczą miasta, zostały stwierdzone nieważnymi. To zupełnie niepotrzebne. Podobnie wielkie problemy mieliśmy przy uchwale dotyczącej Wojewódzkiego Planu Gospodarki Odpadami. W Bydgoszczy została zrealizowana największa inwestycja gospodarki odpadami. To ostatnie ogniwo całego łańcucha, po to, aby nie składować tych odpadów na ziemi, tylko je palić. Została wybudowana wspólnie z samorządem Torunia. Projekt ten przygotowaliśmy. Takie inne samorządy brały w tym udział i mieliśmy olbrzymie problemy w tym, aby w należyty sposób zabezpieczyć funkcjonowanie tego zakładu włącznie w Wojewódzkim Planie Gospodarki Odpadami. Unia Europejska wspiera tego typu inicjatywy. Krajowy plan gospodarki odpadami ją wspiera, a tutaj było najtrudniej. Dostęp do informacji - to bardzo ważna kwestia. W dzisiejszym zarządzaniu informacja jest kluczem. Miałem olbrzymie problemy, aby dowiedzieć się, czym zajmuje się zarząd województwa. Kwestia dostępu do uchwał zarządu. Wyobraźcie sobie, że wystąpiłem jako prezydent - odmawiano mi. Później wystąpiłem jako prezydent w drodze dostępu do informacji publicznej - tak mi odmawiano. Dopiero jak wystąpiłem po informacje w drodze

ustawy o dostępie do informacji publicznej jako Rafał Bruski. Mieszkaniec Bydgoszczy. po  
ciśniętych bólach otrzymaliśmy ją od 16 stycznia br. sędziuchwały zarządu publikowane. Nie tak  
powinno wyglądać otwartość i przejrzystość współpracy, szczególnie w kontekście tego, co  
zapisano w Strategii rozwoju województwa. Plan Spójności Drogowej i Kolejowej - omówi  
za chwilę.

Szanowni państwo. Zastanawiamy się, jakie jest nasze województwo. Tutaj są pewne  
dane z 2007-2015 r. Tak naprawdę nie da się zrobić wszystkiego. Odwaga jest o tym mówić.  
Trzeba stawiać na to, co daje nam dochód, co daje nam dodatkowe przychody, a więc  
na gospodarkę silnie wspieraną, przez uczelnie wyższe i szkolnictwo zawodowe. Nie ma  
innej drogi. Wszyscy inni w naszym województwie dzielą to, co wypracują przedsiębiorcy.  
Nie ma lepszego kierunku, i to jest jedyny kierunek. Jeżeli b dziemy chcieli tylko  
konsumować - rozwoju w naszym województwie nie będzie. Stąd apeluję, aby w te  
rodowiska wsłuchiwać się najbardziej, bo to są jedyne środowiska, które tworzą dochód  
i które ten PKB, o którym mówił pan marszałek, tworzą. Wszyscy inni tylko konsumują.

Miasta mają być tymi centrami (znowu Strategia) rozwoju. To jest nie tylko zapis,  
to jest prawda. Szanuj wszystkich samorządowców, którzy tutaj są, także wystąpili  
przedemną. Wiem, że każdemu z nas leży na sercu dobro samorządu, w którym pełni swoją  
rolę, ale nie uciekniemy od ekonomii. Jeżeli b dziemy chcieli ją szukać, to niestety  
b dziemy dryfować, albo b dziemy jeszcze gorzej na naszych parametrach b dziemy  
przesuwać się w dół. To właśnie miasta są tymi obszarami, w których najefektywniej  
każda zagospodarowana ziemia, czy EURO przynosi stop zwrotu. Wiem, że miejsca pracy  
są tworzone, ale tu nie chodzi o drogę, kawałek hali, ale tak naprawdę najważniejszym  
elementem dla każdego pracodawcy są ludzie. Jeżeli jest pracodawca, który potrzebuje  
100 osób, to nie znajdzie ich w małej miejscowości. 100 inżynierów, 50 informatyków. Tak  
jest wiat zbudowany. I powiem o tym za chwilę, jak możemy skutecznie dbać o tych, którzy nie  
tylko mieszkają w miastach, ale i dookoła. Tutaj kilka danych statystycznych odnośnie liczby  
mieszkańców i liczby podmiotów gospodarczych (czyta slajd). Pana prezydenta Inowrocławia  
od razu przepraszam. Trzymam kciuki, aby Inowrocław był miastem na prawach powiatu.  
Skupiłem się na tych czterech miastach. Jak widać, Bydgoszcz to serce gospodarki. Dzisiaj  
Bydgoszcz i region w związku z tym ma jeden problem: w Bydgoszczy zaczyna brakować  
ręce do pracy. I między innymi jest to wyzwanie, przed którym my, jako miasto, ale także  
pewien obszar leżący dookoła b dziemy i chcielibyśmy się zmierzyć, ale z państwa pomocą.  
Bez tego będzie to bardzo trudne. Kto zadał mi pytanie zanim tu przyszedłem: co w końcu  
wynika z tych różnic unijnych? Powiem szczerze, ja zadam państwu pytanie: czy ktoś  
z państwa wie, ile przypada na mieszkańca Torunia, na mieszkańca Inowrocławia? Jeżeli  
ktoś jest, to bardzo chętnie proszę o podniesienie ręki. Bo powiem szczerze, że oczywiście

wysłuchali my, i to jest prawda, że system SIMIK rejestrowania, ewidencjonowania danych nie jest doskonały. Ale, tak naprawdę, jeżeli ktoś chce i poświęci na to czas, to jak najbardziej do tego dojdzie. Pan marszałek wywołał temat, który nie mam tu opracowany, ale tak na szybko aktualizuję wiedzę dotyczącą powołania zespołu we wrześniu, czy październiku 2014 r. Szybko sprawdzę, ten zespół ostatni raz się spotkał w kwietniu 2015 r., czyli niedługo będzie jego rocznica. I wykonał pracę w oparciu o tę metodologię. Szkoda tylko, że nie pokazano wyników. Ja te wyniki szybko tutaj przekażę. W przeliczeniu na jednego mieszkańca Bydgoszczy, to jest na tamten dzień - 1982 zł na mieszkańca Torunia. 3470 zł To jest efekt pracy tego zespołu. W ramach tych środków wszystkie środki, które otrzymają gminy, otrzymają jednostki szpitalne, otrzymają biznes, otrzymają NGO-sy i wielu, wielu innych. Jednym słowem: całe strumienie środków, które trafiają do miasta. Oczywiście może się zastanawiać, dlaczego tak jest. Czy to jest nieudolność? Czy to są inne kwestie? Ale przynajmniej w części to decyzje polityczne. Pokażę państwu slajd. To jest dana - jeszcze wczoraj wieczorem sprawdzałem ostatni załącznik do RPO, czyli lista indykatorywna programów kluczowych (czyta slajd). Pierwszy wiersz wynikający z tego dokumentu przyjętego przez zarząd województwa w mln EURO, ile tak naprawdę decyzjami bez konkursowymi środków trafiło do poszczególnych miast. Przy czym są tu nie tylko gminy, ale także wysze uczelnie, są także inne spółki, np. Port Lotniczy w Bydgoszczy, park przemysłowy, itd. Kolejny wiersz - w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Ten ostatni to jest to, co każde z miast powinno otrzymać. z tych trzech pozostałych po to, aby dzielone czysto administracyjnie, czysto uznaniowo i czysto tylko poprzez decyzje zarządu, aby tak naprawdę można było powiedzieć, że jest według mieszkańca tyle samo. Myślę, że to jest prostsze pokazanie pewnej części. Oczywiście z pracy tego zespołu wynika, że 705 mln zł trafiło do Torunia, 708 mln zł do Bydgoszczy. Tym niemniej w przeliczeniu na jednego mieszkańca daje to oczywiście kwotę różnicę około 500 mln zł To jest także tabelka - opracowanie, które zostało przygotowane na zlecenie zarządu marszałkowskiego, a więc badanie ewaluacyjne wpływu projektów realizowanych w ramach RPO na zatrudnienie według miejsca realizacji projektów (czyta slajd). Z tego zestawienia wynikają takie dane, które chciałbym te państwu przedstawić abyście mogli się zastanowić, czy to jest dobre, czy to jest złe. Ja reprezentuję swoje miasto uważam, że to jest złe. Jeżeli weźmiemy RPO i beneficjenta tylko gminy i z tego SIMIK-a, czy z mapy dotacji gov.pl wybrali tylko projekty dotyczące gmin i je zweryfikowali tak, aby nie były jakiegokolwiek inne, to różnicę wyglądaj w taki sposób (slajd). Oczywiście, może mi się mówić czy miasto aplikowało dobrze, czy dobrze składało wnioski. W części to decyzje, jak mówię, uznaniowe - około 40 kilka%, w części to decyzje konkursowe. A to jest coś, o tym państwo bezpośrednio decydujecie, bądź wasi poprzednicy. A więc dotacje bezpośrednio

z budżetu województwa, które trafiły do poszczególnych czterech samorządów, jak widzicie. Jedna kolumna bardzo różni się od pozostałych (czyta slajd). W tej kwocie jest 28 mln złotych na hali sportów w Toruniu. Największe projekty zostały tutaj przede mną przedstawione. Od razu powiem, że ta prezentacja na stronie miasta zamieszczona. Jeżeli ktoś będzie chciał, to może z niej skorzystać. Wspomniałem o planie spójności drogowej i kolejowej. To jest ten dokument, który jest w tej chwili konsultowany. Powiem tak: kolej Bydgoszcz omija. Największym problemem Bydgoszczy jest dzisiaj brak wystarczającej liczby osób, które mogą pracować dla przedsiębiorców, czy w mieście, które się bardzo rozwija. Dzisiaj mamy olbrzymi potencjał ponieważ dookoła Bydgoszczy w obszarze około 30 km stopa bezrobocia jest około 13-14%. Dobre skomunikowanie Bydgoszczy z tym obszarem to jest coś, co jest wyzwaniem a jednocześnie szansą i dla jednych samorządów, czyli dla samorządu Bydgoszczy i samorządów, które z Bydgoszczą chcą współpracować. Powiem, że mamy uruchomione dzisiaj trzy linie. Na najbliższej sesji uruchomiona zostanie czwarta linia. Ta linia podmiejska. Staramy się z samorządami takie działania podejmować. Jeżeli chodzi o kolej, to jedynie cztery projekty, jak państwo widzicie, które znajdują finansowanie w tym dokumencie, to są projekty, w których słowo Bydgoszcz nie znajdziecie. Jest, owszem, po konsultacjach dodany punkt 5, tj. linia między Bydgoszczą a granicą województwa w kierunku Wielkopolski. Tylko są następujące kwestie: nie ma na to środków, po drugie. Jeżeli tam uruchomiona komunikacja pod warunkiem, że samorządy będą za nią płacić, i terminy, które są podane w tej tabeli z punktu widzenia inżynierskiego przygotowania projektu są nierealne. Czyli, tak naprawdę inwestycje kolejowe Bydgoszcz omijają. Jeżeli spojrzymy w te lewe kolumny. trzy razy pada słowo Grudziądz. gratuluj panie prezydencie; dwa razy Toruń, raz Chełmża, raz Brodnica.

Jak jest z drogami? Ostatni temat, na który chciałbym zwrócić uwagę. To są projekty, które są pokazane według rankingów, który został przygotowany. W poprzedniej perspektywie, co było zupełnie oczywiste i nigdy się na ten temat nie wypowiedziałem negatywnie. W momencie kiedy była budowana autostrada A1 priorytetem były wszystkie inwestycje drogowe, które miały zapewnić dobre skomunikowanie autostrady A1 z naszym województwem. Dzisiaj, jak wiemy stoimy u progu rozpoczęcia budowy drogi S5 i priorytetem na tej perspektywie powinny być właśnie te rozwinięcia drogowe, które dobrze skomunikują nasze województwo, a przynajmniej te części województwa z drogą S5. Czy tak się dzieje? Nie bardzo. Jeżeli państwo zobaczycie tę tabelę (slajd), akurat najbardziej uczyszczony odcinek. bardzo ważny wylot z Bydgoszczy w kierunku Białych Błot i w związku z drogą ekspresową S5 otrzymał (w kolumnie) stan nawierzchni -20 pkt. Wszystkie pozostałe 20. Oczywiście jest to 40 pkt różnicy. W ten sposób można było zapisać -50, -10, -100. Jeżeli tak będziemy działać, to zaufanie, o którym mówię i współpraca - cięko o nią. Cięko

przekonywa mieszkańców do tego, że to są przejrzyste, spójne i racjonalne zasady. Ze względu na jakość drogi. Bardzo dobra jakość drogi (zdjęcie) i 23 tys. pojazdów na dobę przejeżdżających tą drogą.

Zawsze o tym mówi się i zachęcam, zaczyna to być coraz częściej i przez samorząd województwa dostrzegane, a więc jeden z kluczowych obszarów sporu są zawsze środki finansowe. To jest też kluczem tego, aby budowa spokojna, budowa pewne regulacje, zasady i ich się trzyma. Podam przykład. W ramach decyzji krajowych na regionalne programy operacyjne środki były proporcjonalne do liczby mieszkańców. Ta gwiazdka oznacza, że były korekty (czytaj slajd) związane z poziomem bezrobocia, czy PKB na mieszkańca. Z kraju na ZIT-y podobnie. Wiąca gwiazdka ta powinna być. Pan marszałek, w momencie kiedy kilka gmin chciało dodatkowo wejść do ZIT-u także za kadym mieszkańcem tych dodatkowych gmin pieniądze przekazywane proporcjonalnie do liczby mieszkańców. I to samo ja proponuję, aby my szukali takich prostych regulacji które obniżą napięcie i tak naprawdę pozwalają nie ogrywać się jeden przez drugiego i nie stać w kolejce na Placu Teatralnym, tylko po prostu wiedzieć ile chce się środków uzyskać, a dba tylko o to, aby było jak najlepiej, jak najefektywniej wykorzystane.

Ostatni temat. Bydgoszcz-Toruś co nas dzieli? Jak spojrzymy na mapę. Miasta leżą bardzo blisko siebie, ale są to na tyle duże miasta, że tak naprawdę każde z nich musi budować dla swoich mieszkańców pełną infrastrukturę, pełne zaspokojenie wszystkich potrzeb, które mieszkańcom się należą w każdej dziedzinie życia. Trudno jest, bardzo trudno jest formułować pewne projekty, które nas łączą. Co nas dzieli? Wisła i tereny zalewowe. To jest oczywiste. O tym mówi się i b d przypomina. Jest Puszcza Bydgoska i 670 lat. Skomentuj to trochę. 670 lat bo Bydgoszcz akurat w tym roku ma 670 rocznicę urodzin. Toruś. Wiemy, że jest starszy. Leżą te dwa miasta koło siebie prawie od VII wieków. I leżą nadal koło siebie i się nie zbliżają. Wiąca nie łączy się, nie znajdzie się kto, kto na siebie te miasta połączy. Jest o to bardzo trudno. Niestety dzisiaj to, co widzimy w dokumentach rządowych i w dokumentach wojewódzkich jest na siebie naciskanie tych miast w uścisk. Na siebie, a nie dobrowolnie. Dobrowolnie powinna być forma współpracy szczególnie między samorządami. Ja o to dobrowolnie bardzo mocno się upominam. Czy nie możemy współpracować? Oczywiście, że możemy. Przy czym nie jest łatwe. Jeżeli jesteście państwo tutaj, to często mówi się o współpracy, tylko przeżył tę współpracę na konkretny projekt już jest bardzo trudno. Jedno, z czym nie ma problemu, z wzajemnym dostępnoci. A więc wszystkie infrastrukturalne rozwiązania, które zbliżają te miasta, skracają czas dojazdu, czy ułatwiają, oraz organizacja transportu publicznego w tym obszarze. To jest obszar, który jest bezdyskusyjnie potrzebny jednemu i drugiemu miastu, i na tym wspólnie zyskamy. Postawię ile znaków zapytania. Bo naprawdę, nawet w ramach ZIT-u co ma nas

poży czy ? cie ka rowerowa? Czy, termomodernizacja budynków? Czy to s integruj ce elementy? cie ka tak, integruje. Ale jest ci ko zach ca : panie prezydencie, to ja wybuduje teatr, a pan powie swoim mieszka com niech oni przyje d aj do drugiego miasta do tego teatru. Z tym jest problem. Tak naprawd jeste my ciskani, a ka dy z nas ma obowi zek, i szanuj pana prezydenta Zaleskiego, e to czyni, ma obowi zek dba o swoich mieszka ców. Tak, jak i ja o swoich. ZIT- do wiadczenia. To nie jest udany projekt, gdzie ta dobrowolno zostają zachwiana. Zostały stworzone pewne relacje na siy i pod przymusem. Nie działają dobrze. Jeste my ostatnim w kraju, który zyb ył w ministerstwie dokumenty strategiczne. Co jest kluczem? Decyzje. Formuła decyzyjno ci jest taka, e dwóch prezydentów musi uzgodni najpierw mi dzy sob , a pó niej przekona do tych rozwi za ¼ samorz dowców. Z tym ¾ nie ma problemu, bo je eli porozumienie znajdziemy, to si to udaje, ale z wzajemnym uzgadnianiem decyzji jest cz sto parali . Cztery miesi ce stali my w miejscu tylko dlatego, e ja byłem zwolennikiem w cz ci, gdzie wr cz przewidziano porozumienie, czyli tak naprawd nie tryb konkursowy, w zakresie podziaju rodków. Pan prezydent Zaleski miałinne zdanie. Chciał dla mieszka ców swojego miasta o 11 mln zyiwej kosztem mieszka ców Bydgoszczy. Ja, w sposób naturalny nie mogłem si zgodzi . I te go za to nie wini , bo jego zadaniem jest dla mieszka ców Torunia jak najwi cej pozyska . Aczkolwiek to pokazuje, tak naprawd , dysfunkcj tego ciaja. Wszelkie inne rozwi zania y cz ce nas na siy wja nie s skazane na tego typu problemy. Obal pewien mit, który jest wja nie w tej y czno ci. Szanowni pa stwo, to jest obszar ZIT-u pod jednym wzgl dem (slajd) . liczba osób zawodowo doje d aj cych do pracy do Bydgoszczy. Z cz ci bydgoskiej s to procenty od kilkunastu do ponad 20%. Z cz ci toru skiej ZIT-u do Bydgoszczy doje d a od 1% do 2%. Dla odmiany . to samo badanie przygotowane dla miasta Torunia. Sk d przyje d aj mieszka cy do pracy z obszaru ZIT-u? Po kilkana cie do 20% z obszaru toru skiego i z cz ci bydgoskiej od 0,5% do 2%. To s dwa obszary funkcjonalne, które le kojo siebie. To jest taka historia. To s fakty. To s dane na podstawie danych z Izby Skarbowej, która takie mo liwo ci ma, i z Głównego Urz du Statystycznego. Wi c nie y czmy dwóch tej samej jako ci magnesów ku sobie, bo to si nie uda.

Dlaczego metropolia? Dlatego, aby była tworem zgodnie współpracuj cym, rozwi zuj cym jeden problem, m.in. problem bezrobocia. Jak pada sło wo metropolia, wszyscy bardzo emocjonalnie do tego podchodzimy. Ka dy, kto przeczytał ustaw zwróci uwag na jedn rzecz. Kluczowym i jedynym z mocy prawa zadaniem, które przechodzi na obszar metropolii jest transport publiczny. I tak naprawd jest to bardzo trudne dla dwóch miast budowa , mo emy kilka lat budowa , reguły funkcjonowania transportu publicznego. Bydgoszcz wraz z gminami s siednimi ju t cie k przeszja. Jeste my w stanie to zrobi .

Pan marszałek próbował przez kilka lat, tak i przy udziale miast, powiatów budowa tego typu rozwiązania na terenie województwa. Nie udało się, bo nie jest to takie proste. A z mocy prawa dwa systemy komunikacji trzeba by było czy, rozlicza, zlicza koszty, dzieli się przychodami. Niewykonalne zadanie. Nam jest to potrzebne. Nam i naszym siadom, z którymi chcemy współpracować. Tu są pokazane te gminy, które odpowiedziały na zaproszenie (czyta slajd). Metropolia Bydgoszcz to: dobrowolno, finanse oparte o zasadę proporcjonalności i zaufania i transport publiczny, który jest jedynym zadaniem, które musi przejść. Wszystkie inne możemy sobie spokojnie wypracować.

Tu jest kilka fragmentów na naszej pracy lokalnej (slajd). Od razu powiem, że tak celowo dobrałem, abym to nie ja był, który wywołuję kontrowersyjny artykuł. Słowo nie kwestie i na pewno nie jest dobrze o tym czyta, ale gdy czyta to bydgoszczanie, a są tutaj wszystkie tytuły bydgoskie, to naprawdę trudno wśród bydgoszczan znaleźć jedno i przekonywać i bronić to, że wszystko w naszym województwie jest takie, jak by powinno.

Chciałbym zaproponować, aby w decyzjach województwa były nie te zasady proporcjonalności finansowej były jak najczystej aktualne. Aby szanować głos partnerów społecznych i samorządowych, by praktyczna realizacja zapisów Strategii w zakresie pełnienia funkcji lokomotyw rozwoju przez Bydgoszcz i Toruń była wdzięczna, a także przez inne miasta. Ja o nich jak najbardziej pamiętam. I dobrowolnie współpracy. Bo to są te elementy, które spowodują zgodzenie napięcia i budowanie wspólnej przyszłości. Bydgoszcz poza Kujawsko-Pomorskie się nie wybiera. Pan prezydent Włocławka stwierdził, że jest zadowolony, że jest w naszym województwie. Ja chciałbym być zadowolony, ale do tego potrzebnych jest wiele trudnych decyzji i wszystkich się nie uszczelnimy w naszym województwie. Trzeba to wiedzieć. Trzeba podejmować odważne decyzje na co stawia, a stawia przede wszystkim na to, co daje dochód, a dochód daje tylko przedsiębiorczość i biznes.

Radny **Michał Krzemkowski**: My my na dzisiejsze spotkanie zaprosiliśmy posłów RP. Wielu z nich musi skończyć obecność ze względu na przeciwnie tej debaty dzisiejszej bo muszą jechać do Warszawy. Mam problem, mówięmu o tym na konwencji, aby udzielić im pierwszeństwa w wyrażaniu swoich racji, a także aby pan przewodniczący nie ogłaszał przerw na posiłek. Zrobimy to już po debacie.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober**: Myślimy, aby była jedna, aby rzeczywiście parlamentarzyści po wysłuchaniu opinii przewodniczących konwentów i prezydentów mogli się równie odnieść w swoich wystąpieniach, co do zamierzeń ich działalności w pracach w sejmie.

Prezydent Włocławka **Marek Wojtkowski**: Nie zamierzam zabierać głosu, aby nie potęgować tych emocji, o których mówięmu na początku witając tutaj państwa. Jednak

doszedłem do wniosku po prezentacjach, które dzisiaj zobaczyli my i po wystąpieniach wielu z państwa, a ten głos jednak w imieniu Włocławka i w imieniu subregionu włocławskiego, bo my myślimy, że o takim subregionie też powinniśmy mówić, powinienem zabrać głos. Siedzą tutaj z samorządowcami z powiatu włocławskiego, m.in. dyskutowaliśmy przed chwilą, a jesteście my we Włocławku, a o Włocławku bardzo mało się mówi. Dlatego też zdecydowałem się zabrać głos, żeby głos Włocławka we Włocławku w sposób szczególny wyartykułować. Nie tylko Włocławka, ale i byłego województwa włocławskiego.

Drodzy państwo, dzisiaj czas mówimy o równowagowym rozwoju, o merytorycznej dyskusji. Zastanówmy się, ile tej dyskusji dzisiaj rzeczywiście na tej sali było. Czy była to dyskusja merytoryczna, która pozwoliła nam na rozwiązanie jakichkolwiek problemów? A chcę powiedzieć, że jesteście my w miasteczku, które nie tak, jak Bydgoszcz ma 5% bezrobocie, ale tutaj bezrobocie przewyższa 16%. Naprawdę myślimy, że obracamy w zupełnie innych realiach. Dlatego też z naszej strony, a myślimy, że moi koledzy samorządowcy z powiatów sąsiadujących z Włocławkiem też mnie poproszą, że przede wszystkim powinniśmy mówić o konkretnym rozwiązaniu problemów. Nas nie interesuje metropolia toruńska, bydgoska, czy też toruńsko-bydgoska. My naprawdę mamy we Włocławku zupełnie inne problemy. Dlatego też myślimy, że powinniśmy o tym rozważyć. Ja tutaj odpowiadając na pytanie pana przewodniczącego potwierdzę, że Włocławek wcale nie chce zmieniać przynależności w sensie administracyjnym. Nam w województwie kujawsko-pomorskim jest dobrze, co nie oznacza, że zawsze może być lepiej. Bo o tym powinniśmy mówić. Dlatego też dzisiaj, że ta sesja nadzwyczajna, która zostanie tutaj zwołana do Włocławka będzie służyła naprawdę merytorycznej dyskusji o rozwiązaniu problemów. A o czym powinniśmy mówić? Podam tylko w kilku zdaniach, z jakimi problemami we Włocławku my się borykamy. Przede wszystkim problem wysokiego bezrobocia. Dlatego też dzisiaj, że będziemy tutaj rozmawiać w sposób realny i odpowiedzialny na temat złagodzenia skutków bezrobocia we Włocławku. My powinniśmy rozmawiać o stworzeniu dobrego klimatu dla przedsiębiorców. My oczywiście to robimy w ramach swoich skromnych środków. Ale oczywiście bez pomocy województwa nie jesteśmy w stanie tych problemów rozwiązać. Dzisiaj, że będziemy rozmawiać o takich kwestiach, które myślimy, że dla Włocławka są niezmiernie istotne. Rozwiązanie pewnych problemów społecznych. Tutaj od razu powiem, że jeden z naszych programów 500+ problemów społecznych Włocławka nie rozwiąże. A chcę powiedzieć, że we Włocławku 100 tys. miasteczka z pomocy społecznej korzysta w tej chwili prawie 15 tys. ludzi. Państwo wyobraźcie sobie skalę tych problemów, które my musimy, jako samorząd, udźwignąć. Problem rewitalizacji, problem ubożstwa rodzimych. To są naprawdę ważne rzeczy. I nie chcę się tutaj odnosić do tego, co powiedział prezydent Bruski, czy prezydent Zaleski, ale nasze problemy są zgoła inne. My tutaj troszeczkę jesteśmy w innym świecie

na południu województwa i dlatego te s dzięm, e o tym b dziemy rozmawia . Prezydent Bruski podniósł tu problem dróg w okolicach Bydgoszczy. Prosz pa stwa, zapraszam, prosz zobaczy jak wygl daj drogi wojewódzkie w okolicach Włocławka. Gdyby kto starał si porówna ten problem drogowy, to my naprawdę czujemy si tutaj dyskryminowani. Dlatego te bardzo si ciesz , e w tym roku na ten temat bardzo du o rozmawiamy z marszałkiem województwa. My l , e zostanie ten problem w jaki sposób ju rozwi zany. Jest on dla nas niezwykle istotny.

Szpital wojewódzki. W tej chwili jest ju procedowane rozwi zanie problemu szpitala. B dzie nowy obiekt za prawie 200 mln zł Chciałoby si powiedzie : dlaczego tak pó no? Ale bardzo dobrze, e ten problem zostaje dostrze ony. Problem, który staje si swego czasu problemem ogólnopolskim. Dlatego te wyzb d my si emocji. Rozmawiamy o wa nych sprawach. Chc tylko jeszcze raz powiedzie , e problem byłego województwa włocławskiego, to nie problem Torunia i Bydgoszczy. Dlatego te my l , e nale ałoby tutaj odnosz c si do tego, co prezydent Bruski powiedział usprawni te komunikacj mi dzy nami. Gdyby my si spotykali cz cie j w gronie prezydentów z marszałkiem, marszałek z burmistrzami, z wójtami . byłoby to dobrze. Te chc zwróci na to uwag , e problemy miast prezydenckich, miast maj cych prawa powiatu a gmin wiejsko-miejskich s zgoła inne. I na takich wspólnych spotkaniach nie da si wyartykułowa naszych problemów i rozwi za tych problemów, które istniej .

Drodzy pa stwo, to jest tylko taki głos do dyskusji. Dlatego te korzystaj c z tego, e jeste my we Włocławku próbu j zwróci na te problemy, problemy z którymi si borykamy, pa stwa uwag . My oczywi cie b dziemy starali si je rozwi zywa , ale my l , e tutaj maj c wsparcie województwa kujawsko-pomorskiego, marszałka, sejmiku b dzie nam to znacznie łatwiej robi +

Prezydent Grudzi dza **Robert Malinowski**: sNa pocz tku chciałbym usprawiedliwi prezydenta Torunia, który o godz. 17 ma kolejne spotkanie w Toruniu, wi c nie mo e zabra głosu na dzisiejszej sesji.

Odnios si do dwóch tematów zwi zanych z dzisiejsz dyskusj . Pierwszy, to oczywi cie rodki finansowe, o jakich tu rozmawiamy. Mówimy o ró nych statystykach. Czytamy i slyszymy w mediach ró nego rodzaju klasyfikacje, podziały, e kto ma mają, kto ma du o. Powiem tak. Mamy kilkadziesi t miast burmistrzowskich w naszym województwie, kilkadziesi t gmin, 5 miast prezydenckich. rednie dofinansowanie projektów unijnych w ramach RPO inwestycyjnych, w moim przypadku jest to około 50%. Drugie 50% trzeba znale u siebie. S samorz dy o ró nym stopniu zamo no ci. Mnie by interesowało nast puj ce porównanie: zył ym w bud ecie unijnym 2007-2013 dokładnie 28 projektów unijnych, otrzymałem dofinansowanie na 25 projektów. W trzech projektach nie otrzymałem.

Czy możemy żyć w niej? Nie możemy, bo nie stało się naszego samorządu na wieksze dofinansowanie do projektów niż to, które zrobili my. Tak samo uważam, że porównywanie różnych gmin, różnych miast, czy gmin wiejskich, miast burmistrzowskich pomiędzy siebie nie ma sensu. Każda gmina ma inny budżet i robi wszystko w ramach swojego budżetu. Wiadomo sprawdzamy te dane, które dzisiaj rzeczywiście były publikowane. Nie zgadzam się z moim kolegą radnym Jasiakiewiczem. Drogi Romane, jeżeli tutaj podawane jakieś liczby, a pani dyrektor podaje dokładne liczby, a to co jest na końcu, to jest już manipulacja. Ja przyjmuję to w dobrej wierze, że te liczby były dobrze wyliczone i były dla mnie bardzo interesujące. Czyli, podejmujemy dyskusję nt. dofinansowania tego, które było, rozważnie i na miarę możliwości finansowych tych samorządów. Mnie by się już w niej nie dało uszczelić, jeżeli chodzi o Grudziądz.

Drugi temat. 17 lat temu, w 1998 r. była dyskusja w parlamencie nt. podziału administracyjnego kraju. Pamiatamy, przynajmniej co niektórzy, jakie emocje jakie były. Mamy województwo kujawsko-pomorskie. Województwo kujawsko-pomorskie w swojej nazwie podkreśla kujawsko i pomorsko z całym tym bagażem historycznym jaki jest. Mnie się dobrze mieszka i dobrze pracuje w województwie kujawsko-pomorskim. Cały szereg gmin, innych związków, miast integruje się. Róbmy wszystko, żeby integracja jeszcze się pogłębiała. Wszystkie spotkania kulturalne, sportowe, a także infrastruktura - ja też korzystam z infrastruktury z Bydgoszczy. Ja nie będę w Grudziądzu budował nowej Zawiszy, stadionu ani Opery Nova. Wiadomo będzie dzień do Bydgoszczy i będzie dzień do Torunia. Ta infrastruktura pozwala, żebyśmy się jeszcze bardziej integrowali jako województwo. Będę popierał jako prezydent i jako mieszkaniec tego województwa wszystkie działania, panie marszałku, które zmierzają do jeszcze większych działań spójności naszego województwa i do jeszcze większych działań w realizacji strategii naszego województwa związanej ze zrównoważonym rozwojem naszego województwa.

Prezydent Inowrocławia **Ryszard Brejza**: Jesteśmy w szczególnej sytuacji. Debaty na temat przyszłości naszego województwa. Nie wyobrażaliśmy sobie w 1998 r. i 1999 r., że do takiej debaty, po takim czasie dojdzie. Z punktu widzenia oddolnych mieszkańców naszego województwa, większości gmin i miast jest to problem niedostrzegalny. Sztucznie wywoływany, rozdźwięków i podziałów, jakie rzekomo występują w naszym województwie. Tym ludzi nie zależy na co dzień. Natomiast zależy elit w naszych miastach, czy polityków, i tym się żywi. Ja z tego miejsca mogę jedynie prosić i apelować do tych wszystkich, którzy swoją namiarą przedstawiają wykorzystując te argumenty dotyczące ewentualnych podziałów w naszym województwie, które mają doprowadzić do podziału województwa, odwołania się do ci, aby zrezygnowali z tej formy. Bo nie tego oczekują mieszkańcy. Co do tego jestem w pełni przekonany. Wiele rozmów odbyłem, i to nie

tylko w moim mieście Inowrocławiu, ale równie rozmawiam z mieszkańcami wielu innych miejscowości, również tych dużych miast. Na ile jest prawdziwe to stwierdzenie. Pozostawiam wam, państwo. Nie jest to miejsce, aby teraz dokonywać takiej weryfikacji. Ja dobrze znam mieszkańców Bydgoszczy. Miejsca, w którym spędziłem w pracy, o czym państwo tu wiecie - w bardzo ciekawym momencie - bardzo wiele lat. I po wyciszeniu swoje zdrowie. Bardzo dobrze znam mieszkańców Torunia, w którym miałem możliwość studiowania. Również w bardzo ważnym momencie historycznym dla Polski. Mam wielu tam przyjaciół. Dobrze znam mieszkańców Włocławka, Grudziąza, wszystkich miast i miejscowości w województwie kujawsko-pomorskim. Wychybiłbym sobie tego jedynie, aby takie poczucie tej to samo jest - trudnej, bo ona wynika z podziału na dwa wielkie regiony, nie mówimy jeszcze o tej mniejszej części. Wielkopolsce, ale Kujawy i Pomorze. Jest trudno to zsumować, zintegrować. Ale ta praca jest wykonywana na co dzień, między innymi przez sejmik województwa kujawsko-pomorskiego, przez państwa radnych, przez zarząd województwa. Trochę mi to przypomina z punktu widzenia historycznego. Jest to trochę dalekie, ale nie aż tak daleki przykład. Ale przypomina mi to sytuację z II Rzeczpospolitą, kiedy to z wielkim trudem wywalczona niepodległa II Rzeczpospolita musiała integrować swoje części wywodzące się z tych trzech zaborów. Godzi się, decyduje się, ponosi odpowiedzialność. I tu wówczas były spory. Oczywiście o innym zasięgu. Wierz w to, że my sobie z tym problemem poradzimy. Poradzimy w drodze rozmów. I dobrze, że ta dyskusja się tu odbywa. Szkoda, że długa, ale może jest taka konieczność, aby raz na tyle lat szczerze sobie w tak dużym gronie na ten temat porozmawiać i podyskutować.

Co do podziału rodków. Przed 2006 r. Inowrocław złożył 11 wniosków do ówczesnego marszałka, zarządu. Uwzględniono 2. W dwóch kolejnych kadencjach ponad 90% wniosków, prawie 100%, złożonych do marszałka zostały uwzględnione. Jak my mamy, jako mieszkańcy Inowrocławia, jako prezydent ocenia pracę samorządu województwa? Ile? Proszę mi wybaczyć, ci, którzy się rozczarują. Ale dochodzenie do realizacji projektu odbywa się w drodze debat, dyskusji, wzajemnego zrozumienia i nie odbywa się z zaangażowaniem dziennikarzy, rodków masowego przekazu. Nie ma takiej potrzeby nawet. My musimy te zadecydować, jak drogę podamy. Przestrzegam - nie wszystko jest idealne i dobre. Tak, mieszkańcy nas oceniają, parlamentarzystów, radnych, prezydentów, burmistrzów, wójtów. Tak samo i my oceniamy działającego marszałka i zarząd województwa, bo w pewnym stopniu jest to ocena. Szkoda tylko, że taki wielki jest rozdźwięk, bo jestem trochę zagubiony, przyznam się szczerze dzisiaj, i nad tym trzeba popracować, nad tymi danymi, jakie przedstawia nam pan marszałek, jego urzędniczy, a z drugiej strony pan prezydent Bydgoszczy. Co trzeba zrobić, aby tę nie zrozumienia znaleźć. Usiłek jeszcze raz, porównaj sobie te dane, popatrz o co tutaj chodzi i potem

z twarzy, ale wyjdź z tego konfliktu. Bo dyskusja jest o te dane dotyczące ile pieniędzy w przeliczeniu na jednego mieszkańca, do którego z miast trafić wiemy, albo mniej. Z tym może sobie poradzić, bo to są tylko rachunki, ale trzeba mieć wolę i znaleźć taką drogę, aby to rozwiązać. A to można. Niech przez to nie próbuje się tworzyć atmosfery jakiego wielkiego konfliktu, który doprowadza do rozbitcia naszego województwa.

Na koniec. Panie marszałku, ja pana przestrzegam z kolei dzisiaj, przed potencjalnymi błędami, jakie obawiam się, że jednak zaczyna pan popełniać. Jadąc tutaj, na to spotkanie przeczytałem w gazecie, chyba że to jest błędnie, że pan marszałek poszukuje w tej chwili wyjścia, a wyjątku ma już zarys takiego programu, który ma dowartościować byłe miasta wojewódzkie. Mowa o Bydgoszczy, Toruniu i Włocławku. Niemożliwe? Jeżeli to nieprawda, to w porządku. Bo ja chciałbym zobaczyć tu taką propozycję panu marszałkowi. Doścignięcia Inowrocławia. Jeżeli to ma być kryterium, to Inowrocław byłby prawie przez 400 lat stolicą województwa. Proszę, które miasto może z takim historycznym dorobkiem konkurować z nami. Oczywiście, jeżeli to ma być kryterium. Przyjmijmy, to jako art, oczywiście.

Posełna sejm RP **Joanna Borowiak**: Dziękuję bardzo panie przewodniczący, że nie zrobił pan tej przerwy, o co prosiliśmy, dlatego że wystarczająco długo już czekamy, aby zabrawa głos. Nie wiem, czy to zaplanowane. Myślę, że tak. To majstersztyk, panie przewodniczący, aby tak ułożyć program nadzwyczajnej sesji sejmiku, gdzie mieliśmy zajmować się problemami, jakimi są dla miast, miejscowościami, które uważamy się do tego momentu, jako marginalizowane, aby chociażgo cię opuszcza już to pomieszczenie. Niektóre osoby, które chciały zabrawa głos musiały już jechać, a niektóre wyszły ze znużenia. Ale dziękuję, że tej przerwy nie ma. Doceniam to.

Drodzy państwo, chciałabym powiedzieć, że 14 marca 2016 r., to bardzo ważne dzień dla Włocławka i regionu. Chciałabym powiedzieć, że oto oczy pana marszałka, zarządu województwa, radnych sejmiku zwróciły się na nasze miasto, ale trudno jest mi to powiedzieć, ponieważ cytując prezydenta Włocławka, niewiele dzisiaj o Włocławku, najbliższym regionie i o tych obszarach naszego województwa, które czują się do tej pory marginalizowane, niewiele było mowy. O Włocławku niewiele dziś mówili my. To czas pewnie zaczął. Sesja nadzwyczajna Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego poświęcona obszarom dotychczas marginalizowanym. Pan marszałek zaczął je dostrzegać od pewnego czasu i to niezmiernie cieszy. Nie byłoby tej sesji zapewne, gdyby nie coraz głośniejsze niezadowolenie wybrzmiewające z naszego województwa. Sesja dzisiejsza prawdopodobnie spowodowana jest tymi licznymi głosami wyrażającymi owo poczucie marginalizacji. Zauważcie państwo: nadzwyczajna, bo poświęcona problemom. Głosy te wybrzmiewają już w kampanii parlamentarnej. Sama mówięm głosem włocławian i mieszkańców byłego województwa włocławskiego o zatrzymaniu marginalizacji miasta

i regionu. Mówi o tym równie przewodniczący Rady Miasta Włocławek Jarosław Chmielewski. Okazuje się, że te głosy brzmi nie tylko we Włocławku, ale i w Grudziądzu. A co najbardziej dziwi, te głosy niezadowolonych brzmi równie w Bydgoszczy. W największym mieście w województwie kujawsko-pomorskim - a to już budzi pewien niepokój.

Sesja pt. *Razem dla mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego*. Bardzo dobry tytuł, bardzo dobry temat. Ale tak trochę brzmi, co to budzi moje nadzieje, jako swoisty program naprawczy. Widać nie zwrócenie oczu zarządu województwa na sprawy, problemy, tych mniejszych, bo one są bardzo duże. Mimo, że pan marszałek ma inne zdanie. Mieliśmy już coś na ten temat rozmawiać. Brakowało dotychczas zrównoważonego rozwoju. Przynajmniej w naszym odczuciu. Te prezentacje, które dzisiaj zobaczyliście, tak naprawdę niewiele wniosły. Wystarczy odwiedzić Toruń i Bydgoszcz. Widam gołym okiem, jak ogromna przepaść jest pomiędzy Włocławkiem, pomiędzy Grudziądem, pomiędzy mniejszymi miastami naszego województwa, a właśnie tymi dwoma największymi. Owszem, różnice powinny być widoczne, to jest logiczne, ale ja mówię teraz o przepaści. I to nie jest moje zdanie. To jest zdanie mieszkańców, to jest zdanie ludzi, którzy przychodzą do mnie i na ten temat ze mną rozmawiają. Porównajcie Włocławek z Toruniem. Toruń liczy nieco ponad 200 tys. mieszkańców, a Włocławek ponad 100 tys. To tak naprawdę powinniśmy otrzymywać. Byłoby to idealne. Do owych rodaków. Widzieliście państwo dokładnie, jak to wyglądało. Słyszeliście państwo pana prezydenta Bydgoszczy.

Panie marszałku, bardzo pozytywna sprawa i za to chciałbym podziękować. Podpisaliśmy porozumienie z burmistrzem Brzeźcia Kujawskiego w sprawie budowy obwodnicy, i byłam nawet uprzejma nazwać mnie sprawczynią tego aktu. Bardzo dziękuję za to. To naprawdę jest coś, co odbieram, jako jakiś wrócić wiosną. Bardzo, bardzo dobry krok. Te obrazujące, że podjął pan te działania, pochylił się pan nad problemami terenów dotychczas marginalizowanych. Ale o tym dokładniej powiedz radni sejmiku wojewódzkiego, którzy, mam nadzieję, że jeszcze zostaną. Tu jest taki dokument: *Badanie ewaluacyjne*. Ten dokument zostanie państwu bliżej przedstawiony. Chciałbym go tylko pokazać, bo dzisiaj weszłam w jego posiadanie, szczególnie, i dziękuję za to.

Panie marszałku, teraz przykłady trochę bardziej gorzkie. Lata 2007-2013 - rozdanie w aspekcie: rozwój przedsiębiorczości, tworzenie klimatu. Mam tu na myśli inkubatory przedsiębiorczości, parki technologiczne i przemysłowe oraz porcje kredytu. Toruń - 138 mln zł Włocławek - 10 mln zł Grudziądz - 15 mln zł Kolejna sprawa, polityka terytorialna 2014-2020. Zintegrowane inwestycje terytorialne: Toruń, Bydgoszcz 167 mln zł, Włocławek + gminy w obszarze strategicznej interwencji - 34 mln zł. I tu moje ogromne zdziwienie w kierunku pana prezydenta Inowrocławia, ale o tym za chwilę. Grudziądz +

gminy . 26 mln ” . Inowrocław + gminy . 17 mln ” , ale by mo e mo na si z tego cieszy .  
I najbardziej bolesna, najbardziej pal ca sprawa, co , co nas wycjawian bardzo boli,  
to dyspozytornia. Zaniechanie utworzenia Centrum Powiadamiania Ratunkowego  
w południowej cz ci województwa. Plan był taki, e miało by jedno w Bydgoszczy.  
Zrozumiałbym jeszcze i minister zdrowia obecnie urz duj cy te mógłby to zrozumie ,  
bo jestem po wielu rozmowach na ten temat w ministerstwie. Prowadziłam o to walk , aby to  
centrum było utworzone we Wycjawku. Bydgoszcz na jednym kra cu województwa,  
Wycjawk na drugim. Obejmujemy cało ciowo opiek mieszka ców systemem ratownictwa.  
Na moje zarzuty, zarzuty przedstawicieli samorz du Wycjawka do pani wojewody Ewy Mes,  
e nie czynią konsultacji przy utworzeniu kolejnego Centrum Powiadamiania Ratunkowego  
w Toruniu, pani wojewoda odpowiada, e czynią te konsultacje z panem. W wyniku tych  
konsultacji powstaje drugi CPR wia nie w Toruniu. Zapytam, panie marszałku, co takiego  
szczególnego jest w szpitalu na Bielanych w Toruniu, e akurat tam zdecydował si pan,  
prowadz c konsultacje, utworzy ten kolejny CPR? Jakie kryteria zdecydowały  
o umiejscowieniu drugiego centrum wia nie w Toruniu, tak naprawd w du ej blisko ci  
z Bydgoszcz . W trosce o bezpiecze stwo całego województwa, o zrównowa enie  
bezpiecze stwa, nale ało to zrobi wia nie we Wycjawku. Byli tu ratownicy medyczni  
z wojewódzkiego szpitala specjalistycznego we Wycjawku. Niestety, sposób uż enia  
dzisiejszego spotkania uniemo liwił im by tutaj w tej chwili. By mo e o to chodziło. Nie  
chciałbym tak my le , ale to nie tylko moje odczucia. Chciałbym, aby pan przewodnicz cy  
o tym wiedział Oni musieli wyj . Poprosili mnie, abym przekazał to panu marszałkowi.  
Podczas poły czenia pogotowia ratunkowego ze szpitalem wojewódzkim pan marszałek miał  
zj y im obietnice, e nie b dzie zwolnie , cytat: sRatownictwo medyczne we Wycjawku  
b dzie na najwy szym poziomie+ I oni dzisiaj prosili, abym zapytał, co pan marszałek  
dzisiaj powie na t swój obietnic , bo, doszło do zwolnie , do degradacji i do obni ki  
wynagrodze . A mówi si jeszcze o kolejnych zwolnieniach.

Panie marszałku, konkluduj c, bo mogłabym jeszcze długo mówi . To te nie o to  
chodzi. Chciałam zaznaczy , e jednak nie widzimy tego zrównowa onego rozwoju. Ale  
chciałam zaznaczy to, e widzimy w pana postawie - któr pan prezentuje od pewnego  
czasu - tak nadziej , e zwróci pan swoje oczy, swoje zainteresowanie na t cz  
województwa, e pochyli si pan nad problemami Wycjawka. Było to mo liwe w przypadku  
podpisania porozumienia z burmistrzem Brze cia i mam nadzieje, e b dzie to mo liwe  
tak e i w innych aspektach. Na dyspozytorni jest ju za pó no. Okazało si , e rozdanie  
w 2010 r. i kolejne konsekwencje tego, niestety, spowodowały, e nie jest ona wpisana ani  
w plany ministerstwa spraw wewn trznych i administracji. Bardzo ają , e obecna tu pani  
poseż a wówczas pani minister nie zwróciła na to uwagi. Nie ma równie tej dyspozytorni

w projektach ministerstwa cyfryzacji. To wszystko poszło zbyt daleko, mimo, że tu a grupa ludzi się zjednoczyła, aby jeszcze uratować ten CPR we Włocławku, bo on tutaj naprawdę jest potrzebny. Niestety to się nie udało. Bardzo nad tym ubolewamy.

Ale, panie marszałku, bardzo proszę o to, aby pan szedł drogą. Pomysł o którym pan powiedział, aby takie sesje odbywały się w różnych miastach naszego województwa, to jest dobry pomysł. Bo jest pan wiadomy, że pan tam usłyszy również o problemach tych ludzi. Tyle tylko, że ja bym bardzo chciała, aby rzeczywiście mówi o problemach, bo nikt z nas nie chce się kłóci. To nie o to chodzi, aby my się tu awanturowali. Nie. My chcielibyśmy dojść do pewnego kompromisu. Do konsensusu pewnie nie dojdziemy. Pomysł jest dobry, i dla mnie - niech tak to będzie. To porozumienie jest jasnym, która mam nadzieję, będzie wróżyła wiosnę.

Poseł na Sejm RP **Anna Sobecka**:ślako współtwórcą województwa kujawsko-pomorskiego czuję moralny obowiązek, aby zabraknąć głos w sprawie proponowanych zmian w podziale administracyjnym regionu Kujaw i Pomorza. Proponowanych, bo media o tym głośniej do dawno. Bardzo się cieszę, że mówcy tutaj wycofują się z tego. Oczywiście jestem przeciw tym zmianom i apeluję do władz miast o rozważenie i niepodejmowanie pochopnych działań.

Trochę historii. Pamiętam doskonale, jak to w czasie redagowania ustawy administracyjnej w sejmie, kiedy tworzyło się województwa, Bydgoszcz błagała nas torunian, błagała prawie na kolanach, aby my z nimi tworzyli województwo. Do tego pomysłu, szanowni państwo, mieliśmy bardzo dużo przeciwników. Ja nawet ze swojego środowiska miałam przeciwników. Ale się udało. Jest województwo kujawsko-pomorskie. Zastanawiam się, co teraz się stało. Proszę państwa, co stało się z Bydgoszczą? - panie i panowie z Bydgoszczy - nie państwo wprost odwrotnie zachowujecie się w sprawie integracji, w sprawie budowania wspólnoty. Państwo dzielcie się województwa kujawsko-pomorskiego. Chciałabym tylko państwu przypomnieć, że biorąc na siebie odpowiedzialność za tworzenie województwa, państwo nie okazujecie tutaj honorem. Bardzo mnie również zmartwiło zachowanie władz Włocławka. Bo oczywiście, jeśli są problemy, to można o nich rozmawiać. Ja, panie marszałku, na pana miejscu, nigdy bym się nie zgodziła na wyjazdowe posiedzenie, bo, jak pan widzi nie ma do tego takiej przestrzeni. Toruń jest siedzibą sejmiku województwa i tam powinno odbywać się posiedzenie.

Przejdźmy do merytorycznych argumentów. Za pozostawieniem województwa w jego obecnym kształcie przemawia wiele argumentów. Województwo Kujawsko-Pomorskie jest silnym regionem opartym o dwie stolice województwa: Bydgoszcz i Toruń. Regionem ukształtowanym historycznie, gospodarczo i spójnie. Jego historia oraz obecny kształt województwa zostały ukształtowane jeszcze w okresie II Rzeczypospolitej. Wiąszo

ówczesnych argumentów przemawiających za tym podziałem administracyjnym nie straciłoby na aktualności. Nasze województwo oparte jest na silnej podstawie pięciu największych miast regionu: Bydgoszczy, Inowrocławia, Włocławka, Grudziądza i Torunia.

Pojawiają się głosy, i to w mediach dochodzi do tego, że Włocławek mniej zyskuje na obecnym podziale terytorialnym niż Toruń i Bydgoszcz. Tymczasem, jestem przekonana, że gdyby doszło do tego rozkładu, o czym wypowiadali się władze Włocławka, to Włocławek nie zostałby peryferyjnym miastem, z trudem walczył o pozycję z takimi miastami jak Radom, Płock, Siedlce czy Ciechanów.

Włocławek jest w tzw. obszarze strategicznej interwencji i z tego tytułu zostaje naliczone przez marszałka województwa konkretne środki dla tego miasta. Po przejściu do innego województwa miasto nie dostaje tych pieniędzy, a to spowoduje dalsze perturbacje, które mogą skutkować zmianami w naliczeniu pieniędzy na regionalne programy operacyjne. To z kolei spowoduje cofnięcie wszystkich już trwających procesów związanych z pozyskaniem środków unijnych do Komisji Europejskiej i rozpoczęciem tych procesów od początku. Nikomu chyba nie trzeba tłumaczyć, że Włocławek może na tym dużo stracić. Dobrym przykładem tego jak wygląda sytuacja może być także dla Włocławka jest przykład Chojnic, które w roku 1999 przeszły do województwa pomorskiego z siedzibą w Gdańsku. W chwili obecnej mieszkańcy i władze Chojnic uważają to za największy błąd, którego jednak już nie można odwrócić.

Warto zadać sobie te pytania, jak owa zmiana wpłynie na podział władzy szlacheckiej w naszym regionie, gdyby nastąpiła rozważana przez państwo reforma. Czy zdajecie sobie sprawę, że taka zmiana może doprowadzić do całkowitej likwidacji Szlacheckiego Okręgowego we Włocławku? Wymusi to zmiany w zakresie podporządkowania szlacheckich rejonów na obszarze działania Szlacheckiego Okręgowego we Włocławku. Szlacheckie rejonowe w Aleksandrowie Kujawskim Rypinie czy Lipnie z marszu zostaną przesunięte do Włocławka. Szlachecki Okręg w Toruniu nie bo podporządkowanie tych szlacheckich pod Szlachecki Okręg w Łodzi z racji odległości nie jest możliwe.

Kolejnym argumentem jest to, że fundusze unijne są rozdzielane przez władze lokalne. Jak władze Włocławka wyobrażają sobie w tej sytuacji zatrzymanie przyznanych im już funduszy? Co zrobi z rozpoczętymi już inwestycjami realizowanymi z funduszy unijnych? Czy Włocławek chce by w innym województwie zwrócić je władzom województwa, które chcą opuścić? Fundusze Unii Europejskiej są kierowane właśnie nie ze względu na rozwój regionalny oparty na integracji wynikającej z przesłankach geograficznych, historycznych, ekonomicznych i społecznych, uwzględniających ochronę środowiska, nauki i kultury.

Szanowni państwo, podsumowując moją wypowiedź pragnę jeszcze raz podkreślić,

e jako współtwórca województwa kujawsko-pomorskiego wyrażam stanowczy sprzeciw wobec tych zmian. Uważam, że w chwili obecnej województwo kujawsko-pomorskie bardziej niż kiedykolwiek potrzebuje jednostronności, dzięki której mogłoby być zrównoważony rozwój. Jeśli pojawiają się jakieś kwestie sporne, to najpierw szukajmy wspólnie rozwiązania problemu, a nie podejmujmy decyzji, których nie będzie można odwrócić. Rozmawiajmy więc, jak najlepiej, efektywniej i sprawiedliwiej wykorzystywać możliwości unijnego wsparcia dla naszego regionu. Nie pokazujmy konfliktów i tendencji do dezintegracji, bo wtedy nie dostaniemy nic, a stracą na tym wszyscy, także mieszkańcy Włocławka i całego województwa kujawsko-pomorskiego.

Prawo i Sprawiedliwość będzie integrowało ludzi regionu i Polski wokół swojego programu, czyli zrównoważonego+

Senator RP **Jan Rulewski**: Dziękuję ojcom i radnym województwa za zaproszenie i możliwość zabrania głosu w dyskusji, chociaż w trudnej roli, po takim wystąpieniu. Bo, skoro już jest matka chrzestna, to wypadałoby być ojciec. Ale ojciec chrzestny w momencie, kiedy tworzyło się województwo, był skazywany na ojca bierzącego. Przepraszam za określenie, które już nieaktualne, bo wszystkie dzieci są *głós z sali posej Anny Sobeckiej: co to ma znaczyć?* Jeśli pani się do mnie zwraca, pani matko chrzestna? Wypada na takiej nadzwyczajnej sesji jednak zachować trochę umiaru? I chcę być odpowiedzialny za to, żeby ta nasza wspólnota samorządowa osiągnęła sukces, wypada czasem historycznie spojrzeć. Wówczas panowały takie przekonanie, że to i inne województwa. Powyżej 8 czy nawet 9. nie dadzą sobie rady. Jak widział województwo daje sobie radę. Chociaż od paru lat mieszkańcy jego coraz bardziej zgłaszają wyższe aspiracje. Nie da się ukryć, że filozofia ściepłej wody ma konotację ujemną nie tylko w kraju, ale również w województwie. Zauważa się, że szereg problemów trudnych, życiowych, nie znajduje rozwiązania. To jest nie tylko bezrobocie, które rzeczywiście maleje, ale jeszcze jest kilka wskaźników, które mieszkańcy mogą poczuwać jako swoisty brak ambicji. Takim wskaźnikiem jest oczywiście przeciwna płaca. To jest również niska wartość nieruchomości, a przede wszystkim brak istotnych, jak w sąsiednich województwach (możemy z wyłączeniem warmińsko-mazurskiego) inwestycji. Takim wzorcem negatywnym jest to niewątpliwie upadek strefy specjalnej, a właśnie ciwie inwestycji szarpowskich. W tym zakresie jest wyzwaniem dla nas wszystkich, ale przede wszystkim dla radnych, bo to oni są gospodarzami, i do zarządu, jak dalece, w jakim terminie będą osiągnęły te wskaźniki nie tylko wynikające z całej poprawy, bo to jest bezdyskusyjne, że poziom życia stale ulega poprawie; ale jak dalece my odstajemy, względnie przyspieszamy w stosunku do sąsiednich województw. A ja się zawsze lubi porównywać do Wielkopolski, bo nie uważam, abym w żadnej mierze był gorszy. Tutaj, muszę powiedzieć, że odczuwam pewien niedosyt.

Ta debata, która miała miejsce, nie chcę podsumowywać, ale tutaj bawiono się w ciganego, które miasto, która gmina i czasowo to wyglądało tak, a więc nie mówili my o tym jak dzieli pieniądze. Tu pani dyrektor z precyzją nawet do 0,15 mówiła, w co nie wierzę, co jest nieprawdą, za to nie mówiono o tej przyszłości, a nawet nie polemizowano, jak drogę wybrała. Mówi się o mnie cie, mówi się o tym, a samorząd ma prowadzić politykę gospodarczą, czy to jest odpowiedzialny za gospodarkę. Nic bardziej błędnego. To przede wszystkim przedsiębiorcy są odpowiedzialni za gospodarkę. To pracownicy w tym partycypują. Samorząd zaledwie wspiera procesy gospodarcze. Dlaczego o tych prostych sprawach przypominam? Otóż wadą naszego województwa, to jest niestety przykre wyznaczenie, jest brak spójności obywatelskiego. Spójność obywatelskie, nazwałbym to krótko, jest to ta chęć, szansa, czy może liwo wychodzenie poza własne opłaty. Opłaty miasta, gminy, czy te własnego przedsiębiorstwa. Nie tworzą się kooperacje, czy wspólnoty, których celem jest wyższy poziom. Przykład - niewątpliwie aktywnym województwa jest, niezauważalna niestety w programie operacyjnym, niesamowita potęga rolnictwa. Jednak jej zorganizowanie się wobec podbijania rynków, a więc osiągnięcia większych efektów gospodarczych, jest na bardzo niskim potencjale. Wspólnoty gospodarcze na wsi, już nie mówi o spółdzielniach, które mają swój zys przeszły, są bardzo słabym elementem. Aby chłopi, a więc ciwieś sół ziemi+. Tak nomen omen mamy marzec. a więc wtedy, kiedy pokazali my, jak należy nawet kłóliwie, ale dyskutować o rozwoju naszego województwa, o rozwoju praw podmiotowych, zatem tworzenia wspólnot, wpływa na to, aby gospodarka rolna, jedna z podstaw - chyba najważniejsza tego województwa. Wzrastają. I w programach operacyjnych bardzo mało mówi się o tym, aby tworzyć kapitał ludzki. To jest zdolność do wychodzenia poza nasze są. Poza Włocławek, poza Bydgoszcz, poza Toruń. Takim bardzo negatywnym przykładem. przepraszam, a jako pierwszy to poruszam, rozumiem, a tu panuje swoista autocenzura i pozytywna. oto toczy się batalia wokół sprawy uniwersytetu medycznego w Bydgoszczy. Z różnych powodów nie chcę ich oceniać, ale mieszkańcy największego miasta orzekli, a nie są zadowolone z funkcjonowania Collegium Medicum, którym zarządza Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Co więc orzekli, a są w stanie zbudować autonomiczną uczelnię. I mam pretensję, jeżeli jest obecny tutaj J.M. rektor UMK, jak w ramach tego spójności obywatelskiego odpowiadać na słuszny, czy niesłuszny zarzut. Milczą Milczą mimo a więc kszos studentów na tej uczelni pochodzi spoza Torunia. Milczą bo uznają a sprawa województwa, sprawa tej wspólnoty, która jest wspierana przez całe województwo, jest dla niego obojętna. Jeżeli tak będzie budowały się wspólnoty, nie na poziomie rady, bo rada funkcjonuje dobrze, zarząd funkcjonuje dobrze, ale na poziomie tej spójności obywatelskiej, to oznacza, a to województwo nie uzyska tych parametrów, które osiągnęły inne. A przecie ,

panie rektorze, na maj tek tego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, b d cego chlub naszego województwa i Polski, nawet w niektórych dziedzinach wiata, mi dzy innymi wpływają Solidarno , bo budynek rektoratu Collegium Medicum zostają osi gni ty w wyniku działają spójecznych. I przekazany w dobrej woli, eby on sju ył wszystkim, przede wszystkim rodzicom i studentom. Za sprawy zamyka si wył cznie cho by w Toruniu, czy mają miasteczkowej atmosferze.

I jeszcze raz apeluj do radnych i pana marszałka, eby w tej swojej polityce przekraczają granice, granice miast, gmin, eby tworzył spójnie województwo. eby w zakresie gospodarowania nie tylko dzielił ale równie tymi pieni dzmi gospodarował Bo to jest prawda, e pan, zarz dzie i radni . dobrze dzielicie, ale przecie nie ka da linia kolejowa prowadzi do miejsca pracy. Nie ka da droga sju y zbudowaniu wją ciwej uczelni. A ju nie ka dy telefon sju y temu, eby pracownik, mieszkaniec Bydgoszczy zarabiał przeci tn pęc +

Przewodnicz cy sejmiku ogłosił przerw w obradach,

- przerwa -

Po przerwie, jako pierwszy, głos zabrał poseł na Sejm RP **Łukasz Zbonikowski:**  
„Szanowni pa stwo, nie udało si wytrzymać , eby dowarto ciowa region zapomniany. My lałem i byłem pewien w naiwno ci, jak wielu innych mieszka ców województwa kujawsko-pomorskiego, e zarz d województwa, kierownictwo sejmiku wsłuchuj c si w głosy coraz gło niejsze i burzliwe w województwie o nierówno ci, o niesprawiedliwo ci, e przyje d a po to, aby wreszcie o jakim subregionie zapomnianym porozmawia . A tu si okazuje, e wojewódzka grupa strzymaj ca władz +przyjechał na prowincj powiedzie , jak jest dobrze. Panie przewodnicz cy, skandaliczne to pana zachowanie, e po pi tej godzinie dopuszcza si do głosu przedstawiciela Włocławka, b d c go cinnie we Włocławku.

Panie marszałku. Dzisiaj województwo kujawsko-pomorskie - nie powiem: pod pana kierownictwem, bo nie byłoby to do ko ca sprawiedliwe, bo nie cała odpowiedzialno jest na panu - w 18-te urodziny tego województwa przypomina jak d ungl . Przypomina jaki plac boju dwóch plemion: Tutsi i Hutu, które ze sob walcz zupełnie nie widz c, e gdzie jeszcze w okolicach jest trzecie plemi . Pigmejów, na które zupełnie si nie zwa a. I ja z przykro ci , jako mieszkaniec Włocławka po raz pierwszy czuj si jak Pigmej. Panie marszałku, przychodz c na t sesj naprawd chciałem panu podzi kowa , e jest to wyjazdowe posiedzenie sejmiku. e b dziemy rozmawia , ale formuła, któr pan przyj ł nie pozwala mi dzi kowa , wychodzi z tego spotkania z jak nadziej . Bo nadzieje były rozbudowane przez bardzo licznych go ci, znacznie liczniejszych od składu sejmiku. Ludzi, którzy te troszcz si o los tego województwa: tera niejszo i przyszło , chocia na ró nych szczeblach przyszło im pracowa . A tu okazało si , e nie ma dnego okr głego

stoją, i tu nie chodzi mi o meble, tylko o formę rozmowy, debatowania, przedstawiania faktów, sposób zaproszenia, w którym nie ma porządku obrad ani materiałów, do których można by się odnieść, przygotowa, przeanalizować. Prezentacja na ekranie była nieczytelna, nie pozwoliła zrozumieć w jakim celu to wszystko jest. Cel miał być taki, by przekazać, że to co rozumiemy - tak rozumiemy. Nie należy patrzeć inaczej na cyfry, które odczytujemy i wtedy będzie już dobrze. Nie to, co widzimy na naszych ulicach, w miastach, powiatach, gminach tylko tak musimy patrzeć na cyfry, żeby wyglądało nam dobrze. Panie marszałku, może i to się jakoś broni, ale to nie jest dobra droga. Panie marszałku, nawet jeżeli bym chciał na wiarę to przyjąć, wierzyć, bo nie miałem możliwości poznać tego, co tu było prezentowane, to nawet przedstawiciele kadry kierowniczej instytucji panu podległych twierdzą, że jest tak. Czyli inaczej nie pan twierdzi. Wskazuj nowe rozwiązanie, chcę odycza się. Myślę, że to jest głos bardziej wiarygodny. Bo ci ludzie, po pierwsze, są w rodku, widzicie nie przeciwny obywatel. Z drugiej strony, du o ryzykuj twierdzą inaczej nie pan marszałek. I to dla mnie jest wiarygodny głos. Nie pana marszałka, który jest pod nawałem obstrząsów, prezentuje jak linię obrony, nie do końca wyraźną. A przecież ja dla pana marszałka mam sporo wiary. Wiem, że ma pan ogromne zdolności koncyliacyjne i marketingowe. Wiadczą o tym niesamowicie osobiste imponujące wyniki wyborcze. Chciałoby się, żeby podobne były, jeżeli chodzi o województwo. Wiadczą, miałby pan możliwość, gdyby były argumenty do obrony, dobrej prezentacji, dobrej rozmowy i zrobienia prawdziwego okręgu, żebyśmy mogli rozmawiać o tym, jak mieszkańcy województwa kujawsko-pomorskiego, już po 18 latach wspólnego funkcjonowania mogli się cieszyć, że tu mieszkają, a nie pojawia się z tyłu miejsc głosy o rozczłonkowaniu, o niezadowoleniu, o niesprawiedliwości. To jest uczciwa rada, a nie tworzenie tego, czego dzisiaj byliśmy świadkami, bo według mnie to jest kanał. To było skanalizowanie. To nawet nie było opuszczenie powietrza z ludzi, którzy szczerze czują się zaniedbani w różnych miejscach, jak tu we Włocławku, ale to był kanał, żeby jakimś nomenklaturowym argumentem wpisać w cyfry. Statystyka może tak manipulować, że wniosek jest jeden: mamy zrozumieć, że tak rozumiemy cyfry, które czytamy.

Chciałbym też pochylić się nad trzema ważnymi sprawami tego południowego regionu. Często monitoruję, bo te bardzo duże o mieszkańcy tej części województwa skarżą się na coraz gorsze i mniej liczne połączenia z naszego województwa: Toruń - Kutno przez Włocławek. Panie marszałku, naprawdę spora część społeczeństwa mieszkająca tu, na południu, swoje życie organizuje z różnych względów nie tylko dzięki do tzw. aglomeracji województwa kujawsko-pomorskiego, ale też w stronę południa. Np. Kutno - widać bardzo dobrze zorganizowanego we wszystkie strony kraju, łączy, i my musimy zapewnić ten transport. Nie można od wielu lat wymóc na województwie, żeby jednak zachowywa

te pojęcie. To jest bardzo trudne. Bo można pokazywać ogromne cyfry i fundusze, które wydano na nowy tabój, którym te nikt nie je dzi, bo godziny pojęcie, albo rzadko tych pojęcie powoduj, e ludzie musz szuka innych rodków transportu. I to jest zakl te koję, e i tak wielkie fundusze wydane nie przynosz adnego efektu.

Druga sprawa . strategiczna, która wszechstronnie, w wielu miejscach rozwijałaby nasze województwo, to kolejna zapora na Wi le. Ciesz si, e we wszystkich dokumentach jest to wysoko ulokowana inwestycja, ale nie widziaem, niestety, prawdziwego takiego zaangażowania, na które województwo mogłoby sta, tym bardziej przez ostatnie 8 lat, kiedy wszystkie szczeble władzy w pa stwie były z jednej formacji, z zaplecza politycznego pana marszałka. Niestety, prawda jest taka, e 8 lat temu po przejęciu władzy najszybsz decyzj posłów Platformy Obywatelskiej było zdjecie 500 mln ” z Programu Operacyjnego Infrastruktura i rodowisko na wybudowanie kolejnego stopnia na Wi le i zamiana tego na 150 mln, ale złotych na remont istniejącej. Efekt mamy taki, e 8 lat min ył, niewiele si zdziało. A teraz nawet próbyawnioskowania do wojewódzkich struktur ochrony rodowiska o uzgodnienia doprowadziły do tego, e jest odmowa i to jeszcze prawdopodobnie z wieloma bądami. Całe szcz cie w tym wszystkim, e w mi dzyczasie powstał rząd PiS-u, który prawdopodobnie cofnie t wojewódzk decyzj . Ale nie ma, tak naprawd, zaangażowania wielkiego województwa i jego zaplecza politycznego, eby to zrobi . Bo, po 8 latach od zdjecia z POli budowy tej zapory, tak wszechstronnie rozwijać nasze województwo, pojawiaj si po raz pierwszy głosy parlamentarzystów z PO z Torunia, e oni zainteresowali si tym, chc pyta ministra, co b dzie z tam .

Trzecia sprawa. Tutaj, na szcz cie, nie wszystkie plany pana marszałka si zrealizowały, a mianowicie rozbudowa onkologii we Włocławku. Był bardzo dobrze przygotowane przez jednostk panu podlegę (Centrum Onkologii) rozbudowa filii we Włocławku, aby mieszkańcy z południa nie musieli na pewne badania (radioterapi ) je dzi do Bydgoszczy. Bardzo dobrze oceniane jest całe centrum i filia. A si prosił, aby naprzeciwko postawi kolejny budynek i to rozwija . Przez ile miesi cy były niezrozumiające próby zablokowania tego, by Centrum Onkologii rozwija w tym miejscu, gdzie jest dobrze przyj te przez mieszkańców Włocławka i wrzucenie tego do posiadaj cego liczne problemy, szpitala we Włocławku. Nie wiem czemu ma to słu y . Uważam, e w pierwszym rz dzie powinni my słu y komfortowi mieszkańców tej cz ci województwa i pacjentom, a dopiero w drugiej interesowi finansowemu szpitala, czy grupy jaki lekarzy, którzy chc co tam otworzy . Szpital włocławski i tak ma sporo problemów. Opowiada si o ró nych inwestycjach, a okazuje si, e wbrew panu marszałkowi centrum jednak wczniej zaplanowan inwestycj zrealizowało, tylko e teraz stoi puste, bez sprz tu i bez usług. Tak by nie mo e. Chciałbym, je eli opowiada si o 100-200 mln inwestycji we włocławskim

szpitalu, to żeby były one racjonalnie i dobrze wydane. Nie tak, jak ostatnio wybudowany blok, który ma teraz oddziały dziecięcy, co jest jakimś potworkiem architektonicznym - nic nie jest tam funkcjonalnego, a jest najnowszym budyniem. To jest koszmar dla rodziców i dzieci, którzy muszą tam nocować na podłogach. Nie mają zaplecza socjalnego na piętrze. Nie mówi się o tym słynnym dowisku, którego najpierw był wstrzymywany odbiór, a teraz się rozpada. To jest koszmar. Jeżeli mamy wydawać kolejne 200 mln z tego ten szpital, aby takie potworki architektoniczne budować, to boję się, że będą to tylko wydane pieniądze. Ale oczywiście, można puścić slajdy, że bardzo dużo się wydało, że statystyka mówi, że jest świetnie, tylko dlaczego wszyscy są niezadowoleni, czemu nie jest funkcjonalne.

Panie marszałku, myślimy, że trzeba to sobie poważnie wziąć do serca. Nie przyjeżdżać do reszty województwa, jak na prowincję. Szanować głos ludzi. Można zrobić rzeczywiście prawdziwy okrągły stół, a nie jednostronne przekazywanie dobrej nowiny. I zagłębili się w szczegóły. Taka, jak dziś, formuła nie jest dobra i nie pomoże. Myślimy, że powinniśmy zakazać interesowania się bitwami między dwoma plemionami, a po prostu, jak naprawdę zintegrować to województwo+.

Poseł na Sejm RP **úukasz Schreiber**: sPo pierwsze trzeba powiedzieć tak, że sama idea może być całkiem dobra. Niestety, jej wykonanie jest dość kiepskie, delikatnie mówiąc. Sesja zaplanowana na 13:30. Dwie godziny wystąpienia pana marszałka. Wystąpienia, które mogłyby być przesłane, przekazane radnym w formie prezentacji, jako materiał do tej sesji. Uważam, że wielkim błędem jest jednak to, że radni do tej pory jeszcze nie mogli zabrać głosu. Nie przyznano nawet czasu dla wystąpień klubowych. I ta dyskusja będzie odbywać się o takiej godzinie, a nie innej, przy takiej ilości osób, a nie innej. Ale jak widać wszystko ma swój cel.

Po pierwsze, musimy się odnieść jednak do tych słów, które padły. Bydgoszcz nikogo nie błągała. Bydgoszcz na radnych kolanach nie była. Bydgoszcz jest dumnym miastem i stolicą tego województwa.

Po drugie. Wysłuchali my wykładu, ale nie wysłuchali my i nie usłyszeli my radnych wniosków. Wydawałoby się, że mamy mówić, jak sam pan to reklamował jako okrągły stół. Jako postawienie problemów, przed którymi stoi województwo. Oczywiście, nie chodzi o to, aby teraz ktokolwiek zbijał tu kapitał polityczny na cokolwiek. Mediów już nie ma, więc możemy sobie otwarcie powiedzieć, że nikt takiego celu nie ma. Ale nie możemy tego przemilczeć i zostawić tego, jak wygląda dzisiaj rzeczowo. Największy ból czy to nie są tylko te cyfry i nie jest sam podział rodaków unijnych. Największy ból czy tego województwa jest, w moim przekonaniu, brak jego integralności. Jest to, że to województwo rozjeżdża się na wszystkie strony. To, że w Bydgoszczy jest wielkie poczucie niesprawiedliwości. To, że Inowrocław de facto prowadzi politykę czysto izolacjonistyczną.

To, że we Włocławku, o czym słyszeliśmy z ust parlamentarzystów tego miasta, panuje poczucie krzywdy. To, że mają miejscowość i mają gminy w ogóle czy sto nie do wiadomości takiej pomocy. To są problemy, przed którymi stoimy. Oczywiście jest Toruń, jest Grudziądz, które są w większym lub mniejszym stopniu zadowolone. Tylko pytanie, czy to odpowiada zadowoleniu i czy to powinno odpowiadać zadowoleniu zarządu, którym pan, panie marszałku, kieruje. A tych problemów nie brakuje i te problemy nie wynikają tylko z tego, że środki mamy dzielone w ten sposób, ale że przy wielu okazjach takie poczucie niesprawiedliwości, albo zdziwienia się pojawia. Wymieniłem tylko kilka spraw. O kwestii metropolii bydgoskiej i metropolizacji kraju już mówiono. Kwestia Filharmonii Pomorskiej, wokół której dzieje się dużo dziwnych rzeczy. Druga sprawa. Kwestia, jak być obsadzany zarząd województwa i jakie to emocje wzbudziło. Trzeci problem. Kwestia tych mniejszych miast, o których była mowa. Już nie mówię o CPR. Mówimy o problemie ze szpitalami o niejasnościach, które się tutaj pojawiają. Kolejna sprawa. Problemy infrastrukturalne. Kiedyś, któryś tu przyjechał widzieć jak jechałem z Bydgoszczy przez Inowrocław; to widząc gołym okiem przed jak wielkimi wyzwaniem stoimy. Ale, panie marszałku, to nie o to chodzi. Ja nie jestem z tych, którzy widzą tylko wszystko z tego co pan robi, czy co robi zarząd województwa. Nie, wręcz przeciwnie. Powiem więcej, jest parę spraw, za które można szczerze pochwalić pana i pańską działalność. Jak za politykę historyczną i patriotyczną, która jest prowadzona i wspierana przez pana. Jak za postawę i wsparcie w takich sytuacjach, w których znalazł się choćby Wiatrak. Jak za politykę wobec Przewozów Regionalnych. Jak wreszcie za brak jakichkolwiek korupcyjnych czy innych skandali, które by miały trząść województwem, a przecież w innych województwach ich nie brakuje. Nie wątpię za to trzeba pana pochwalić. Tylko, na sesji Rady Miasta Bydgoszczy w lutym 2011 r. powiedział pan tak: *„Postrzegacie mnie jako człowieka z Torunia i dla Torunia. A ja uważam, że naszym celem jest konkurencja z innymi regionami, a nie mi chodzi o siebie. Politykowanie nic nam nie daje, kiedy inne województwa idą do przodu. No i faktycznie, inne województwa idą do przodu. Jak wynika z niezależnych analiz od początku integracji z Unią Europejską, to nasze województwo pozyskało najmniej środków na mieszkańca ze wszystkich województw w kraju. Jest to niewątpliwie jakiś problem. Trudno to określić jako sukces województwa. I trudno też zauważyć tego, i niezależnie czy te środki idą do Torunia, Bydgoszczy czy do Gliwic. Ale te problemy, które mamy i to poczucie niesprawiedliwości wynika także z innych spraw. Pan przedstawia dane i materiały związane z podziałem środków według RPO. Ale dobrze pan wie, że te dane dzielono i pokazywano w bardzo różny sposób, i że to zależy od tego jakie się współczynniki odpowiednie przyjmie. Ale przecież nie tylko w tym rzecz. Rzecz także w braku komplementarności względem Bydgoszczy tych inicjatyw, które wspiera zarząd województwa. Przypomnę chociażby*

o konkurencyjnym wobec Filharmonii Pomorskiej Centrum Kulturalno-Kongresowym Jordanki+ Mo na by powiedzie tak e o konkurencyjnym wobec hali sportowej Źuczniczka, hali sportowo-widowskowej przy ul. Bema, która zostają za tak ilo pieni dzy wsparta. A to wszystko odbywa si kosztem tak e mniejszych miejscowo ci naszego województwa. Mo emy powiedzie , i sŹusnie, mo emy chyba czu zaniepokojenie dlaczego budowa drogi ekspresowej S10 znalazła si dopiero na li cie rezerwowej w Kontrakcie Terytorialnym. Zdziwienie, co pan próbował przedstawia , budzi tak e podział linii kolejowych i budowa w ramach RPO, tych linii wyŹcznie na wschodniej cianie województwa. Z punktu widzenia zachodniej ciany województwa trzeba chocia by wspomnie o drodze kolejowej nr 356 z Bydgoszczy do GoŹa czy przez Szupin i Kcyni . A wi c nie mówi tylko o Bydgoszczy.

Ale, panie marszałku, ja te bym sobie Źczył bym si cieszył gdyby udało si panu tak e w przyszł ci wystrzega dzielenia Torunia i Bydgoszczy na miasto sA+i miasto sB+, jak miało miejsce w przeszł ci.

Na koniec podstawowa sprawa i podstawowy problem: co dzisiaj wypracujemy? Czy jest chocia jedno rozwi zanie, które pan przedstawi, z którym wyjdziemy do przodu? Czy ta sesja rozwi e chocia w jednej z problemów? Czy ma pan jak alternatyw , za egnanie niektórych sporów i konfliktów? Czy ma pan pomysł na to, w jaki sposób wyj wokół tych problemów, które tak wielu bulwersuj ?

Ko cz c chciałbym wskaza na dwie rzeczy. Po pierwsze mamy problemy na poziomie systemowym do rozwi zania, bo jak pokazuje praktyka pozycj marszałka, w moim przekonaniu, albo trzeba wzmacni w taki sposób, aby był on wybierany w wyborach bezpo rednich, albo trzeba jednak w pewien sposób osŹabi , aby np. ten wybór był rotacyjnym wyborem i zmieniany podczas kadencji, aby wszystkie regiony danego województwa miały tak reprezentacj . Druga zmiana, aby ten podział rodków z RPO . to przecie mo na przedstawi . był konsultowany i mieli na niego wpŹyw radni. I w taki sposób wypracowa ustalenia, jak cho by podobne do ZIT-u, które b d kompromisem jednocze nie dla wszystkich. By mo e uda si pokusi o sporz dzenie pewnego audytu, bilansu otwarcia, eby my mogli pozna stan zadŹu enia województwa, a tak e wszystkich spŹjek z nim zwi zanych. By mo e ma pan i pa stwo jeszcze inne problemy. Wierz , e jedyn warto ci tej sesji nie b dzie tylko to, e si spotkali my. To oczywi cie te du o, lecz szkoda, e nie przeprowadzono tego w nieco lepszy sposób+

Senator RP **Józef Źyczak**: sDzi kuj c, na dzisiejsz nadzwyczajn sesj sejmiku powiem, e jechałem z t my l - podobnie zapewne my leli mieszkańcy WŹocŹawka, do których dociera przekaz za pomoc mediów - e ta sesja nadzwyczajna zrodzi nadziej dla mieszkańców WŹocŹawka i regionu. Uwa am, e ten dzisiejszy swoisty okr gŹy stŹy który uwa ałem, e powstanie, doprowadzi do jakiego konsensusu. Takiego, który sprawi, e nie

b dziemy si wstydz tego, e w naszym mie cie Wjpcjawk, bezrobocie jest trzykrotnie wi ksze od dwóch pozostaých miast wiod cych. Wierzyem, panie marszajku, e padn propozycje odno nie tak modnego teraz sformujowania: zrównowa onego . dodam sprawiedliwego . rozwoju. e padn konkretne propozycje tak, jak tu wielu przede mn powiedziaö. Nic takiego si nie staö. Uwa am wi c, e mieszka cy b d zawiedzeni i zasmuceni takim przebiegiem dzisiejszych obrad. Dodam, e kolejne czarne chmury nad to miasto Wjpcjawk, które jest, niestety, w najgorszym stanie, je eli chodzi o nasze województwo, zwi zane z sytuacj na wsi, jak w tej chwili prze ywamy. Wie polska prze ywa chyba najwi kszego kryzys od okresu stalinowskiego. Jest tak le. To si odbije na dziaälno ci najwi kszej fabryki . smatki ywicielki wjpcjawskiej+ . tj. Anwilu. W tej chwili informacje s proste. Gwaöownie spadä poda . Anwil po raz pierwszy, to jest incydent od 20 lat, obni y ceny na nawozy. Ale rolnicy, b d c w tak trudnej sytuacji nie kupuj . Spowodowane jest to wieloma czynnikami, m.in. nie dostaj dopät, cenami na produkty, które s poni ej kosztów. To grozi kolejnym wzrostem bezrobocia, a nie zmniejszeniem.

Równie ubolewam nad tym, o czym wspomniaö posey Zbonikowski, tj. centrum onkologii. Nie rzecz w tym, aby si chwali , ale 8 lat temu to wä nie ja i posey Krystian ýuczak zainspirowali my zakup tomografu dla naszego centrum onkologii i dzi ki uprzejmo ci, za co w tej chwili dzi kuj panu dyrektorowi Pawjowiczowi, ten tomograf trafiö do naszego centrum. Jakie dalsze jego losy byö, to dzi o tym süsszemy.

Pocieszaj cym dla mieszka ców Wjpcjawka jest informacja, któr chciaem przekaza , e jest iskierka, jest zielone wiatö w tunelu odno nie budowy drugiego stopnia wodnego na Wi le. Mieszka cy Wjpcjawka dzi ki temu b d mogli spa spokojnie. Poprawi si ich bezpiecze stwo. Ale przede wszystkim mieszka cy wsi, czyli chöpi ciesz si z tego najbardziej, poniewa za chwil , je eli nic nie zrobimy z Wisö i pozwolimy na degradacj Gopä przez kopalni odkrywkw , to za chwil z naszych bardzo urodzajnych Kujaw zostanie step. Jestem po rozmowach z panem ministrem Gajd , który bardzo odpowiedzialnie, wydaje mi si , i wierzy gý boko w to, e akurat temu rz dowi uda si zrealizowa t inwestycj , o której od wielu lat si mówi, a nic si nie robi. Czyli, jest to nadzieja dla naszego mikroregionu.

Ko cz c, bardzo serdecznie prosz pana marszajka: zrobmy wszystko, eby to bezrobocie, ta trudna sytuacja Wjpcjawka ulegä poprawie, bo to jest wstyd dla zarz du województwa i dla pana, panie marszajku+.

Dyskusja radnych województwa:

Radny **Roman Jasiakiewicz**: sRzadko si zdarza, eby tak wa n sesj , tak nieudolnie przygotowa i przeprowadzi . A mo e celem byö . zagada , by nie usüssze prawdy? Szanowny panie przewodnicz cy, szanowni pa stwo, powoänie naszego

województwa był rado ci i nadzieją wielu - choć nie wszystkich. Rzeczywiście w kolejnych latach pokazywał brak umiejętności, a może bardziej woli budowania dobra wspólnego. Sprzyjał temu, i niestety sprzyja, że ustawa o samorządzie wojewódzkim i związanych z nim aktów prawnych. Dzisiejsza sesja to porażka samorządu w naszym województwie. To wstyd. To choroba, która dręczy nasze województwo. W moim przekonaniu konieczne jest, po pierwsze - i tu ukłon w kierunku obecnych jeszcze parlamentarzystów - pilna zmiana ustawy o samorządzie wojewódzkim i pozostałych aktów prawnych. Po drugie - konieczna jest faktyczna i merytoryczna, spójna oraz rzetelna kontrola podziału środków unijnych. Po trzecie - pilne zredefiniowanie celów i wydatków środków unijnych - więcej chleba, mniej igrzysk - szczególnie w mniejszych ośrodkach takich jak Włocławek, które w tej rzeczywiście ciężej się czują. Po czwarte - przyjęcie parytetu ludnościowego przy podziale finansów unijnych. Zmiany te przychylnie przyjmie, a wiem to z doświadczenia jako przedstawiciel Bydgoszczy w Związku Miast Polskich, ponad 2,5 tys. gmin w Polsce, może poza Gdańskiem, Wrocławiem, i oczywiście Sopotem, gdzie na mieszkańca przypada ok. 13 tys. zł. Ale jest ważne pytanie, na które nie padła odpowiedź - kto dzisiaj odpowiada za kryzys w naszym województwie? Za kryzys odpowiadają regionalne władze Platformy Obywatelskiej oraz jej bierny koalicjant. Ugrupowania te nie chcą wycałować wojewódzkiej wspólnoty. Są przy sobie. I to w wybranych miejscach. Problemem nie jest metodologia wyliczeń. Problemem jest brak transparentności oraz z premedytacją zaciemnianie obrazu, tak, jak temat dzisiejszej sesji, czy skandaliczny projekt stanowiska. Przykład - lata 2007-2013. Po odliczeniu wydatków samorządu województwa - na mieszkańca Torunia przypada co najmniej 3750 zł. I racją ma przewodniczący Jarosław Chmielewski - Włocławek otrzymał według tych wyliczeń, o ponad 176 mln zł mniej. Grudziadz otrzymał ponad 91 mln zł mniej, Inowrocław otrzymał ponad 83 mln zł mniej, mimo ogromnej radości prezydenta Brejzy z 16 mln zł. Bydgoszcz otrzymała ponad 537 mln zł mniej. Tyle brakuje miastom prezydenckim do pułapu Torunia w przeliczeniu na głowę mieszkańca. Nowe unijne rozdanie zwiąkszy te dysproporcje. Mijamy tego wiadomo. Czy jest na to zgoda? Czy jest dzisiaj jeszcze możliwość sanacji? W moim mniemaniu tak. I to, co pilnie powinniśmy zrobić, dbajmy o jedno i spójne województwo - to po pierwsze - wprowadzić transparentność i otwartość samorządu województwa - zarządu i sejmiku, bez zbędnego pisania wniosków o cokolwiek - to jest skandal. Po drugie - uczciwe powołanie zespołu ekspertów ekonomiczno-finansowych z reprezentacją, czy raczej komisji przedstawicieli miast prezydenckich. Czy wiecie państwo, że ten zespół dzisiaj liczący 20 osób, skupia w sobie 16 przedstawicieli Torunia, 2 z Inowrocławia, 1 sierota z Kruszwicy, a dwudziestego nie udało mi się ustalić. Konieczne jest, i to także możemy jako radni zrobić, zredefiniować cele wydatków środków unijnych. Po czwarte, przyjęcie parytetu

ludnościowego przy podziale tych środków. Po prostu bardzo ważne, bo potem okazuje się, że znowu nie ma czasu. Zrewidować okręgi wyborcze i wprowadzić pełną reprezentatywność mieszkańców do liczby radnych. Bydgoszcz nadal nie ma jednego czy dwóch radnych więcej niż powinna mieć. I ostatni punkt, do głosów które padły. Zasada komplementarności przy wydawaniu środków unijnych na inwestycje. Róbmy w jednym miejscu to, co zapewnia potrzeby. W drugim miejscu tego nie budujemy, bo szkoda czasu. Dziękuję państwu za uwagę.

Radna **Dorota Jakuta**: „Otrzymałam zaproszenie na dzisiejszą nadzwyczajną sesję Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego, tak jak tu wielokrotnie podkreślano, odnoszę wrażenie, że jestem zaproszona na rozmowy przy okrągłym stole. Na rozmowy troski, na poważne rozmowy o naszym województwie. Otrzymałam porządek obrad, o który poproszę pana przewodniczącego, ze zdumieniem odebrałam, i dyskusję o województwie zawiązywał pan marszałek do problematyki wydatkowania funduszy unijnych. A przeciwko tematów i obszarów do rozmowy i dyskusji, a w konsekwencji zmian - jest wiele. Wyrażam nadzieję i o to dzisiaj wnioskuję, aby dzisiejsza sesja zainaugurowała rzeczywiste rozmowy o przyszłości województwa przy rzeczywistym okrągłym stole, niekoniecznie w formule sesji, bo ta forma nie służy rozmowie, z szerokim udziałem reprezentantów województwa. Jako radna sejmiku województwa kujawsko-pomorskiego, członkini komisji kultury i dziedzictwa narodowego chciałabym dzisiaj zwrócić uwagę na potrzeby rozmowy o kulturze. Nie ma naszej zgody panie marszałku (bardzo dziękuję, że pan marszałek wychodzi) by odpowiedzi na wnioski radnych sejmiku o zapewnienie środków finansowych na działalność już istniejących instytucji kultury w takiej wysokości, by zapewnić poziom artystyczny prezentowanych w tych instytucjach wydarzeń, na głosy troski, i samorządu województwa dzisiaj nie stało na powoływanie nowych instytucji, które jak to często, powielają ofertę kulturalną innych ośrodków, na listę pracowników Opery Nova o zapewnienie środków finansowych na podwykwalifikację wynagrodzeń, aby odpowiedzi był list otwarty Piotra Czapbeckiego marszałka województwa kujawsko-pomorskiego zatytułowany „Teatr ma być i ma być miasteczkowy”. Opinie radnych określa się w tym liście jako skrzywdzenie, jako budzące zdziwienie, bowiem pokazują, jakie jest wyobrażenie części osób publicznych o powszechnym dostępie do kultury, określa się nasze opinie, jako archaiczne, sprzeczne ze współczesnym, otwartym podejściem do kultury. Dziękuję państwu, że uczestniczy w kulturalnego wiedzy, że z ofert „kultury wysokiej” trzeba wyjść poza mury sztuki”. Tyle pan marszałek z empatią o nas. O radnych, którzy mają inne zdanie na temat decyzji marszałka, dotyczących środków wydatkowanych na kulturę. A fakty są, szanowni państwo, następujące. W 2014 r. powołuje się Kujawsko-Pomorski Impresaryjny Teatr Muzyczny w Toruniu. Działalność Teatru w liczbach wygląda

następnie co: na 399 zorganizowanych wydarzeń, 40 to są wydarzenia zorganizowane w terenie, a 359 to wydarzenia, które odbyły się w mieście Toruniu. A gdzie działa ten teatr? Teatr działa w warunkach, które są kompletnie nieprzygotowane i nieprzystosowane do działania tego typu instytucji. Teatr funkcjonuje w piwnym, zresztą, Pałacu Dombskich, obiekcie zakupionym przez urząd marszałkowski od UMK w Toruniu pod pretekstem potrzeb reprezentacyjnych dla urzędu marszałkowskiego. Dzisiaj widocznie już pan marszałek tych pomieszczeń nie potrzebuje. Ale mamy następny krok. Myślę, że warunki pracy dla teatru poprawią się, gdy zostaną podpisany list intencyjny pomiędzy urzędem marszałkowskim a miastem Toruń na korzystanie przez teatr ze sceny głównej Centrum Koncertowo-Kongresowego na Jordankach. Szanowni państwo, potrzeby w obszarze kultury są ogromne. Dzisiaj nie ma środków na zabezpieczenie najważniejszych wydarzeń w województwie. A powołany teatr na swoją działalność z budżetu województwa otrzymuje kwotę 1,3 mln zł, a do tego należy dodać środki z RPO na tzw. promocję województwa poprzez kulturę. Pragnę zaznaczyć, że o tak kwotę zmniejszają się środki na działalność instytucji kultury i wydarzenia mające swój znakomity charakter. Nigdy tak naprawdę, nie poznaliśmy faktycznych powodów powołania tej instytucji kultury - i powołania jej w Toruniu. Bo jeżeli szanowni państwo, spojrzymy na dane z Raportu o stanie rozwoju społeczno-gospodarczego województwa, to z nich wynika, że Toruń, jeżeli chodzi o liczbę widzów teatrów dramatycznych i lalkowych zajmuje ósme miejsce w kraju, a pierwsze w województwie kujawsko-pomorskim. Wiem, pytam, dlaczego w tym miejscu lokujemy kolejną instytucję kultury? A oto, szanowni państwo, kolejny fragment z listu otwartego pana marszałka, w którym wskazuje się jakoby radni uważali, cytując: "To, co będzie w Centrum Muzyki pod Wyciążką pozostaje bez wpływu na rozwój muzyczny regionu". Skąd takie wnioski? Otóż, panie marszałku, nigdy nie mówię, ponieważ to ja poruszam kwestię Kujawsko-Pomorskiego Centrum Muzyki w Wiercu, że pozostanie to centrum bez wpływu na rozwój muzyczny regionu. Zawsze kwestionuję natomiast, znajdując moim zdaniem finansowe budżetu, zasadność powoływania do życia kolejnej instytucji kultury, w miejscu wymagającym ogromnych nakładów inwestycyjnych. Szanowni państwo, do dnia dzisiejszego nie zdaję sobie sprawy, jak ogromnych. Jest to piwny teren, piwny obiekt, ale wymagający, myślę, że na startie co najmniej 20 mln zł, żeby było ciekawiej, szanowni państwo, ten obiekt należy do Toruńskiej Agencji Rozwoju Regionalnego, która jest spółką akcyjną. Kapitał samorządu województwa 64%, Gmina Miasta Toruń 28%, Agencja Rozwoju Przemysłu spółką akcyjną ponad 6%, Gmina Miasta Grudziądz 0,32% i Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa 0,05%. Wiem, moje pytanie brzmi, dlaczego? Bo dzisiaj sytuacja tego obiektu jest taka, że zostaną przekazany, nie wiemy na jakiej zasadzie, czy najmu czy dzierżawy, Kujawsko-Pomorskiemu Impresaryjnemu Teatrowi

Muzycznemu, który wziął jak gdyby na siebie ciężar przeprowadzenia rewitalizacji tego obiektu. Moim zdaniem, szanowni państwo, ponieważ tłumaczył się nam, że trzeba ratować obiekt. Przypomnę tylko, że TARR nabyła ten obiekt, aby go dostosować do celów szkoleniowo-biznesowych. I być może to byłby inny kierunek. Myślę, że te pieniądze lepiej przekazać, bo Winieta jest po prostu siedzibą z Włocławkiem, gdzie dzisiaj gościmy, który ma znakomitą ofertę kultury. Mam swój znakomity Browar, i myślę, szanowni państwo, zwracam się do członków zarządu, że prościej i taniej byłoby przekazać te pieniądze na wsparcie inicjatyw realizowanych przez Włocławek, bo jako przewodnicząca Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego miałam okazję poznać ofertę kulturalną Włocławka i byłam, szanowni państwo, pod ogromnym wrażeniem i składam państwu wyrazy uznania i szacunku. Szanowny panie marszałku, kolejne smętna z listu zostały skierowane pod adres Opery Nova. Cytuję: „Szkoda, że i Opera Nova nie jest z programami umuzykalniającymi od wietlicy do wietlicy”. Dyskutujcie o wysokości dotacji dla Opery Nova, która wynosi 16 milionów złotych, warto zwrócić uwagę, jak kształtują się wydatki na teatry operowe w innych miastach Polski”. Szanowny panie marszałku, jeździć z programami umuzykalniającymi od wietlicy do wietlicy w przypadku Opery Nova to pomylenie pojęć. Teatr operowy nie jest domem kultury. W dziedzinie kultury obowiązuje określona hierarchia, w której różne instytucje mają różne misje. Misja teatru dramatycznego różni się od misji teatru lalkowego (czy teatru dla dzieci), misja filharmonii czy teatru operowego różni się od misji domu kultury. Domy kultury nie mają ambicji wystawiania dużych dzieł scenicznych, filharmonie i teatry operowe czy dramatyczne nie stawiają sobie za pierwszy cel edukacji dzieci. Jeżeli takie działania są podejmowane to w obu przypadkach stanowi jedynie ich działalność dodatkową. W XXI wieku, kiedy dostęp do Internetu mają nawet małe dzieci, kiedy technika sceniczna i filmowa osiągnęły znakomity poziom, kiedy transmisje z najlepszych teatrów operowych na świecie można obejrzeć w formie przekazu streamingowego, archaicznym wydaje się wciąż prezentowanie dzieła operowego w formie uproszczonej w wietlicach czy na wyjazdach. A jeżeli porównuje pan marszałek Operę Nova z innymi teatrami operowymi, to należałoby wcześniej poznać realia funkcjonowania tych. Opera Wrocławska, chociaż ma mniej scen niż Opera Nova, mniej kubatur budynku, nie płać podatku od nieruchomości (jest budynkiem zabytkowym) itd. itp., otrzymają w 2015 roku ponad 20,3 mln złotych dotacji, czyli o 1,5 mln złotych więcej niż Opera Nova w Bydgoszczy. Opera Polska dysponuje „mikroskopijną”, najmniejszą w kraju sceną operową o powierzchni 96 m<sup>2</sup> (Opera Nova ma scenę o powierzchni 250 m<sup>2</sup>). Podobnie jest z kubaturą budynku. Porównywanie tych dwóch teatrów operowych nie ma zupełnie sensu „Opera Bałtycka - 14,5 mln złotych” - to prawda, ale może więc nie dlatego zwińkowcy Opery Bałtyckiej próbowali w minionych dniach przeprowadzić strajk głodowy

w Urzędzie Marszałkowskim w Gdańsku, protestując przeciwko słabym uposażeniom. Szanowny panie marszałku, dzisiaj mieliśmy okazję zapoznać się podczas obrad komisji, z przygotowaniem wojewódzkich instytucji kultury do najważniejszych wydarzeń kulturalnych w naszym regionie. Międzynarodowy Festiwal Teatralny Kontakt, Bydgoskie Festiwal Operowy. 54. Bydgoski Festiwal Muzyczny, 24. Międzynarodowy Pianistyczny im. Fryderyka Chopina dla Dzieci i Młodzieży w Szafarni, wszystkie te imprezy są w tym roku niedoszacowane. Dyrektorzy nie mają środków na ich zrealizowanie. A w materiałach, które dostaliśmy jest konstatacja pani dyrektor Orodka w Szafarni, która pisze, że tak było, jak w tym roku, jeszcze nigdy nie było. Nie ma teraz pana marszałka, ale ja bardzo serdecznie apeluję, proszę nie pisać do nas listów otwartych. Proszę się z nami spotkać. Podczas dzisiejszych obrad komisji kultury złożyłam wnioski o spotkanie z panem marszałkiem, z panem skarbnikiem o przekazanie nam zaopiniowanej polityki kulturalnej, o przekazanie nam harmonogramu inwestycji, które ma zamiar realizować urząd marszałkowski, terminy ich realizacji i źródła ich finansowania. I proszę z nami rozmawiać. I jeszcze mamy problem, abyśmy w tych rozmowach byli wysłuchani. Dziękuję bardzo+

Radny **Wojciech Jaranowski**: Szanowni przewodniczący, panie marszałku, panie i panowie parlamentarzyści, panie wojewodo, państwo samorządowcy, wszyscy zaproszeni goście. Wydaje się, że dziś kluczowe pytanie, jakie powinniśmy sobie postawić, to jakiego modelu rozwoju województwa potrzebujemy? Czy ma to być preferowany przez poprzedni rząd Platformy i PSL model rozwoju kraju i regionów, tzw. polaryzacyjno-dyfuzyjny, polegający na koncentrowaniu środków na obszarach o środkach najbardziej rozwiniętych, licząc, że z czasem jeszcze lepszy rozwój tych obszarów i jakością mieszkańców rozprzestrzeni się na pozostałe obszary? Czy jednak powinniśmy dążyć do zmniejszania różnic pomiędzy poszczególnymi ośrodkami czy obszarami naszego województwa? Czyli przyjąć wprost koncepcję zrównoważonego rozwoju województwa, za którą opowiada się obecny rząd Prawa i Sprawiedliwości. Dlatego powinniśmy zweryfikować najważniejszy w tym zakresie dokument samorządu województwa, czyli Strategię rozwoju województwa kujawsko-pomorskiego. Plan Modernizacji 2020+, przyjęty w 2013 r. bez aprobaty klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości. Strategia województwa, tak, jak powiedziałem winna odwoływać się do zrównoważonego rozwoju województwa. Tymczasem Strategia odnosi się w wielu miejscach do modelu dyfuzyjno-polaryzacyjnego. O czym wiadomo, chociażby, jedno z głównych zidentyfikowanych wyzwań, dominująca rola metropolii w kształtowaniu rozwoju regionu. Na stronie 18. Strategii czytamy sobie za paradygmat rozwoju regionalnego przyjmuje się model dyfuzyjno-polaryzacyjny, to w największym stopniu dotyczy on poziomu stolic województw, które koncentrują i wzmacniają funkcje metropolitalne, by móc jak najskuteczniej dyfundować je na teren całego województwa+. Oczywiście nie jesteśmy

przeciwni rozwojowi aglomeracji bydgosko-toruńskiej, ale nie może on odbywać się kosztem pozostałych części województwa. Chcemy zrównoważonego rozwoju z naciskiem na obszary wymagające szczególnego wsparcia. I takim obszarem jest być województwo wyciąwskie, ale także Grudziądz, powiat grudziądzki, w brzeski, golubsko-dobrzyński czy brodnicki i kilka obszarów na północy województwa. Zresztą w samej Strategii nazywamy je obszarami strategicznej interwencji. Z tym, że w Strategii mówi się, że nie ma specjalnych instrumentów, które by pozwoliły odwrócić te obszary. A na zastosowanie takich priorytetowych rozwiązań musimy wyrazić zgodę pozostałym samorządom. Logiczne jest to, że w interesie każdego samorządu, nie będzie zgody na preferowanie jakichś tam innych obszarów. Długotrwałe marginalizowanie części województwa, tego wschodniego, spowodowały jego niedorozwój. Trzeba zatem w stosunku do tej części województwa zastosować, tak, jak powiedziałem, szczególne priorytetowe rozwiązania, aby zrównoważyć rozwój całego województwa, tzn. np. w podziale środków unijnych czy budżetowych, przyjęć oprócz kryterium ludnościowego także kryterium stopy bezrobocia czy poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego danego obszaru. Bo, jak widzimy w nowej perspektywie, w przypadku polityki terytorialnej na aglomerację bydgosko-toruńską na ZIT jest 166 mln €, a na obszar strategicznej interwencji - Wyciąwek plus kilka gmin, jest tylko 34 mln €. Słyszymy głosy krytyki ze strony samorządowców Wyciąwka, powiatu wyciąwskiego, ale także mniejszych gmin i miast z całego województwa kujawsko-pomorskiego na temat środków RPO na lata 2014-2020. Wyrażają one głębokie zaniepokojenie niewielką ilością środków, mających wspomagać w nowej perspektywie unijnej rozwój małych miast i gmin wiejskich. Tak zaprojektowany RPO opiera się wyłącznie na Strategii. Na filozofii tej Strategii opartej na dominującej roli dużych miast. I jeżeli to się nie zmieni, to nastąpi pogłębienie dysproporcji pomiędzy rozwojem terenów wiejskich i dużych miast. Apeluję zatem o ponowne przeanalizowanie Strategii pod kątem celu głównego, jakim winien być zrównoważony rozwój województwa. Potraktujmy dzisiejszą sesję jako początek dyskusji nad zmianą modelu rozwoju województwa. Apeluję również do pana marszałka (niestety nie ma go, ale są koledzy i koleżanki z zarządu, więc proszę o przekazanie), i tego do całego zarządu, aby wyrażali więcej troski o nasz region wyciąwski, żeby nie było, tak, jak w poprzedniej perspektywie unijnej, że wyremontowano tylko jedną drogę nr 252, żeby nie było tak, że na rezonans magnetyczny szpital wojewódzki czeka 10 lat, żeby nie było tak, że budynek, gdzie niedawno otwarto przy ulicy Toruńskiej inkubator przedsiębiorczości, do budowy 10 lat stał pustą. Były różne koncepcje jego zagospodarowania, ostatnio umieścił się tam inkubator przedsiębiorczości. Apeluję o to, aby wyrażali więcej troski o centrum onkologii, żeby sprzęt w nowo wybudowanym zakładzie radioterapii mógł być w końcu zakupiony. Również pragnę wyrazić tutaj apel do pana przewodniczącego Ryszarda Bobera,

aby nie było takich sytuacji, takiego traktowania samorządowców z powiatu wyciąskiego, gdzie podczas debaty na temat planu spójności komunikacyjnej, nie zostali oni dopuszczeni do głosu. To też jest jakiś przejaw, być może, marginalizowania tej części województwa. Dziękuję bardzo.

Radny **Andrzej Walkowiak**: Chciałbym wrócić do początku, ale wróćmy w telegraficznym skrócie. Do istoty naszego spotkania, aby na kilku slajdach zilustrować kwestię dotacji unijnych dla naszego województwa. Na samym początku zostaje nam zaprezentowana w bardzo taki zawiły sposób, w bardzo nieczytelny sposób prezentacja stanu faktycznego, oparta na jakichś nowych przesłankach, w której to dokonano dyskredytacji poprzedniego stylu naliczania dotacji unijnych i realizacji projektów unijnych. Szczerze mówiąc, nie bardzo rozumiem, dlaczego akurat posługiwano się tymi materiałami, skoro w ostatnim czasie urząd marszałkowski, bądź się posługiwają danymi urzędu marszałkowskiego, zamówiły badanie p.n. Wpływ projektów realizowanych w ramach RPO w województwie kujawsko-pomorskim w latach 2007-2013 na zatrudnienie w województwie kujawsko-pomorskim (prezentacja za nr 10). Oczywiście aspektów zatrudnienia nie będzie w tej chwili omawiać. Jak widać zamawiającym jest urząd marszałkowski. Jak rozumiem, zostały ogłoszone przetargi, który wygrała firma Fundacja Idea Rozwoju. Ten dokument został opublikowany w 2015 r. Jest obszerny. Liczy ok. 150 stron. Dokładnie zostały opisane cele. Metodologia badania. I przejdźmy do rzeczy. Dosłownie dwa slajdy. Widać po lewej stronie tabelę, która już dzisiaj była prezentowana. Na podstawie tej tabeli dokonajemy takiego opracowania graficznego. Mapy naszego województwa w kontekście zrealizowanych i realizowanych wszystkich projektów RPO w naszym województwie w latach 2007-2013 w podziale na powiaty wg miejsca realizacji projektów. Podkreślam, to jest dokument urzędu marszałkowskiego. Proszę zwrócić uwagę, ten czerwony punkt to Toruń. tutaj na głowę jednego mieszkańca przypada ponad 4 tys. zł. tak wynika z tego dokumentu. Kolorem niebieskim zaznaczono te miejsca, w których na głowę mieszkańca przypada między 3 tys. a 4 tys. zł jak widać nie ma drugiego takiego powiatu. Kolor żółty to jest powiat grudziązki z bardzo dobrym wynikiem - ponad 2 tys. zł na głowę mieszkańca. Oczywiście, to z pewnościami przypadek, że ten kolor czerwony i kolor żółty, to okręgi wyborcze, i pana marszałka, i pana przewodniczącego sejmiku. to zupełnie z pewnościami przypadek. Kolorem kremowym oznaczono resztę powiatów. To jest ten cały wielki peleton, gdzie dotacja na głowę mieszkańca mieści się między 1 tys. zł a 2 tys. zł Proszę zauważyć, co z tego wynika? Nie ma, proszę pamiętać, konfliktu bydgosko-toruńskiego w naszym województwie w kontekście dotacji na głowę mieszkańca. Nie ma czegoś takiego. Jest konflikt Torunia z resztą województwa. Jest Toruń. potem dźugo, dźugo nic. powiat grudziązki, potem dźugo, dźugo nic. i dopiero cały peleton pozostałych powiatów. Proszę też zwrócić uwagę na

soutsiderów+. na powiaty, które mają od 0 do 1 tys. żywności mieszkańca. rzeczywiście strona południowo-wschodnia: powiat lipnowski, okolice Włocławka. to te rejony - są one wyjątkowo poszkodowane. I drugi rejon. to jest obszar dookoła Bydgoszczy, powiat bydgoski i powiat inowoski, a więc bardzo ważny obszar funkcjonalny Bydgoszczy. Obszar funkcjonalny na bazie którego Bydgoszcz chce budować metropoli bydgoską. akurat tak jest traktowany przy podziale i realizacji środków unijnych, że znajduje się na szarym końcu. Ciekaw jestem, czy to jest przypadek, jakie są tego przyczyny? Gdyby jednak ktoś chciał kwestionować również te dane, to jak podkreślam, że pochodzi bezpośrednio z dokumentu urzędu marszałkowskiego - to na samym końcu, taka oto gorzka pigułka. Dotacja z UE w latach 2004-2014. 10-letni przedział czasowy. na jednego mieszkańca w żywności Proszę zwrócić uwagę, na którym miejscu jest nasze województwo. w rankingu. nie, przedostatnie. nie, szanowni państwo, województwo kujawsko-pomorskie jest na ostatnim miejscu. I z tymi danymi nikt nie może polemizować, bo tutaj nie ma tych zawiłości, tych meandrów, o których była mowa w pierwszej części naszego spotkania, że gdzie tam powstają projekty, a gdzie indziej są realizowane. Projekty, które powstają w naszym województwie są na najniższym w Polsce poziomie na głowę mieszkańca. I za to ponosi niestety, albo i -stety odpowiedzialność zarząd naszego województwa.

Radny **Stanisław Pawlak**: sW zasadzie po tych występach to trudno rozpocząć dyskusję na temat naszego województwa kujawsko-pomorskiego, gdy wiemy, która zabiera głos krytykuje istniejący stan, a jeden z mówców nawet wyliczył chyba osiem miast, gdzie wszyscy dostali za darmo. Wobec powyższego rodzi się pytanie, kto dostaje za darmo? Wiemy, że to jest takie myślenie, które nie prowadzi nas do dobrej przyszłości. Chciałbym wrócić jednym słowem do sprawy tworzenia województwa, bo te należą do osób na tej sali, gdzie miałem udział w tworzeniu województwa kujawsko-pomorskiego, pracując w podkomisji specjalnie powołanej do tego celu razem z panem posłem Kłopotkiem. Gdzie przedkładali my materiały posłom na komisjach. I wiem, jak było trudno, aby powstało województwo kujawsko-pomorskie. Bo ówczesne rządy w latach 1997-2001, a było to rok 1998 zakładali, że województwa ma być mniej, bo one będą silniejsze. Nawet sam Włocławek, w której się opowiadał, żeby nie tworzyć w ogóle województwa. Ta reforma była, niektórzy twierdzili wówczas. niepotrzebna. Ale gdy się zorientowali w parlamencie, że inaczej się nie da, że będą województwa, to wykorzystując aktywność bydgoską, taka była prawda, wsparta przez włocławskich parlamentarzystów, doprowadzili my do tego, że przez długi czas województwo kujawsko-pomorskie takie dziwne, bo Toruń chciał trochę inaczej, ustami wówczas pani senator Alicji Grzekowiak - do województwa pomorskiego. I moim zdaniem dobrze się stało, że mamy województwo kujawsko-pomorskie w kształcie dzisiejszym. I to odpowiadać cym mniej wiemy kształtowi naszego kraju. Pytanie teraz, czy jest dobrze czy

jest le? Ja my I , e b d c w sejmiku od samego pocz tku, mog powiedzie , e nigdy nie jest tak dobrze, eby nie mogło by lepiej. I powinni my w tej sprawie si wzajemnie doskonali . Powinni my współpracowa , i co wi cej powiem, jak najmniej polityki wprowadza do samorz du. Z mojego do wiadczenia powiem, e gdy byłem w parlamencie, a nast pnie jestem w samorz dzie, to gdyby nie było polityki w samorz dach gmin, pó niej powstają powiaty i województwa, to praca w samorz dzie byłaby wielk przyjemno ci . Dzisiaj, gdy jest nieco inaczej, to musz to powiedzie , mimo e nie zamierzam o tym mówi , ale nie mo e by tak, e zmienia si władza parlamentarna i chce si zmienia samorz dy . ró nych poziomów: województwa czy powiatów, gdzie podobno chce si wprowadzi jaki dyrektorów czy kierowników rejonu zamiast starostów, a mo e jeszcze w gminach si zrobi jakie wybory? Bo musimy wsz dzie rz dzi . Nie - moim zdaniem nie . musimy współpracowa z rz dz cymi na wzór pa stw zachodu. W Holandii jest tak, e jest kilka projektów czy programów, ale jeden wygrywa. I jak jeden wygrał to wszyscy ten program realizuj , dlatego s bogatym pa stwem. A u nas wszyscy chcemy, eby tylko nogi podkłada - na zasadzie . im szybciej si to wszystko rozpadnie tym lepiej. Dlatego po tych moich sówach pa stwo rozumiecie, e ja jestem za utrzymaniem tego województwa i wzmocnieniem jego pozycji. To, o czym tu ju była dzisiaj mowa, my nie mo emy walczy ze sob . My musimy równa lepszym. Najlepszym w kraju. Powtarzam to i dzi powtarzam, gdy rzeczywi cie kto tu powiedział e województwo jest w pewnym kryzysie. Tylko kto wywołuje ten kryzys? Dzisiaj sobie odpowiedzmy na to pytanie. Kto? Ano odpowiedziam ju wst pnie, nie mo e by tak, e zmienia si rz d i zmieniamy 16 marszałków, 16 zarz dów, ile radnych . mo na by było policzy ilu, itd. My musimy współpracowa . Ba, umie współpracowa mi dzy sob . Umie współpracowa tak e z rz dem. Tylko ten rz d nie mo e zakłada , e trzeba wszystkich zmieni . I zgadzam si z radnym Wojciechem Jaranowskim, bo razem pracujemy . zmie my Strategii , bo mamy mo liwo corocznie, zapisali my tak na wniosek radnych, zmienia zapisy Strategii w zale no ci od zmieniaj cej si sytuacji. Jestem za tym. Taka inicjatywa niech powstanie. B dziemy pracowa . Bo przecie patrz na dyrektora Pietrucienia i mi si przypomina, jak wiele zmienili my, panie marszałku, zapisów w Strategii z inicjatywy wycjawkich samorz dowców i nas jako radnych, w stosunku do projektu, który byłoby 4 czerwca prezentowany w Bydgoszczy - mo na było - ale musieli my nad tym popracowa . I dzisiaj te mo na nad tym popracowa , eby dostosowa do aktualnej sytuacji. Zastanawiam si czasem, szanowni pa stwo, bo podobno z Wycjawką wyszła ta inicjatywa i z Bydgoszczy, e co jest nie tak. To si zastanawiam, co my powinni my jeszcze we Wycjawkę, bo ja si skupi na Wycjawkę - zrobi , eby było lepiej dla Wycjawkę. My robimy bardzo du o. Chc podkre li dziajalno samorz dów ró nych poziomów: starostów, radnych powiatowych, burmistrzów,

wójtów i wreszcie nas, jako radnych z okręgu wyborczego nr 6. Przewodniczący sejmiku si teraz u miecha, bo wie ile razy na ten temat mówimy, ile piszemy interpelacji w różnych sprawach. Odbyli my wspólną sesję, panie marszałku, trzech gmin w Chodczu, dwa lata temu. Przyniosło to rezultat? I dzisiaj pana sioła były oklaskami powitane jak powiedziały pan, i będziemy budować drogi nie w ramach PPP, tylko będziemy budować drogi w ramach pieniędzy województwa kujawsko-pomorskiego, pochodzących także z Unii Europejskiej. I to jest ta zasługa. Dlatego też, chciałbym na koniec, powiedzieć, że nie wszystko jest tak dobrze i wypunktować, panie marszałku, nad czym powinniśmy myśleć i rozmawiać. Bo po to jest sesja we Włocławku, żeby za pół roku nie robić ponownie takiej sesji albo skrócić tego stożka. Panie marszałku, musimy bezwzględnie zmienić podejście do szpitala wojewódzkiego we Włocławku. bezwzględnie. Jak ja widzę, a jestem w radzie społecznej, to zmiana dyrektora - nie pomoże temu szpitalowi. Musi nastąpić zmiana w podejściu zarządu województwa, o czym ja mówię, że dwukrotnie już było pisane w audytach, że brak pieniędzy na fundusz zapasowy powoduje, że to organ zarządczy powinien rozwiązać problem. Organem zarządczym jest zarząd województwa kujawsko-pomorskiego. Druga sprawa, zakład telerradioterapii, o którym już dzisiaj była mowa, wiadcę tylko wymienię. Tyle milionów wydzwanę, był tu pan poseł Pawłowicz, który wcześniej był dyrektorem centrum onkologii, to o tym wie, a dzisiaj mury stoją puste od jesieni ubiegłego roku, bo nie ma możliwości wyposażenia w aparaturę. A ponad 1000 pacjentów rocznie jeździ do Bydgoszczy na konieczne zabiegi, a przecież nie jadą tam z przyjemnością. Te sprawy trzeba rozwiązać. Dalej stopień wodny, o którym mówił pan senator. Chciałbym wierzyć panie senatorze, bo ja znam pana, ale w tym, że to co pan powiedział będzie zrealizowane, bo sejmik corocznie kilkakrotnie podejmuje stanowiska na przestrzeni tych 8 lat. Ktoś tu zarządził Platforma i PSL nic w tej sprawie nie zrobili. zrobili my ile tylko było możliwe, a dzisiejszy wiceminister Gajda był wtedy dyrektorem zarządu wód w Gdańsku a później w Warszawie. zrobili my. Musimy zwiększyć aktywność. Musi być stopień wodny. Dla bezpieczeństwa, ale i dla gospodarki. Dla przeprawy dodatkowej przez Wisłę, bo za parę lat nie będziemy mogli przejechać w sposób bezpieczny przez przeprawę. Dalej, zespół parkingowo-parkowy w Wiercu, ci gnę się od 2006 r., panie marszałku, i dzisiaj jest stan, proszę się tam przejechać. stan jest tam katastrofalny, jeżeli chodzi o ogrodzenie i budynek. teatr muzyczny tego nie robi. Pani dyrektor powiedziała wyrażenie na posiedzeniu komisji rewizyjnej, co pan Wojciech Jaranowski również potwierdził. Tu musi być inne podejście. Musi być ta spółka, która była w likwidacji, bo ona jeszcze żyje, panie marszałku, ta spółka w Wiercu z siedzibą w Toruniu. i że nikt mi nie wyjdzie dlatego nie z siedzibą w Wiercu. Dalej, o drogach 265, 269, 270, 268, 301 - mówili my dzisiaj. Panie marszałku, to jest punkt honoru. musimy te drogi powstać i to jak najszybciej. Droga nr 62. i trochę odbij piętę

do parlamentarzystów. Droga nr 62 jest to drog rz dow . Dzisiejsze porozumienie, po przeczytaniu, konsultowałem tak e z panem Darkiem Kurzaw , zapytałem czy dobrze robicie, e podpisujecie to porozumienie? *Dobrze . jest to krok jaki* . Tylko pytanie, co rz d? Bo radny Jacek Ku niewicz ma odpowied , z której wynika, e ta droga nie jest uj ta w programie budowy dróg i nie wiadomo czy b dzie rozpatrzona. Dlatego z tej sesji tak e we cie i pa stwo parlamentarzy ci zadanie na siebie. To jest na waszej gówie . droga 62 z obwodnic Brze cia Kujawskiego. I inne drogi . modernizacja drogi nr 91 i obwodnica Lubienia w jedn stron . Jest co robi . Dalej, modernizacja drogi kolejowej . byã o tym dzisiaj mowa odno nie poÿcze z Kutnem. Ale przy tym trzeba doda budow dworca. Tak e centrum powiadamiania ratunkowego . szanowni pa stwo, to jest skandal, eby Wjocãwka przy autostradzie, par metrów od autostrady, nie miaÿmo liwo ci dyspozytorni pogotowia ratunkowego. Nie odpu cimy tego, panie marszaÿku. I prosimy tak e parlamentarzystów i wojewod , który jest na sali, eby nam w tym pomógÿ Nikt nie mówiÿ dzi o Internecie szerokopasmowym. Szanowni pa stwo, przecie to miaÿ by Internet pod strzech . nie ma. Maÿo tego, na sesji byli my tutaj w gronie radnych województwa i z gminy Wjocãwka mówi nam, e nie ma w ogóle ÿ czno ci jakiegokolwiek telefonii komórkowej, np. w lasach, które zajmuj zdecydowan cz gminy Wjocãwka. I na koniec zbiornik wodny i park kulturowy Wietrzychowice . panu marszaÿkowi te sprawy s znane, bo kiedy jestem u pana marszaÿka, to je wymieniam. Ale bardzo prosz , aby cie pa stwo spojrzeli na ten poÿudniowy teren województwa kujawsko-pomorskiego. Miasto . byã o tym mowa . Wjocãwka sobie radzi. Ja tu pochwal byÿego prezydenta Andrzeja Paÿuckiego ale te prezydenta Marka Wojtkowskiego, który tu zabieraÿ gÿos. Wjocãwka sobie radzi. Gorzej mamy z tymi punktami, które s na terenie Wjocãwka, a dotycz województwa kujawsko-pomorskiego. B dziemy o to, panie marszaÿku, bardzo zabiega . A licz na to, e po dzisiejszej sesji emocje opadn , a ka dy z nas we mie si do swojej pracy ku przyszÿo ci temu województwu+.

Radny **Maciej wi tkowski**: sNa pro b i po uzgodnieniu z kolegami radnymi z Bydgoszczy, proszono mnie, abym przedstawiÿ temat szczegóÿowy - mie ci si on w temacie wyzwania rozwojowe naszego województwa. Ten temat równie byÿ przedmiotem stanowiska parlamentarzystów z okr gu wyborczego nr 5, pod którym si wszyscy podpisali. Chodzi o punkt dotycz cy sprawy uczelni. Takie mam wra enie, e byÿ taki przekaz w sprawie Collegium Medicum - istnieje tylko dlatego, e UMK podaÿo r k upadaj cej Akademii Medycznej w Bydgoszczy. Prosz pa stwa . to jest kãamstwo i nieprawda. W tym czasie byli my uczelni , która byã na równi z biaÿostock i pomorska akademi . To nie byã prawda, e byã to uczelnia upadaj ca. Chciaÿbym zwróci równie uwag , e te dziaÿania, które mog by podejmowane, w wyniku utworzenia uniwersytetu medycznego

w Bydgoszczy, przynios te korzy ci dla Torunia i Wjrcjawka. S takie mocne sowa . wcielenie, zlikwidowanie, wrogie przej cie. Potrzebnych jest tu kilka sów komentarza. Prosz pa stwa . rok 2004 . SLD ma bardzo niskie notowania i podejmuje decyzj w sprawie przeksztañcia uczelni, m.in. tak uczelni byja akademia bydgoska. I eby z Akademii Bydgoskiej utworzy Uniwersytet Kazimierza Wielkiego trzeba bylo mie trzy opinie. Jedna opinia byla z Wroclawia, druga z Poznania, a trzecia bylo opini wja nie takich rodziców chrzestnych, czyli pana rektora Kopcewicza z Torunia i pani rektor liwki z Bydgoszczy. Nawiasem mówi c ja bym wiadkiem tych wszystkich zdarze i to byly takie pojprawdy, kjamstwa i pod pewnym przymusem w gjosowaniu jawnym, jeszcze bez mo liwo ci nawet dyskusji, byly te propozycje przej ciowego okresu . senat podj y uchway . I nie wiadano jeszcze o jednej rzeczy . nie wiadano o tym, e to s dwie ustawy w sejmie. Jedna ustawa likwidujaca Akademi Medyczn w Bydgoszczy. To jest wa ne . eby ka dy to wiedziaj. to nie jest poj czenie, jak si pisze w prasie. Poj czenie . to brzmi przyja nie, prawda? To byla likwidacja, o ktorej nikt nie wiedziaj A nast pnie z tej smasy upadkowej+ wtedy utworzono Collegium Medicum i to wcielono do UMK. Taka byla rzeczywisto . Czyli to nie jest adne poj czenie. Jak pan rektor pokazuje czasami taki akt poj czenia to jest akt nieprawdziwy. Bylo to typowe wy czenie. Wrogie przej cie . to te kjamstwa przy powstawaniu. A z drugiej strony, prosz pa stwa, Collegium Medicum to s dwa szpitale uniwersyteckie z olbrzymim maj tkiem, trzy wydziaj. I warto tego majtku jest wi ksza ni UMK. A mamy tylko 25% gjosów w senacie . my nic w tym senacie nie mo emy. Czyli samodzielnie Collegium Medicum jest fikcj , poniewa zgodnie ze statutem UMK, wszystkie decyzje w sprawie jego funkcjonowania podejmuje rektor i senat uczelni. Po ponad 10 latach wspójpracy, takie wspólne projekty mi dzy Collegium Medicum a UMK mo na policzy na palcach u jednej r ki. Wi ksza jest wspójpraca z innymi uczelniami . wja nie bydgoskimi. S te bolesne przykady braku wspójpracy a nawet wyeliminowanie jednostek organizacyjnych CM, w którym pracuj naukowcy i specjali ci z dziedzin szczegójowych. Tym przykadem jest projekt krajowy sEnFoodLife+, który jest projektem medycznym . wydajna ochrona zdrowia i wzrost dziajalno ci prozdrowotnych poprzez zmian sposobu ywienia i jako ci ywno ci. W tym w le tego projektu . zdrowie i jako ycia . bypan prof. Buszewski . chemik. My wspomagali my ten projekt - skjadali my fizyki i te projekty naukowe, ale nas nigdy nie zaproszono na adne spotkania konsorcyjne. Nam nawet nie przekazano tego projektu, który zostaj wyslany do konsorcjanta gjoynego czyli do Olsztyna . wyeliminowano nas. To jest projekt medyczny, prosz pa stwa, gdzie bierze udziaj fizyk, chemik, biolog a nie ma tam lekarza ani dietetyka. Prosz pa stwa, jest stworzone, wja nie w Toruniu . Interdyscyplinarne Centrum Nowoczesnych Technologii . tam powstaja pracownia rezonansu magnetycznego, poprzez zainstalowanie funkcjonalnego

tomografu jądrowego rezonansu magnetycznego. Ta aparatura powinna być zainstalowana tylko i wyłącznie w szpitalach - powinna służyć pacjentom i naukowcom. Wstawianie do uczelnianego budynku tego sprzętu jest wyrazem ignorancji, braku zrozumienia badań naukowych w dziedzinach klinicznych oraz jest jaskrawym przykładem niegospodarności. Proszę państwa, w tym czasie szpital uniwersytecki im. dra Bizuela nie posiada rezonansu magnetycznego. Natomiast tu wstawiono rezonans do jednostki naukowej. Na tzw. twarde projekty dotyczące infrastruktury badawczej CM dostają zero środków w perspektywie 2007-2013. Były środki tylko na termoizolację, ale na żadną aparaturę badawczą nic nie dostaliśmy. W tym czasie w kampusie torunskim wybudowano ICNT, oddano Collegium Humanisticum, wyremontowano nawet obiekty sportowe, klub Od Nowa, a kampus bydgoski dostaje zero środków na twarde inwestycje. Proszę państwa, obniża się ono jako kształcenia studentów przez najmniejszą dotację jak tylko mamy w Polsce. Uczelnie mają mniej niż 25 tys. zł. najlepsza, najgorsza z uczelni, poza bydgoską, ma 20 tys. zł, a my mamy 15 tys. zł. Jeżeli mamy 5 tys. studentów dziennych i jeżeli pomnożymy to przez 15 tys. zł i porównamy to do innych, to jest 25 mln złotych rocznie. A ta sprawa się toczy przez jakiś jakiś urzędnika. Powielany, a rektor zaniechał działania, by to uzyskać. Jeżeli to jest prawda, a to sprawdzimy jeszcze do końca, to co najmniej 100 mln złotych uczelnia straciła w ciągu ostatnich pięciu lat. Proszę państwa, UMK w Toruniu CM w Bydgoszczy - jest najniżej notowaną uczelnią. Jest taki ranking perspektyw. Jest tam 11 uczelni. Na 100 punktów nasza uczelnia CM ma niespełnia 60 punktów, a np. z 10. miejsca I ski Uniwersytet Medyczny ma 79 punktów, to jest 19 punktów różnicy między dwoma uczelniami. A w tym czasie słyszymy od nas uczelnie Białystok i Szczecin. Jest ten światowy ranking uniwersytetów. Tam UMK ma 585 miejsce, uniwersytety medyczne mają miejsca od 1471 do 2002 miejsca, natomiast UMK. CM zajmuje szczytne+6369 miejsce. Jaki tu jest rozwój, proszę państwa, pod skrzydłami UMK? Proszę państwa, rektorzy zarządzają szpitalami nieudolnie. Najczęściej się to ogranicza do zmiany dyrektora szpitala, a ostatnio nawet bardziej sprzątać. Natomiast rektor dostaje dwa razy do roku bardzo szczegółowy raport na temat kondycji szpitala. Każda gospodyni domowa nawet wie o tym, że aby mieć oszczędności, to trzeba ci przede wszystkim po najwyższych kosztach, a nie za przeproszeniem - po sprzątaczkach, bo tak to się odbywało w Bydgoszczy. Mamy zastawione wszystkie budynki bydgoskiej uczelni, dlatego że mamy też polecenie z Agencji Rozwoju Przemysłu. Rozwinięcia administracyjne służą one pod potrzeby kampusu torunskiego. To mamy problemy z zajęciami, praktykami wakacyjnymi, rozliczeniami w systemie USOS. Sprawa dyplomów, bo studenci zagraniczni się buntują, że skończyli uczelnię w Bydgoszczy a mają dyplom z Torunia. czasami w ogóle nawet w tym mieście nie byli. Organizacja studiów dla studentów anglojęzycznych, przerwy międzysemestralnej - to

jest wszystko zaburzone. Współpraca administracyjna z każdą najdrobniejszą sprawą musi odbywać się samochodem do Torunia po podpis pana rektora lub pani kanclerz. Tak to się odbywa czyli podwaja się administrację. Są konkursy, do których może stawać tylko z uczelni jeden wniosek. To wnioski są z Torunia, a z Bydgoszczy praktycznie wszystkie przegrywają. Uprzednio Akademia, a obecnie CM jednak się przede wszystkim identyfikuje z Bydgoszczą. Jest niewątpliwie duża pomoc od miasta, którą otrzymają i nadal otrzymuje, CM wpisane jest w rozwój miasta, w jego życie oraz edukację i kształcenie. Inicjatywa utworzenia Uniwersytetu Medycznego w Bydgoszczy miała poparcie wszystkich gremiów w Bydgoszczy, a przeciwnikami jest rektor UMK, marszałek województwa, prezydent Torunia, gazety toruńskie, są za tym wszyscy parlamentarzyści z kręgu nr 5, bo się pod tym podpisali. Studenci. Jest pozytywna decyzja samorządu studentów UMK w Toruniu CM w Bydgoszczy oraz doktorantów za utworzeniem Uniwersytetu Medycznego w Bydgoszczy, poparta bardzo ważnymi argumentami, z punktu widzenia kształcenia, działalności naukowej, spraw socjalno-bytowych a także spędzania wolnego czasu przez studentów i doktorantów w Bydgoszczy. Posiadamy też od wielu lat uprawnienia, żeby być samodzielnym uniwersytetem medycznym. I to, co się czasami myli niektórym, nawet i posyłam, proszę państwa, my mamy oddzielny budżet. Nas finansuje minister zdrowia. Kampus toruński. Minister nauki i szkolnictwa wyższego. Na infrastrukturę badawczą oczywiście wystąpimy też do ministra nauki i szkolnictwa wyższego. A szpitale są finansowane nie przez uniwersytet, jak to niektórzy mówią, ale przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Proszę państwa, koszt utworzenia Uniwersytetu Medycznego w Bydgoszczy, jest praktycznie kosztem pieczęci i szyldów. I może zacząć funkcjonować z dnia na dzień. Bez zakłóceń. Nie ma żadnych kosztów, jak to jest opisywane, nie ma kosztów. Konkluzja. Uwaga, poprawnych relacji między UMK w Toruniu a Collegium Medicum w Bydgoszczy. Nigdy nie było i nie będzie. A wręcz należy się spodziewać jej eskalacji i nieporozumień. Pomimo obietnic dla CM ze strony nowo wybranego rektora, ponieważ zgodnie z powszechnie obowiązującym porządkiem - z niewolnika nie ma pracownika. Próby rozwiązania problemów. Proszę państwa, na dziesięć kierunków studiów w całym UMK, siedem obleganych jest tych, które proponuje CM. To jest jedna uwaga. Druga, popatrzmy proszę państwa, na pielęgniarki i położne. Średni wiek pielęgniarek wynosi 47 lat, pielęgniarek poniżej 30 lat jest 6% w Polsce. Zajmujemy ostatnie miejsce w Europie w ilości pielęgniarek do tysiąca mieszkańców: w Szwajcarii jest 16, w Polsce 5,4. Lekarze. Średni wiek lekarza wykonującego zawód w Polsce wynosi 49,5 lat, specjaliści. A 73% ginekologów i pediatrów ma powyżej 54 lat, w grupie chirurgów i internistów jest podobna skala. Na tysiąc mieszkańców liczba lekarzy w Polsce to 2,2 a w Europie tylko Macedonia ma ich mniej. Podobnie jest z średnim wiekiem stomatologa i też jest ich za mało. W Polsce

jest pilna potrzeba zatrudnienia w takich zawodach medycznych, jak: opiekun medyczny, opiekun medyczny dla dzieci, instruktor terapii uzależnień, specjalista od uzależnień, higienista szkolny i stomatologiczny. Proszę państwa, ja bardzo sobie tu chwalię pana marszałka, że buduje nam szpitale, ale proszę państwa, za pięć lat nie będzie miał kto pracować w szpitalu, bo nie będzie pielęgniarki. Będziemy mieli piękne oddziały wyposażone a pielęgniarek nie będzie. I to już, proszę państwa, jest apel też do parlamentarzystów. Słucham, żeby tworzyć nowe wydziały, tu też byliśmy z komisją we Włocławku, i bardzo dobrze, że wydział pielęgniarstwa się tworzy, który trzeba bardzo blisko związać ze szpitalem. I to może być rozwój. Tak jest. Apeluję. Ja nie chcę nic nikomu podpowiadać w tej kwestii, ale to jest propozycja, żeby te sprawy też rozwiąć i żeby województwo miało większą korzyść. Dziękuję państwu za uwagę +(prezentacja nr 11).

Radny **Michał Krzemkowski**: Szanowni państwo, temat naszego dzisiejszego spotkania – naszej sesji – to jest wyzwania rozwojowe. Niestety musimy z przykrością stwierdzić, że w tym czasie ten temat wcale nie został poruszony. My dzisiaj rozmawialiśmy generalnie o podziale środków unijnych i w tym czasie spieraliśmy się tu o różnego rodzaju warianty statystyczne. Natomiast tych wypowiedzi dotyczących konkretnie tego, co my mamy robić w przyszłości, aby to województwo było bardziej zasobne, aby się lepiej rozwijało i przez to było bardziej zintegrowane – zabrakło. Bo mieszkańcy województwa, którym się dobrze powodzi, nie chcą od niego odchodzić. Nie chcemy się z nim rozstać. Dlatego chciałbym takie dwie sprawy przedstawić, które już miały miejsce w moich wystąpieniach budżetowych. A mianowicie, ja chciałbym zwrócić uwagę na pewną sferę, która niestety w naszym województwie nie rozwija się tak, jak powinna. Chodzi o rozwój naszych rodzimych kujawsko-pomorskich technologii i myśli technicznych. Ja ubolewam, że my jako województwo, które ma jakieś ambicje rozwojowe, nie wykorzystaliśmy poprzedniej perspektywy finansowej i również nie mamy wizji na przyszłość, aby wykorzystać dla rozwoju województwa potencjał uczelni technicznych, które posiadamy. I wykorzystamy ten potencjał przemysłowy, który jeszcze pozostaje w naszej dyspozycji. A mianowicie, że nie mamy ambicji budowy w naszym województwie centrum zaawansowanych technologii. Uważam, że powinniśmy sobie taki cel założyć – żeby wzorem chociażby województwa pomorskiego czy dolnośląskiego taką inicjatywę przeprowadzić, bo to mogłoby dać naprawdę impuls do rozwoju naszego rodzimego kujawsko-pomorskiego przemysłu. Mamy w tej chwili kwit różnego rodzaju instytucji otoczenia biznesu. Mamy fundusze poradcze. Fundusze poradcze. Mamy wreszcie strategię innowacji. Zaczniemy to w końcu wprowadzać w życie. Założymy sobie jakieś ambitne założenia w tym względzie. Druga sprawa, to nie powstają w naszym województwie klastry przemysłowe. To, co się dzieje w tej kwestii, to jest niestety bardzo mało zaawansowane. I uważam,

e powinni my sobie postawi przed sob takie wyzwanie . wĩa nie wyzwanie rozwojowe, panie marszałku, nawizuj c do tematu tego dzisiejszego naszego spotkania. I po raz kolejny prosz , aby pan przemylal w ramach realizacji programu RPO, chocia by, realizacj dorocznego konkursu na wynalazc roku w województwie kujawsko-pomorskim albo twórcc patentu w województwie kujawsko-pomorskim. Promujmy si pod tym wzgl dem, bo wydaje mi si , e w tej sprawie, niestety niewiele robimy, a nale ałoby co zacz robi , bo my si ci gle szcycimy tym, e powstaj jakie strefy ekonomiczne, do których sprowadzaj si zakłady zagraniczne, oferuj c naszym mieszkańcom prac . cz sto jako tani siy robocz . Natomiast niewiele robimy w tym kierunku, aby rozwijały si nasze przedsi biorstwa, aby si rozwijała nasza my l techniczna i równie technologiczna. I druga sprawa, to kwestia rolnictwa, na którego temat nie było dzisiaj tu w ogóle mowy. My mamy taki promocyjny program, zreszt bardzo sympatyczny i ciekawy . promocji g siny. I bardzo fajnie, panie marszałku, ale tak na dobr spraw , to nasze województwo wyró nia si w produkcji trzody chlewnej. Ja mam wra enie, e my tego aspektu w aden sposób nie reklamujemy. A niech by my si stali województwem, które wĩa nie sĩanie z produkcji produktów ywno ciowych opartych na produkowanej w naszym województwie trzodzie chlewnej. Mamy w tej chwili tak sytuacj , e wiele zakładów przetwórczych w Polsce produkuje w dliny z ywca sprowadzanego z Holandii, z Danii, z innych pa stw, a nasi rolnicy nie s w stanie sprzeda swojego surowca. Niech by my si podj li polityki rzeczywi cie takiej, eby skojarzy to, co produkujemy w kwestii ywca wieprzowego z produkcj przetwórcz w zakładach w naszym Kujawsko-Pomorskiem i jeszcze promujmy to na kraj i na Europ +

Radny **Jacek Ku niewicz**: sTeraz mamy co na styl mającego panelu dyskusyjnego a nie sesji sejmiku, ale dobrze, e w ogóle si spotykamy i rozmawiamy na temat województwa. Ja tutaj ze szczególn atencj chciałbym zwróci si do kolegów samorzdowców z powiatu wyciąwskiego, którzy dzielnie od godz. 13. s na sali i sychaj naszej dyskusji. I my l , e tak jak ja, s troszeczk rozczarowani, bo mieli my rozmawia o problemach Wyciąwka i powiatu wyciąwskiego, i tego regionu wyciąwskiego, a tymczasem przejechali my si tak naprawd po całym województwie - z jednej strony to mo e i dobrze. Ta sesja dla nas wszystkich ma na pewno element poznawczy, bo jak si okazuje, dowiedziałem si z tego spotkania dzisiejszego, e pieni dze unijne pod aj nie tylko za projektami, s wypadkow nie tylko sytuacji społeczno-ekonomicznej w danym terenie, ale tak e pod aj za osobami, co jest dla mnie bardzo ciekawym do wiadzeniem. Ja przyznam si szczerze, e nie wiedziałem, e fundusze europejskie s przywi zane do osób, które decyduj o ich podziale na terytorium. Naprawd jest to ciekawy w tek. My l , e trzeba t analiz popularyzowa i zbada , jak to w Polsce wygl dało. Padło tutaj du o sów podniosłych o kryzysie. Ja oczywi cie si absolutnie z tym nie zgadzam. Trzeba

zostawi te emocje na boku i naprawdę rozmawia merytorycznie. Faktem jest to, mówi o tym na ziemi wyciąwskiej. Trzeba to jasno artykułować, że nie ma województwa kujawsko-pomorskiego bez Wyciąwka. Nasze miasto stanowi jeden z najważniejszych filarów integralności województwa i gdyby nie wyciąwscy politycy, o czym mówi kolega Stanisław Pawlak, to pewnie ten region by nie powstał. Ja też dzisiaj się dowiedziałem, że to województwo ma wielu ojców, natomiast matki co nie widać. Ale my ja, że wcale nie jest to, że w ogóle region jest i radzi sobie całkiem dobrze. Przykre jest także to, że w siedemnastym roku istnienia regionu, mówimy jeszcze o jego integralności. Ba, niektóre środowiska polityczne podważają sens jego istnienia w obecnym kształcie. Należy sobie zadać, moim zdaniem, pytanie czy jest to zwykła gra obliczona na uzyskanie jakiegoś bliżej niesprecyzowanego celu czy efektu politycznego, czy to jest prawdziwe odczucie mieszkańców Wyciąwka? Wydawałoby się, że po takim czasie nie powinno być problemów z integracją wewnątrz regionu, bo mamy przecież bardzo dobrą Strategię rozwoju. Nie podzielam tutaj opinii, że ona jest do rewizji. Oczywiście trzeba się nad nią pochylać, trzeba ją analizować, ale Strategia naprawdę jest dobra. Wystarczy ją tylko dobrze realizować. A to jest zadanie nie tylko dla samorządu województwa, ale także dla wielu środowisk. Oczywiście w ramach corocznych przeglądów tej Strategii należy się zastanowić nad efektem jej realizacji i ewentualnie korygować jej kurs. Natomiast jestem wrogiem przeciwnikiem gruntownych zmian. Bardzo cieszysz się z tej mównicy dzisiaj tutaj takie stwierdzenie. Zrównoważony rozwój. Ja zastanawiam się, czy wszyscy rozumiemy tak samo to określenie, bo zrównoważony nie oznacza równy. Przedstawione na początku sesji dane w tej dość, ale bardzo ciekawej prezentacji, są moim zdaniem obiektywne i mówi same za siebie. Jeśli chodzi o środki unijne, to nie mamy sobie moim zdaniem nic do zarzucenia. Oczywiście zawsze można by było, ale pamiętajmy o tym, że pieniądze podają nie politycy, a za projektami. Wcale nie są przy tym środki jasne i aktywno samorządów. Bardzo dużo było mowy tutaj o programach centralnych. Ale to nie marszałek, przecie, decyduje o podziale tych pieniędzy. O tym decydują zupełnie inne gremia. A decyduje przede wszystkim aktywność w ubieganiu się o te środki. Jesteśmy we Wyciąwku i przypomnij tutaj także swój rolę, trochę nieskromnie jako wieloletni wiceprezydent miasta odpowiedzialny za pozyskiwanie środków unijnych. Dziś już mają kto pamięta, że Wyciąwek był jednym z pierwszych miast w województwie, gdzie pojawiły się środki przedakcesyjne. Były to duże fundusze ISP-y i całkiem spore środki z programu FARRE. Natomiast, potem w ramach tego co było do podziału, Wyciąwek też starał się na tyle na ile pozwalał wkład jasny o pieniądze. I z dumą muszę powiedzieć, że ten wniosek, który został złożony do zarządu województwa nie został odrzucony. I z tego powodu, nie mamy absolutnie powodów tutaj do tego, aby narzekać. Oczywiście nie jest

dobrze, skoro jest artykułowane takie poczucie marginalizacji Włocławka. I trzeba sobie jasno powiedzieć. O tym też mówi kolega Stanisław Pawlak, o czym mówi kolega Wojciech Jaranowski: szpital wojewódzki, zakład teleradioterapii, muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrych, drogi wojewódzkie, transport samochodowy, poczta regionalna. To jest perspektywa przez jaką jesteśmy oceniani przez mieszkańców Włocławka. Te problemy musimy znaleźć swoje rozwiązanie, bo inaczej impas i to poczucie takiej marginalizacji, takiego zbywania - będzie się w nas pogłębiać. Ale te są zadania o charakterze rządowym. O tym dzisiaj mają kto z nas mówi - dworzec PKP, śyńska obwodnica Brzezia Kujawskiego, ale także stopień wodny. Jeżeli to nie znajdzie rozwiązania politycznego w gremiach rządowych, to zawsze w nas wrocławianach będzie takie poczucie, że jesteśmy na boku. I tu apel do państwa parlamentarzystów, widzę na sali tylko pani posełką Joannę Borowiak, ale państwo parlamentarzyści powinni się zjednoczyć wokół tych dobrych projektów dla Włocławka i starać się tworzyć dobry klimat - bo dzisiaj decyzja na temat budowy stopnia wodnego jest decyzją polityczną i trzeba tę decyzję podjąć. Wtedy będziemy mieli takie poczucie, że nasze sprawy idą do przodu. Właśnie nie my. Samorządowcy potrzebujemy wsparcia i to wsparcia rządowego. Poprzez wiele, wiele lat, tak naprawdę od początku transformacji ustrojowej takie miasta jak Włocławek traciły na znaczeniu. Ale ja mam takie poczucie, że we Włocławku jest to też specjalnie podgrzewane. Upadłe i zlikwidowane zakłady pracy. Brak, jak już powiedziałem decyzji politycznej o budowie stopnia wodnego, wiadczą najlepiej o takim poczuciu odtrącania takich miast, jak Włocławek. Samorząd ten podstawowy gminny, powiatowy, ale także samorząd województwa, robi co może, żeby jak najlepiej wypełniał swoje role. W tym kontekście dziwi się trochę nawoływaniom do zmiany ustawy o samorządzie województwa. Ja pamiętam tam, jak na początku, kiedy wchodziły fundusze unijne, jaki był problem, kiedy z tych kompetencji były w urzędzie wojewódzkim. Jakie to były niesamowite konflikty i dużo emocji. Dzisiaj powrót do tamtego czasu nie jest nam potrzebny. Jeżeli natomiast będziemy mieli pomocy ze strony rządu i parlamentarzystów, Włocławek nadal nie będzie miał wyciętej się przebiecia. Bo działania zarządu województwa i samorządów poszczególnych szczebli, to zbyt mają. I na koniec, moi drodzy, uwaga trochę do samych siebie. Do nas samych. Jest sporo do poprawienia, także w sferze komunikacji z mieszkańcami. Potrzeba większej aktywności, moim zdaniem, i zarządu, ale także nas samych radnych wojewódzkich, w kwestii mówienia we Włocławku o sprawach województw w sensie pozytywnym. Ale też apeluj do zarządu o baczniejsze pochylanie się nad sprawami miasta, nie tylko w tym wielkim wymiarze tych inwestycji infrastrukturalnych, które widać i które są miastu niewątpliwie potrzebne, ale także w sprawach wspierania inicjatyw społecznych, kulturalnych i sportowych. Tak, abyśmy tu we

Włocławku mieli poczucie integralności z Toruniem, Bydgoszczą, ale także z Grudziądem, Inowrocławiem+

Radny **Waldemar Przybyszewski**: Jesteśmy mistrzami w destrukcji, w rozbijaniu, w rozwalaniu, w burzeniu. Trudniej będzie nam budować. Mówi: Jesteśmy. Mam tu na myśli mentalność polską. Tacy jesteście my. Natomiast trudniej wykrzesać z nas takie poczucie wspólnoty. Ja z całym szacunkiem odnoszę się do wszystkich samorządowców, którzy do tej pory - do wójtów, burmistrzów, starostów, pani i pana posłów. Uczestniczą razem z nami w takiej debacie. Potrzebne jest nam silne województwo, potrzebny jest nam silny region, potrzebne są nam silne samorządy. I za takie uważam głosy, które dzisiaj padają. Panie marszałku, może by pan zadowolony z tej dzisiejszej sesji, ponieważ padło wiele głosów konstruktywnych, wiele głosów optymistycznych, ale równocześnie nie padły głosy krytyczne, z których na pewno wyciągnie pan wnioski. Ze smutkiem przyjmuję dzisiejszą informację przewodniczącego rady miasta Włocławek, który powiedział, że Włocławkowi bliżej jest do Łodzi. Celowo nie wymieniam nazwiska, bo gdyby ten pan mówił pod swoim nazwiskiem, bo ma prawo, jako obywatel, jako mieszkaniec tego miasta wypowiadać się w ten sposób. Ale jeżeli mówi, jako przewodniczący rady miasta, to wierzę mi państwo. Ręce opadają. Otóż, ja nie jestem radnym z tego okręgu, ja nie jestem rodzinnie związany z Włocławkiem, co więcej ani tu nie chodzę do szkoły, ani nie studiuję, nie mam bliskich, ale od pierwszych dni, kiedy zostałem radnym województwa kujawsko-pomorskiego, uczestniczyłem w każdej debacie dotyczącej miasta Włocławka i regionu włocławskiego. W każdej dyskusji, w każdym spotkaniu. Łatwo to sprawdzić. Muszę powiedzieć, że są tu bardzo operatywni mieszkańcy, którzy z troską podchodzą do spraw i problemów, jakie są w tym mieście. Otóż, chcę powiedzieć o jednej tylko sprawie, która moim zdaniem mogłaby pchnąć Włocławek w kierunku dalszego dynamicznego rozwoju a więc ciwie region włocławski - to jest zbiornik wodny - ponad 70 kilometrów długości i 140 kilometrów kwadratowych powierzchni. To szansa rozwoju, szansa dla sportów wodnych, szansa dla turystyki, szansa dla wypoczynku. Nie tak dawno, bo 7 i 8 marca w Toruniu odbyło się forum ekonomiczne. I jednym z paneli dyskusyjnych była sprawa rozwoju Włocławka i gmin sąsiednich. To również wiemy się z rozwojem czy ze współpracą z województwem mazowieckim, ponieważ z drugiej strony tego zbiornika znajduje się miasto Płock. Wierzę mi państwo, przyjeżdżają wiele autorytetów, i naukowych, i sportowych, m.in. Mateusz Kusznierecz, inni specjaliści od sportu, i uznali, że zbiornik wodny we Włocławku, jeden z największych w Polsce rodkiem, jeżeli nie największy, ma szansę dynamicznego rozwoju. Potrzebna jest tylko wola, inicjatywa i wspólne działanie. Szanowni państwo, byłem nielicznym uczestnikiem na tym panelu dyskusyjnym. Tu padły głosy, że musimy być bardziej aktywni. Tak, jako radni, jako samorządowcy musimy być bardzo aktywni. Ja jestem już w takim wieku, że pamiętam

doskonale gospodarkę planową. Pami tam, kiedy rodki dzielono centralnie w ministerstwach, a pó niej dzieliły zjednoczenia i dopiero one trafiały do zakładów pracy. Dzisiaj ta sytuacja wygl da zupełnie inaczej. To od naszej inicjatyw, to od naszych działań, to od naszej kreatywności zależy czy wykorzystamy nasz szans. Szans dzisiejszego młodego pokolenia, również mojego, jest to, że znaczne ilości rodków dostajemy z zewn trz. My nie musimy ich prosić, tak, jak prosili my w latach 70-tych czy 80-tych czy nawet w 90-tych. My te rodki dostajemy. W związku z tym wykorzystajmy ten szans. Wyobraźcie sobie państwo, gdyby my utrzymali budżet tylko na poziomie 500 mln zł a my mamy prawie dwukrotnie większy budżet, z uwagi na rodki unijne. I to od nas zależy, jak będziemy w naszym województwie się gospodarowali. Kończąc, szanowni państwo, za dwa tygodnie się witajcie, a z okazji w Wielkiej Nocy, życząc wszystkim państwu najserdeczniejszych życzeń: zdrowych, spokojnych i błogosławionych wita+

Wiceprzewodniczący sejmiku **Marek Nowak**: Przechodząc dzisiaj tej naszej debacie, i tak naprawdę my, panie marszałku, z godnością przyjmijmy los i formę ofiarnej. Szanowni państwo. To nie jest droga. Przechodzę si - byli tu tacy, którzy mówili, że tworzyli województwo. Jasne. cieszymy się, oddajemy im hołd i cześć. Ale gdzie byli dalej ci panowie, jak tworzone algorytmy finansowe dla naszego województwa? Ja chciałbym spytać, gdzie oni wtedy byli, może już biesiadowali z radością, że powstało województwo - nie obrażajcie nikogo. Natomiast uważam, że całe te na cie lat naszego województwa, to jest partykularny interes poszczególnych parlamentarzystów. Jak dzisiaj sięgniemy pami tam i zobaczymy co oni robili, czynili, jak dzielili województwo. Dzisiaj obwinia się sejmik. Panie marszałku, ja chciałbym, aby nadeszła taka wiekopomna chwila, aby pan popisał przed sejmikiem taki audyt, który z posłów przez te na cie lat zajętych cokolwiek pomógł wspomagać nasz region. Bo to, że si jest parlamentarzysta, to od dnia wyborów się mówi, że się myli kategoriami kraju. Pó niej przychodzi wybory i się nagle myli kategoriami regionu. a może by tak cały czas myśleć? My, panie marszałku, dzisiaj, szanowni państwo, nie padło jeszcze ani jedno słowo na bardzo istotny temat. To samo województwa. tak, my jesteśmy województwem, nam nie trzeba przypominać. Jesteśmy biednym województwem. to to wiemy. Czy my, jako samorządowcy możemy sobie pomóc? Musimy dzisiaj, jak najszybciej poprosić rząd. nasz rząd. polski rząd, aby stworzył dla nas samorządowców - narzędzia finansowe. Jak my chcemy rozpocząć drugą perspektywę unijną? Może są bogaci, ale są samorządy, które po te pieniądze nie sięgną. Panie marszałku, my, panie marszałku, e najwyższy czas, bo to jest najważniejsze dla naszej drugiej perspektywy. Chciałbym przypomnieć, aby pan marszałek pokazał nam, co zrobili parlamentarzyści dla nas, dla naszego województwa?+

Dalsza część debaty.

W imieniu samorządów powiatu wrocławskiego głos zabiera starosta wrocławski **Kazimierz Kaca**: „Tak patrz na salę i chyba nas tu jest więcej, niż radnych zostało. Panie przewodniczący, ja pamiętam tam, jak pół roku temu. Państwo radni też pamiętacie. Byliśmy na tej sali i prosiliśmy o głos. Co by się stało? Czy nie jesteście myślicielami tego województwa, żebyśmy parę zdań wypowiedzieli? I pół roku później, panie przewodniczący, doprowadziło, że dzisiaj pan zachciał nam udzielić głosu. Dziękuję za to. Ale my tu, na Kujawach potrafimy docenić. Jesteśmy może biedni, ale godni. Szanujemy pana i wielką brawą dla pana, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, chciałbym tę sprawę skierować do pana marszałka. To piękny dzisiaj gest, i bardzo ważny gest, że na tej sali stoi przy mnie pan burmistrz historycznego Brzeźnia. Wspólnie z panem marszałkiem podpisaliśmy ten list. O tej obwodnicy Brzeźnia mówiliśmy tutaj tyle słów na tej sali z radnych tego województwa. Ale my też jesteśmy myślicielami tego województwa, i panie marszałku, ja chylę czoło przed panem. Chylę czoło za tymi drzewami, odważnie decyzję wspólnie z zarządem. I dziękujemy wam. To jest ta pierwsza jaskółka, która czyni nam dzisiaj nadzieję, że możemy rzeczywiście być traktowani po partnersku. I chcę powiedzieć: oby takich kierunków było więcej. Tutaj padają słowa: czy to coś da? Da. Na sali się posłowie. I tak patrz na tę salę, wszyscy mogli się wypowiedzieć, ale de facto mieszkańcy powiatu wrocławskiego i Wrocławka zostali. To wiadczą o nas. Dzisiaj potrzebujemy wsparcia urzędu marszałkowskiego. Wczoraj byli też posłowie, był pan senator na naszej lokalnej imprezie. Stołach wielkanocnych, i z taką nadzieją, panie przewodniczący, jechaliśmy tu dzisiaj, na tę sesję, że będziemy godnie traktowani. Przed nami nowe wyzwania. Rozmawiałem z panem, panie marszałku, kilkakrotnie. I chcemy takiego marszałka. Pan wyczuł wtedy, po tej sierpniowej sesji, że u nas jest coś niedobrze. Przyjechał pan do nas. I takiego chcemy marszałka. Nie z za biurka, ale w terenie. Po wi cię pan 16 godzin. Objechaliśmy wszystkie drogi i jestem panu za to wdzięczny. Byliśmy nawet w sanktuarium w Brdowie. Może dla was to nic nie znaczy, ale dla naszego regionu znaczy. I dziękujemy panie marszałku, za to spotkanie z nami. że potrafili się spotkać i porozmawiać. A dzisiaj, panie marszałku, prosimy - konsekwencją tego co się stało, jest właśnie nie podpisanie dzisiaj tego listu intencyjnego. Pan był widział przekonał się naocznie, że można z nami rozmawiać i my jesteśmy partnerami. Chcę dzisiaj prosić, wielu zazdrości nam, z Torunia, z Bydgoszczy, nie obrażajcie się państwo radni, że mamy trzy zjazdy autostradowe. To nasi poprzednicy, nasi młodzi ludzie do tego doprowadzili, którzy może już dzisiaj nie są w władzy. Pan Pawlak na pewno pamięta. Dzisiaj potrzeba nam kropki nad i+. Panie marszałku, kochani panowie z zarządu, prosimy: czy pan, panie marszałku potwierdzi, że te trzy odcinki dróg: Brzeźnia - Kowal, Brzeźnia - Lubraniec - Izbica - Brdów z obwodnicami, Kowal - Czerniewice - Choceń - Chodecz - do granic województwa w tym

roku będą ogłoszone przetargi? Proszę, panie marszałku. Tymi drogami nie da się już jeździć. Czy w tym roku będą ogłoszone przetargi? Po to tu czekaliśmy i to chcemy usłyszeć. I chcę prosić, panie marszałku, niech pan pamięta. My nie chcemy wszystkich w przebudowie. Rozumiemy sytuację finansową, ale o tych trzech odcinkach dróg; Kowal do granic województwa mazowieckiego w ramach remontu, Brzeźno Kujawski. Brzeźno odcinek drogi 301. Szanowni państwo, wiecie ile na terenie powiatu wyciąwskiego jest dróg wojewódzkich? 140 km. A przez 18 lat zmodernizowano 6 km. Czy przez 18 lat nic nie trzeba robić na tych drogach? Wesprzyjcie marszałka w tym działaniu, aby te zadania, o których mówimy, były zrealizowane. Proszę tutaj członków zarządu na czele z panem marszałkiem, i was panowie, i po jednej i po drugiej stronie tych stołów, za którymi zasiadacie. Bardzo was serdecznie prosimy.

Słuchajmy, kiedy pani radna mówiła, że trzeba zainwestować w majtek w Wiecu. Pani radna, to nasza wina. To nasz wspaniały przodek ponad 100 lat temu wybudował ten pałac. Uczył cię wszystko, szanowni państwo, aby nie zniszczył tego pałacu do końca. On już przez 9 lat zostaje zdewastowany. Proszę, wesprzyjcie pana marszałka. Skoro ma pomysły, nie przeszkadzajcie. Nie wtrącam się, co to będzie. Tylko nie pozwólmy na dalszą dewastację.

Panie marszałku, chcemy marszałka gospodarza. Dostajemy tych jałowych dyskusji. Nie obrażajcie się państwo urzędnicy. Niedługo to będzie drugi dzień jeździć do Torunia by wysłuchać jakie koncepcje jałowe, które nic nie znaczą. Nam wystarczyło jedno spotkanie. Sądzi, że pan, panie marszałku, uwierzyłam, a my uwierzylimy panu.

Na koniec powiem: każde miasto ma wspaniałych patronów. Toruń ma Mikołaja Kopernika, my mamy pomnik wielkiego Polaka. Kardynała prymasa Wyszyńskiego, jednego z największych w historii Polaków. Stoi przy katedrze. Z okien starostwa, w którym mam zaszczyt pracować, widzę pomnik. Jak jest mi ciężko, idę pod pomnik. Zacytuj słowa tego wielkiego Polaka: *Orzyjcie to wolne ptaki, które szybują wysoko. Bądźcie my, jak te orzyjcie wysoko szybujecie, a nie gady pejszajecie*.

Następnie głos zabierają przewodniczący Rady Miasta Wyciąwek **Jarosław Chmielewski**: „Chciałbym na wstępie podziękować, że na samym końcu tej dyskusji umożliwiono nam, osobom z Wyciąwka tym, które tak często mówią o tym, że Wyciąwek jest marginalizowany, dojść do głosu. Chciałbym z tego miejsca wyrazić swoje zadowolenie i powiedzieć, że wspaniale współpracuje się z Toruniem, ale niestety nie podzielam tego zdania, tak samo, jak i większość w radzie miasta. Tak samo, jak i spora część mieszkańców. Opieramy się na konkretnych liczbach, na konkretnych sprawach. Powiem tutaj również do pana radnego, który wypowiadał się wcześniej, że przewodniczący rady miasta nie ma prawa wypowiadać się na ten temat. Otóż my i ja, że nie tylko ma prawo, ale

i obowi zek, panie radny, mówi o tym co z niego dzieje się. Je eli my, jako radni, a tak, jak powiedziałem przedstawiciele dwóch największych klubów tak uważają, czyli wi kszo w radzie miasta i spora część mieszka ców, z którymi rozmawiamy, to nie mo emy sta biernie i mówi , e wszystko jest w porz dku. Musimy również mówi o tym, co jest w naszym województwie zje. I musimy również mówi o tym, e nie mo emy pozwala na dalsz degradacj takich miast jak Włocławek. Nie b d tutaj ambasadorem innych - Grudzi dz, Inowrocław. Ale oczywi cie statystyki mo na przedstawia ró ne. Tutaj pokazywano nam prezentacj , z której wynika, e tak naprawd to Bydgoszcz najwi cej korzysta. Potem Bydgoszcz wyszła i pokazywała, e tak naprawd Toru najwi cej korzysta z funduszy unijnych i zewn trznego wsparcia. Wystarczy wej na stron urz du marszałkowskiego, wybra odpowiedni ikonk i poprosi o to, eby nast piło podliczenie tych wszystkich funduszy, które zostają w latach 2007-2013 wydatkowane. 3 190182 754,11 zł - to Toru ; 872 798 447,59 zł . to Włocławek. To jest 27% tego, co zaabsorbowały i co zostały przekazane do Torunia. Prosz pa stwa, my nie mo emy mówi tutaj o zrównowa onym rozwoju. Oczywi cie frustracja w naszym mie cie narasta, bo to nie tylko fundusze unijne. Wspomn o kilku rzeczach i sprawach. My nie mo emy przechodzi biernie nad tym. Zlikwidowano jednostk wojskow . Dzisiaj pracownicy ZUS-u musz doje d a do Torunia. Dzisiaj ENERGA obsługuje nas w Toruniu. Pracownicy Poczty Polskiej musz doje d a do Bydgoszczy i prosz si nie dziwi , panie marszałku, e zestawiaj c te dwie rzeczy - ja wiem, e samorz d województwa nie ponosi tutaj odpowiedzialno ci za te rzeczy, które przed chwil wymienię. Tylko nale ałoby zada pytanie, co zostało zrobione, eby ten zrównowa ony rozwój był na terenie całego województwa, nie tylko w Toruniu, nie tylko w Bydgoszczy. Jeste my jedno ci tak, jak tutaj wspomnieli my, jak wiele osób walczyło o to. Ludzie z Włocławka walczyli o to, eby by w województwie kujawsko-pomorskim. Oczywi cie, pojawiły si również wtedy gęsy, eby mo e poży czy si z yodzi i wtedy Włocławek byłby drugim miejscem. I by mo e dzisiaj sytuacja Włocławka wygl dałaby zupełnie inaczej. Tylko teraz powinni my, tak naprawd odpowiedzie sobie, co przez te 18 lat zostało zrobione, eby wia nie takie miasta jak Włocławek, które straciły status województwa, nie były marginalizowane. eby nie było tak, e my mamy 17% bezrobocie, w powiecie włocławskim 24%, a w Toruniu 7%. Sami pa stwo przyznacie, e dysproporcja jest ogromna. Oczywi cie, kto zaraz powie, e samorz d województwa nie jest odpowiedzialny za to, by zmniejsza bezrobocie. My I , e my wszyscy, i samorz d miasta Włocławek i samorz d województwa i ci, którzy rz dz w kraju s wia nie za to odpowiedzialni, e po to mamy mandat, po to zostali my wybrani, eby dba o interesy wi kszo ci. eby mo na było wyj i powiedzie , e dobrze nam si współpracuje. A dobrze nam si współpracuje wtedy, kiedy jest interes gospodarczy. Dobrze

nam się współpracuje wtedy, kiedy wzajemnie dbamy o siebie. To jesteście my w jednym województwie? Czy tak naprawdę my mamy mieć tylko wrażenie, że jesteście my w województwie kujawsko-pomorskim? I potem ktoś z państwa wychodzi na mównicę i mówi, że ja, jako osoba, która ma mandat sejmowy, ja jako osoba, która jest odpowiedzialna za to, żeby działała na rzecz rozwoju lokalnej społeczności nie ma prawa się wypowiadać. Nie tędy droga. My natomiast, nie kładziemy nacisku na to, czy to komuś podoba, czy nie jest zobowiązany do tego, żeby walczył o interes lokalnej społeczności, natomiast walczy o interes województwa. Bo po to zostaliście wybrani.

Nie usłyszeliście tutaj, a my właśnie, że idea okręgu stoją tu bardzo konkretne rozważania. To będzie dyskusja na temat tego, dlaczego tak, a nie inaczej zostały wydatkowane środki. Dlaczego poszły akurat w tym kierunku, a nie w innym. I postawienie jasnej diagnozy na przyszłość. Niestety tego dzisiaj zabrakło. Niestety, mogliście powiedzieć, że czekaliście 6 godzin na to, żeby tylko się wyśiali. Czekaliście 6 godzin na to, żeby powiedzieć, co nam się nie podoba. My natomiast, nie oczekiwaliśmy tego, żebyście mogli dzisiaj porozmawiać z sejmikiem województwa, z władzami naszego województwa. Zarządca o tym, w jaki sposób pomóc takim miastom, jak Włocławek. W jaki sposób pomóc takim miastom jak Grudziądz, Inowrocław po to, żeby nie przychodziły nikomu takie pomysły, jakie przyszły przewodniczącemu Rady Miasta Włocławek: to może lepiej będzie nam z Łodzi. My natomiast, nie tego oczekiwaliśmy, jako włocławianie, jako ludzie z powiatu włocławskiego. Jeżeli mówimy o zrównoważonym rozwoju, to realizujemy ten zrównoważony rozwój, a nie mówimy tylko slogany i hasła o tym, że będziemy dążyć do zrównoważonego rozwoju. Ale za tym, niestety, nic nie idzie.

Wielu moich przedmówców mówiło tutaj o tych kwestiach, które we Włocławku nie funkcjonują dobrze. Wspomnieliście tylko zakład radioterapii, o której tu już wiele osób mówiło. Wspomnieliście również o Muzeum Historii Włocławka, które od dwóch lat nie może doczekać się zakończenia remontu.

Panie marszałku, drodzy państwo jeżeli państwo faktycznie chcecie, żeby województwo kujawsko-pomorskie mogło mówić o tym, że wszyscy jesteście my równo traktowani, to traktujmy się wzajemnie nie w ten sposób, żeby podchodzić do nas nie jak do uboższego krewnego, który jest potrzebny od czasu do czasu, tylko jak do partnera.

Radny Rady Miasta Włocławek **Krzysztof Kukucki**: «Przed chwilą koledzy mówili, że mam pana marszałka pochwalić i chyba faktycznie od tego zacząć, bo chcę pochwalić marszałka za dość specyficzne poczucie humoru. Bo zorganizowaliście dzisiaj tutaj, we Włocławku okrąg, a tu ani okrąg, ani jego uczestnicy nie są traktowani na równo. Pokazaliście panu generalnie nasze miejsce, tzn. gdzie ma pan mieszkać córka Włocławka, gdzie pan ma reprezentantów mieszkać córka Włocławka. Kiedy

wszyscy się już wygadali, to w końcu ci najwytrwalsi mogą powiedzieć to, co tak naprawdę się dzieje i co mieszkańcy Włocławka mówią i myślą, jak się przede wszystkim czują w województwie kujawsko-pomorskim. Koniec tej miłej części. Teraz przejdź do tej mniej miłej.

Panie marszałku, na wstępie chciałbym podziękować. Właśnie ci chciałbym się powiedzieć: w końcu. Bo rada miasta Włocławek w poprzedniej kadencji kilkakrotnie kierowała do pana apele, stanowiska, które wyrażają obawy mieszkańców Włocławka, m.in. o poziom służby zdrowia w jednostkach panu podległych. I oto, po takim czasie, w końcu Włocławek został zaszczycony i we Włocławku rozmawia się o naszych problemach w trakcie sesji sejmiku. Mam jednak nieodpartą wrażenie, że pańska reakcja jest już spóźniona. Za chwilę ruszą konsultacje społeczne, w których zapytamy mieszkańców Włocławka, czy chcą nadal współtworzyć województwo kujawsko-pomorskie. Z wypowiedzi medialnych przedstawicieli partii rzeczej wnioskuję, że jeśli w organizowanych przez SLD konsultacjach mieszkańcy dadzą temu województwu czerwoną kartkę, to parlamentarzyści PiS z pewnością stosownie inicjatywę ustawodawczą. A województwo kujawsko-pomorskie bez Włocławka nie istnieje i istnieć nie będzie. Myślę, że wszyscy mamy tego świadomość. Rozmawiamy z mieszkańcami Włocławka, którzy podkreślają, że w ich odczuciu - i to jest do powszechnego poglądu - Toruń bogaci się głównie naszym kosztem. Oczywiście, możemy pokazywać statystyki, ale jak swego czasu ktoś powiedział: statystyka jest trochę jak bikini, tzn. odsłania bardzo wiele, ale zakrywa to, co najważniejsze. Gdybym był ziołowy przypomnielibym marszałkowi uruchamianie pawilonu 13. szpitala wojewódzkiego, które trwało 1,5 roku. Dzisiaj ktoś mnie poprawi: to nie trwało 1,5 roku tylko rok i 8 miesięcy. Czyli rok i 8 miesięcy, to bynajmniej, kiedy budynek został wybudowany i czekał na rozpoczęcie swojej działalności. Wielokrotnie na ten fakt zwracał uwagę Stanisław Pawlak, radny sejmiku, i powiem szczerze, że dzisiaj trochę jego wypowiedź była dla mnie zaskakująca, bo wielokrotnie na temat sytuacji Włocławka w województwie kujawsko-pomorskim z radnym Pawlakiem rozmawiałem. I wydawało mi się, że jego zdanie na ten temat znam. Ale powiem jednak coś innego. Dzięki temu, że zaczęliśmy się upominać o swoje, zaczęliśmy się upominać o to, co mieszkańcom Włocławka się należy i co faktycznie drgnęło. W końcu ktoś w Toruniu usiadł do komputera i narysował piękny obrazek, jak będzie wyglądał szpital wojewódzki we Włocławku, kiedy przetrwa województwo kujawsko-pomorskie. To naprawdę fajnie wygląda. Mieszkańcy Włocławka mogli to zobaczyć, tak się złożyło, całkiem przypadkiem w ostatnim piątku, tu przed sesją sejmiku. Problem jednak polega na tym, że decyzja o warunkach rodowiskowych na tę inwestycję, którą mieszkańcy Włocławka zobaczyli w ostatnim piątku, a do której wrócono przy okazji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego we Włocławku, to ta decyzja została wydana. uwaga. 10 lutego 2010 r.

To jest blisko 6 lat. Co przez te 6 lat zmieniło się we wrocławskim szpitalu? Jeden dyrektor zastąpił drugiego dyrektora, ale, niestety, pacjenci nadal spadają z łóżek szpitalnych, dlatego i te łóżka czują się po 30 paroletnich. To jest normalne? Moim zdaniem nie. Ale, czy te obrazki, które tak z dumą wszyscy prezentowali w ostatnim tygodniu zmieniły sytuację? No nie zmieniły. Nam nie potrzeba obrazków. Nam potrzeba konkretnych działań i niezwłocznego 1,5 roku na uruchomienie stojącego budynku, czy 6 lat od uzyskania pozwolenia na budowę. Do rozpoczęcia, to jeszcze daleko, bo podejrzewam, że przetarg na wykonawcę tego zadania nie został jeszcze ogłoszony. Zaznaczam - nie wiem tego.

Niestety konkluzja tego wszystkiego jest taka, że przez blisko 10 lat pan, pani marszałku, pracowały na to, by mieszkańcy Wrocławia mieli wyjątkowo nie takie, a inne odczucia. Być może te osoby, które są w bezpośrednim otoczeniu i są z Wrocławia twierdzą, że jest inaczej, ale gdyby pan dzisiaj wyszedł na ulicę, przeszedł się i porozmawiał z mieszkańcami, to by pan usłyszał to, co przed chwilą mówił przewodniczący rady miasta i to, co mówił ja, i pewnie to, co jeszcze kilku moich kolegów dzisiaj powie. Ale nie jestem ziołami i po prostu pana marszałka zapytam. Zapytam np. o to, co zdecydowało, że nie we Wrocławiu a w Toruniu powstaje Centrum Przetwarzania Danych? Czy to jest kwestia wdrażania w naszym regionie zasady zrównoważonego rozwoju? Czy może jest kwestia tego, że kto powiedział, że w Toruniu jest większe bezrobocie niż we Wrocławiu? Tak nie jest. Jakie inne argumenty zdecydowały o tym, że akurat w Toruniu, a nie w żadnym innym miejscu naszego regionu powstaje instytucja, która już dzisiaj kilkakrotnie była przez moich poprzedników wymieniana, czyli Kujawsko-Pomorski Impresaryjny Teatr Muzyczny? Czy o tym, że taki teatr nie powstaje we Wrocławiu zdecydowała zasada zrównoważonego rozwoju regionu? Czy może mniejsze potrzeby kulturalne mieszkańców Wrocławia, w ocenie jakiegoś urzędnika z Torunia?...+

Przewodniczący sejmiku Ryszard Bober poprosił o skrócenie wypowiedzi, która już przekroczyła 10 minut. Przypomniłam dla gości zaplanowany czas wystąpienia to 7 minut.

Radny Rady Miasta Wrocław **Krzysztof Kukucki**: czekam na możliwość takiej otwartej rozmowy o miejscu Wrocławia w województwie kujawsko-pomorskim o +

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober**: słoń ale może na wypowiedzi pewne kwestie mówić w punktach, a nie rozszerzając wszystko+

Radny Rady Miasta Wrocław **Krzysztof Kukucki**: czekam na możliwość kilka ostatnich lat. My przez kilka ostatnich lat prosiliśmy Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego, żeby taki okrągły stół jaki jest dzisiaj się odbył więc proszę, naprawdę o

Może o tym fakcie, że te instytucje nie znalazły się we Wrocławiu zdecydowały przykłady, nienajlepsze, realizacji pomysłów marszałka we Wrocławiu. Czy realizacji rzeczy, które już we Wrocławiu funkcjonowały, a znalazły się we władaniu marszałka. Mój

przedmówca przywoływał Muzeum Historii Włocławka, to jest instytucja, która podlega marszałkowi. Od 1 lipca 2013 r. nikt nie może oglądać zasobów tego muzeum, bo muzeum jest w permanentnym remoncie. Remont, którego nie widać. A może inny przykład. Przykład zabytkowego pałacyku rodziny Kronenbergów. Mam zdjęcie, jeżeli ktoś jest zainteresowany, tutaj dzisiaj było tyle nieczytelnych prezentacji, że na pewno *o (oklaski w tle)* nie ma czemu klaskać. Rozumiem, że silna ekipa przyjechała z Torunia. Ten pałacyk jest w opłakanym stanie, a niestety, po rednio należy do zasobów marszałka. Wiadomo, że te niekorzystne przykłady pokazują, że faktycznie, może marszałek boi się realizować jakiegokolwiek projektu we Włocławku. Budynek delegatury (przedstawicielstwa) też by mógł być dobrym przykładem - chociażby odgrzybianie piwnic po wielomilionowym remoncie. Jest pomnik ludziom pracy. Jeżeli ludzie pracy panu marszałkowi przeszkadzają, to gratulacje. Pomnik ludziom pracy ufundowany w 1994 r. Proszę trochę zapoznać się z historią naszego województwa, w tym też naszego miasta.

Skróć, bo pan przewodniczący bardzo prosi. Co niektórzy urzędnicy, dyrektorzy departamentów *o* Bez Włocławka nie będzie województwa kujawsko-pomorskiego. Bez Włocławka nie byłoby województwa kujawsko-pomorskiego. Chciałbym, żebyśmy to zdanie dzisiaj zapamiętali. Ponieważ miałybyśmy okręgi, stój to pomyślaję sobie, że przedstawi to, co powinniśmy zrobić, żeby nasze województwo się nie rozpadło. Wiadomo, że niestety, jest to zadanie nieco spójne. Po drugie, będzie to zadanie bardzo trudne, bo przez blisko 10 lat województwo kujawsko-pomorskie było regionem dwóch powiatów. Dystans między nimi jest dziś tak ogromny, że jeżeli władze województwa nie zrozumieją, że zrównoważony rozwój polega nie na punktowym inwestowaniu, ale na wzmacnianiu gospodarczym całego regionu, to tej dysproporcji nie uda się zniwelować. Proponuję, żebyśmy dbali o cały region zaczął od drobnych rzeczy. Możemy zacząć od tego *o (przewodniczący wyjął mikrofon mówcy).*

Radny Rady Miasta Włocławek **Damian Chełminiak**: *o* Pokróć. Jeżeli nasze województwo jest zarządzane w ten sposób, jak jest prowadzona dzisiejsza sesja, to wiemy czemu jesteśmy na szarym końcu. Jesteśmy my, jako Włocławek, cały czas pomijani. Byliśmy zaproszeni z nami, a będziemy dzisiaj rozmawiać, dyskutować przede wszystkim o naszym mieście. Z nami byliśmy ukierunkowani. Po czym pani dyrektor zaprezentowała prezentację, do której nie mamy zastrzeżeń, bo zapewne była odgórna dyrektywa, żebyśmy zamknęli naszą prezentację, i posłuchajmy, którzy wcześniej stwierdzili, że wyjazd. Ja też chciałbym odnieść się do pewnych konkretnych. Brak jest spójnej wizji naszego województwa. Tak, jak tutaj jeden z panów radnych na statystyce pokazał - dziwnym trafem okręgi wyborcze pana marszałka, pana przewodniczącego są bardziej dofinansowane. Z tym ciężko dyskutować. Ja też mam pewne statystyki. Regionalny Program Operacyjny WK-P w latach

2004-2014 . Średnia w województwie to jest 1902 zł przy czym na mieszkańca Włocławka ta kwota stanowi 1606 zł a na mieszkańca Torunia 4086 zł. Mamy tu więc ewidentną dysproporcję . Ponad 2480 zł programów RPO mniej nasi mieszkańcy dostają . Tak samo, jak wspominał tu kolega, wystarczy wyjść na miasto i przekonać się , że nie boją się stwierdzenia . 90% naszych mieszkańców uważa, że są traktowani jako popychadło przez władze województwa, szczególnie te z Torunia. I to sama statystyka mówi, kiedy w latach 2007-2013 na wspieranie przedsięwzięć do Torunia spłynęło 136 mln zł podczas gdy w tym samym czasie do Włocławka trafiło zaledwie 10 mln zł. Patrz tu też na członków zarządu, bo pan Sławomir Kopyca, który został wybrany tutaj, z naszego regionu mam nadzieję , że dopilnuje interesów naszego miasta, a nie będzie biernie się temu wszystkiemu przyglądał. Bo na razie, niestety, tak to wszystko wygląda. Mówimy, że faktycznie zostali my zepchnięci na sam koniec, kiedy już nie ma żadnego zainteresowania dzisiejszą debatą . Wiąkszość mieszkańców, która przyszła, wiąkszość mediów przyszła wysłucha głosów naszych parlamentarzystów, zostają zepchnięci na sam koniec. I ta retoryka pani poseł Sobockiej, jednego pana radnego z Torunia wiadczy o tym, jak Toruń postrzega innych w naszym województwie. Nie sądzę , aby się to w najbliższych latach zmieniło, ponieważ nie wierzę , że te fundusze unijne, o których mówimy, w jakikolwiek sposób zostaną zrekompensowane na rzecz naszego miasta+.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Włocławek **Rafał Sobolewski**: „Chciałbym wypowiedzieć kilka słów jako włocławianin. Włocławianin, który tak często zostaje podawany tutaj, jako przykład tej osoby, która rzekomo powinna być niezadowolona z tych wszystkich dyspozycji członków zarządu, jeżeli chodzi o dyspozycję środków europejskich. Chciałbym powiedzieć z całą stanowczością , że tak nie jest i podać kilka przykładów, które o tym wiadczy . Przede wszystkim mam taką nadzieję , że jeżeli chodzi o dzisiejsze spotkanie, że ono tak naprawdę może jeszcze nie być, ale ma być dopiero okrągłym stołem, dlatego że ufam, że nie tylko to dzisiejsze spotkanie polega na tym, że powiedzieliśmy, jak przebiega realizacja programu operacyjnego w latach ubiegłych, ale również mam nadzieję , że będzie możliwość, aby móc realizować nasze pomysły w różny sposób z tego, co będzie w przyszłości . Ufam, że takie spotkania się odbędą i będziemy mogli chociażby porozmawiać bardziej wnikliwie, pochylić się nad tym problemem, jakim jest zagospodarowanie zalewu włocławskiego. Bo zgadzam się z radnym Przybyszewskim, że może to być coś zamachowe Włocławka i tego, co się dzieje w tym mieście. Nie zgadzam się z tym, że ten podział został tak skonstruowany przez członków zarządu, bo nie wierzę , że ci ludzie siedzą tam tylko po to, żeby szkodzić Włocławkowi i innym gminom, które rzekomo pozyskają mniej środków. Tak samo, jak nie wierzę w to, że żyłby radny Chmielewski, który mówił te słowa, które wypowiadał wcześniej. Mam nadzieję , że ten okrągły stół, który ewentualnie się pojawi,

pozwole nam wyjaśnić te wszystkie w trosce o was. Natomiast, aby on się odbył musimy być wobec siebie partnerami i być uczciwymi. I zdaję sobie sprawę z tego, że na tej mapie tutaj, Toruń był zaznaczony na czerwono, a Grudziądz troszeczkę mniej, ale jednak był zbliżony do koloru czerwonego. Ale my, jako samorządowcy, i to też potwierdza starosta Kaca, musimy być uczciwi, że nie wszystkie projekty udało się zrealizować dlatego, że nie było na nie środków. Ale wiele projektów nie udało się zrealizować, bo nie mieliśmy wkładu własnego. Proszę pamiętać o tym, że Toruń był może pozyskał do środków, ale jest na dzień dzisiejszy jednym z najbardziej zadłużonych miast w Polsce. Prezydent Grudziądz wypowiedział takie słowa, że był może mógłby aplikować o jeszcze inne środki, ale niestety nie miał środków, aby mieć wkład własny. W związku z czym, moim zdaniem, żeby być uczciwym trzeba stwierdzić, że nie tylko wola zarządu decydowała o tym, aby te środki były tak dystrybuowane, jak były, ale również nasze możliwości, co przede wszystkim nasze własne pomysły. Nic nie stoi, panie przewodniczący, na przeszkodzie, aby my teraz, w tej kadencji razem z prezydentem miasta Włocławek wypracowali takie pomysły, aby mogły one być sfinalizowane jeszcze w tej perspektywie. Uważam, że temu może się w ten sposób ten stoi nasze wspólne działania. I to traktowałbym, jako krok na przyszłość tym bardziej, że na sali jest był wiceprezydent Włocławka, obecnie radny województwa. Nie chcę nikogo na siłę wywoływać do odpowiedzi, ale gdybym go zapytał czy został pozbawiony możliwości finansowania jakiegoś projektu miejskiego, to ci kto byłby mu taki wskazał. I trzeba być uczciwym, że przez te 8 lat prezydentury Andrzeja Pałuckiego, zresztą kolegi partyjnego przedmówcy pana Kukuckiego, 8 lat wyglądało w ten sposób, że czasami i ja byłem trochę żył, że tak wszystkie pomysły gładko przechodził, chociaż czasami one nie były dla mnie dobre. I musi być pan, panie Kukucki uczciwy, jeżeli chce pan siadać razem z nami przy okrągłym stole, żeby te fakty dostrzegał. A jednocześnie nie dostrzega możliwości wspólnego załatwienia tych wszystkich naszych problemów. Ufam, że tak będzie. Dziękuję za dzisiejsze posiedzenie sesji. Panie przewodniczący, panie marszałku, dziękuję za obecność wszystkim tym, którzy dotrwali. Na zakończenie chcę powiedzieć jedną rzecz: nie ma Kujawsko-Pomorskiego bez Włocławka i Włocławka bez Kujawsko-Pomorskiego+

Przewodniczący komisji ds. świadczeń gwarantowanych w Naczelnej Izbie Pielęgniarek i Położnych oraz przewodniczący Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych **Tomasz Krzysztyniak**: Jestem przedstawicielem najliczniejszej grupy zawodowej w Polsce. Grupy, która cieszy się największym zaufaniem społecznym. Mówi tutaj o pielęgniarkach, pielęgniarzach i położnych. Okręgowa izba pielęgniarek i położnych ma w swojej ustawie zapisane zadanie: zajmowanie stanowisk w sprawach stanu zdrowia społeczeństwa, polityki zdrowotnej oraz organizacji ochrony zdrowia. Jako pielęgniarki i położne czujemy się beneficjentami środków przeznaczonych na ochronę zdrowia w naszym regionie. Rozwój

infrastruktury na przełomie 10 lat przeniósł nas z prac z XIX wieku do XX wieku, a bardzo cz sto do XXI wieku. Samorząd zawodowy pielęgniarek i położnych obchodzi w tym roku 25-lecie swojego istnienia. W naszym województwie swoją działalność prowadzi trzy okręgowe izby pielęgniarek i położnych, we Włocławku, Toruniu i Bydgoszczy. W tym czasie zrzeszamy blisko 16 tys. pielęgniarek i położnych. Orodki te współpracują w wielu dziedzinach, m.in. organizują kursy specjalizacyjne i kwalifikacyjne dla pielęgniarek. Współpracują z Collegium Medicum w Bydgoszczy, z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową, Instytutem Nauk o Zdrowiu we Włocławku. W roku 2015 prowadziliśmy wspólnie zintegrowane działania w ramach komitetu obrony pielęgniarek i położnych, czego efektem są, różnie oceniane, ale są podwyższenia płac dla pielęgniarek. Wspólnie na szczeblu regionu i kraju prowadziliśmy kampanie informacyjne Ostatni Dyżur, która ma na celu poinformowanie społeczeństwa i decydentów o problemie stanowiącym starzejącego się pielęgniarstwa bez uzupełnienia kadr absolwentami szkół.

Szanowni państwo, prowadzona przez przewodniczących okręgowych izb naszego regionu polityka integralności i wspólnych działań wpływa na podnoszenie poziomu usług medycznych świadczonych przez pielęgniarki i położne na rzecz naszych pacjentów. Niestety, od jakiegoś czasu obserwujemy niepokojące nas wydarzenia osłabiające pozycję pielęgniarek i położnych. Proponowane kierunki zmian w podstawowej opiece zdrowotnej zmierzają do odebrania samodzielności zawodowej pomimo tego, że przez szereg lat dążyliśmy do tego, aby te świadczenia były wykonywane na jak najwyższym poziomie, aby były kompleksowe i profesjonalne. Przez szereg lat ponosiliśmy wydatki związane z inwestowaniem w infrastrukturę. Niestety, silne lobby zawłaszcza sobie prawo do realizowania naszych świadczeń na rzecz pacjenta. Ogólnie mówiąc, dążymy do nowej ustawy pozbawiającej samodzielności zawodowej pielęgniarki rodzinnej, opieki długoterminowej i paliatywnej. Bądźmy nie tylko wyrazicielem własnego zdania, ale koleżankami i kolegami z Bydgoszczy i Włocławka. Pielęgniarki i położne opowiadają się za integracją województwa, ale proszą o zwrócenie uwagi na działania, które próbowaliśmy doprowadzić do likwidacji takwanego zawodu jakim jest pielęgniarka i położna. Proszymy wierzyć, nie da się nas zastąpić, z całym szacunkiem, opiekunką medyczną, czy ratownikiem medycznym. Są to trzy różne zawody, które powinny ze sobą współpracować, a nie konkurować. Dlatego dzieje się w pielęgniarstwie dlatego, tu proszę o inicjatywę oddolną w celu utrzymania przy życiu naszych placówek medycznych.

Proboszcz parafii pw. św. Barbary w Starogrodzie **ks. Henryk Źoziński**:  
Państwo zajmujecie się wielkimi sprawami. Tu są takie wielkie sumy: miliardy, miliony. Ja chciałbym powiedzieć z wielką wdzięcznością w imieniu wielu proboszczów i wielu parafii, szczególnie małych, wiejskich, jak wiele dają się zrobić przy wsparciu, pomocy również

urz du marszałkowskiego. Powiem, jak to wygl dało u nas. Przychodz do parafii 8 lat temu - dach kościoła przecieka. Zaczynam rozmawia z moimi parafianami, dopiero co ich poznaj i oni mówi : prosz ksi dza, my ksi dzu w niczym nie pomo emy. Okazało si , e gdy rozpocz li my prace bardzo wa ne, bardzo konieczne, w oparciu o dotacje, i dopiero wtedy, kiedy ludzie zobaczyli, e jest co konkretnego, e jest nowa dachówka, e jest tarcica, to oni dopiero wtedy zacz li si w to wszystko wycza . Do tego stopnia, e my my w jednym roku nie tylko zrobili dach kościoła. My my do tego jeszcze zrobili wszystkie jawnki d bowe do kościoła . 70 tys. złotych. Tyle ludzie zżyli. To było spowodowane tym, e mieli my od czego zacz . I teraz co si okazuje? Wydawałoby si , e po paru latach wielu prac konserwatorskich ci ludzie b d zm czeni stałym inwestowaniem w ten kościół a mamy dwa kościoły. Obydwa wymagają bardzo gruntownych prac remontowych i konserwatorskich. Okazuje si , e my my w ubiegłym roku zebrali tyle pieni dzy, eby zrobi wszystkie 10 okien witra owych do kościoła. To nie jest łatwo ludzi pobudzi do czego takiego. Ale dlaczego to si tak stało? Bo ci ludzie zacz li by wreszcie dumni z tego, e maj pi kny kościół. Mając tego, ci ludzie zacz li bardziej dba o to wszystko, co wokół tego kościoła i co skąd si na ich wie . W Starogrodzie mieszka 400 osób. Zacz li dba o to, eby zrobi parking przed kościołem, trzeba zrobi chodnik, co jest w mie cie oczywiste, a tam nie. Tam chodzili my po błocie. Tam powstają jakie rondo, powstają miejsca pami ci ludzi, którzy zgin li w czasie wojny. Ci ludzie zacz li by dumni z tego, e mieszkaj w małej wsi, a przedtem si tego cz sto wstydzili. U ludzi zrodziła si inicjatywa . przedsi biorczo . Ja tego do wiadczam. Wielu ludzi, którzy żyło przy wsparciu z ró nych form pomocy spojęcznych, oni my l sobie tak: jak proboszcz mo e, to my te mo emy z czego skorzysta . I zaczynaj organizowa sobie ycie zupełnie inaczej. Nie tylko tak, jak cz sto na wsiach jest - w oparciu o pomoc spojęczn . Dlatego z jednej strony, mnie ksi dzu wypada tak powiedzie : z podzi kowaniem za otrzymane jaski, bo one rzeczywi cie dokonają cudu przemiany mentalno ci tych ludzi, ale i z pro b o dalsze, bo rzeczywi cie to wsparcie jest bardzo potrzebne. Mówi to nie tylko w imieniu własnym, ale w imieniu wielu proboszczów małych parafii. To jest, w tym wszystkim o czym pa stwo mówicie, o tych wielkich sprawach, o tych miliardach i milionach, o miastach. Oczywi cie, to jest poziom województwa, ale wa ne jest te , aby nie zapomnie o tych małych wioseczkach. Tych 400-500 osobach. Tam, ci ludzie zaczynaj zupełnie inaczej my le i uzyskuj inn wiadomo . Mówili cie tutaj pa stwo, e ta przedsi biorczo jest potrzebna, aby wzrastał dochód, zmienia cały nasz kraj i poszczególne regiony i województwo. To tam ci ludzie si rodz . Tam zaczynaj inaczej my le i równie ten dochód wypracowywa , który pó niej mo na dzieli . I róbcie to jak najlepiej. Wszystkiego dobrego na wiata. Szcz Bo e+

Prezes Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Gminy Unisław **Tomasz Majewski**: słu te słowa wielokrotnie padały mi, a troszeczkę bardziej się powtarzały, ale jestem jednym z ostatnich mówców, to mam nadzieję, że zostanie mi to wybaczone. Nasze województwo w tym roku osiągnęło pięćdziesiąt lat. Przez 18 lat jego funkcjonowania różnie bywało, bo i różnie działo się w gminach, powiatach, w kraju, Europie, na świecie, i we wszech świecie. To można sprawdzić w astrobazach, które władze województwa wybudowały. Do Gdańska jeździ się np. na jarmark dominikański, do Poznania na rogale Marcińskie, a do Łodzi na siatkówkę. Niech tak już zostanie. Ciesz się deklaracje polityków i samorządowców, ale nie musimy się w roku naszej pięćdziesiątce rozrywać. Tym bardziej, że jako przez innych rozrywani nie jesteśmy. Nie sądzę, aby Gdańsk, Poznań czy Łódź jako specjalnie się o nas upominają. Mamy swój specyfik, swój klimat, swoje osiągnięcia, którymi możemy się nie tylko chwalić, ale którymi możemy się podzielić. Po co pozwala dzielić się politykom z Warszawy? Po co pozwala dzielić się między siebie i wmawia wszystkim, że to kto inny. Lepiej stawiać się coraz mocniejszymi poprzez dzielenie się z innymi, niż osłabiać się dzieleniem między siebie. Nasze województwo to nie tylko kilka byłych miast wojewódzkich przeliczających się danymi, przepychających się o przeliczniki, wskaźniki i inne dyferencjały. Nie zapomnijcie państwo o nas, tych kilkudziesięciu gminach przylegających, nie przylegających do wielkich miast. Przez 4 lata byłem przewodniczącym Rady Gminy Unisław i to, czym zawsze się chwaliłem, chwalił i chwalił bardziej na spotkaniach w różnych gremiach samorządowych, społecznych, to wiadomo naszym radnym gminnych. Każde i każda z nas przy podejmowaniu decyzji, zwłaszcza tych napraw trudnych, mają wiadomo i przed wyborami i po wyborach i w trakcie wyborów, że pracuje, służy nie tylko swojemu okręgowi wyborczemu, nie tylko swojemu społeczeństwu, ale że jest radnym całej gminy. I my, jako radni wraz z wójtem stanowiliśmy zespół, który wiedział, rozumiał, czym polega służba samorządowca. Jestem przekonany, szczególnie dzięki słowom pana marszałka, dzięki słowom przewodniczącego konwentu wójtów, starostom i wójtom, którzy tak grupowo przemawiali. Tak silnie grup przy tej mównicy, że takiej wiadomości radnych, jak my mamy w 7-tysięcznej gminie nie zabraknie paniom i panom radnym, samorządowcom szczebla wojewódzkiego. że podejmując szereg decyzji o kształcie naszego województwa bardziej pamięta o potrzebach całego jego mieszkańców.

Członek Wojewódzkiej Rady Publicznej, animator zdrowego stylu życia **Kazimierz Musiałowski**: Bardzo się cieszę, że jako członek Wojewódzkiej Rady Publicznej oraz Sejmiku Organizacji Pozarządowych mogę być tutaj. Województwo kujawsko-pomorskie, jak się rodziło; mówią o tym pani poseł Anna Sobiecka. Były lepsze i trudniejsze czasy. Ja też byłem inaczej, kiedy mieszkam w Toruniu, 6 lat temu przeprowadziłem się do gminy. Kiedy zobaczę, jaki tam jest potencjał ludzki - czasami

co mnie wkurzyło . mówi : wystartuj do rady. Jestem radnym małej gminy Obrowo. Daję sobie za punkt honoru, żeby by radnym prawdziwym. W takiej gminie, to są małe ojczyzny. Jeżeli ja bym uciekł z sesji rady w gminie, przestaliby mi odpowiada mieszkańcy szkie dobry+. Zaznacz , że urodziłem się w Warszewicach, 9 lat tam mieszkam, potem byłem Toru . Z wykształcenia jestem oficerem marynarki handlowej, obecnie w spoczynku. Ale biegam 36 lat maratony. Zanim tym. Zrobiłem kurs instruktorów nordic walking. W tym celu nie wiedziałam, że to się może przydać . Panie marszałku, proszę stawiać na takich wariantach, jak ja, którzy za to, że robią , bo to kochają , dają nadzieję , radość paniom, które są na emeryturach 50+, 60+. Ja to robię w swojej gminie. Zostałem zaproszony w tamtym roku przez spółdzielnię mieszkaniową na Skarpie . że to robi . A wiecie państwo radni, ile można się dowiedzieć od państwa maszerujących z kijami? Tam się mówi o pracy, tam się mówi o zdrowiu, tam się mówi o zasięgu telefonicznym. Jedna pani mówi: panie Kazimierzu, zaważyłbym dostać, nie mogłem się dodzwonić . Mój wójt: chcemy teraz na radę poprosić przedstawicieli sieci telefonicznych. To jest biznes. Mówi tu pan z Włocławka, że to wyniesiono, to wyniesiono. Jest prawo rynku. Jak komuś się nie opłaca postawić bankomat, bo o to też walczyłem, bank mówi, że za mało będzie osób korzystających i to mu się nie opłaca. Ale są inne rzeczy. I biegam we Włocławku . słynny bieg kujawiaka. Nie mówić już o Bydgoszczy. Ale jedna rzecz, którą chciałem powiedzieć , na którą powinniście państwo zwrócić uwagę . Nie było już próżno kilkanaście lat temu wraz z organizatorem tego biegu z klubu Orzeł zadzwonił do mnie: panie Kazimierzu, pan jest inicjatorem, zrób pan grupkę i zrobimy ten bieg Popiełuszki. Kiedy dane mi było nawet skądś wieść o miejscu wypłynięcia zwłok. W Anwilu poszli my . zawodnicy - na obiad. Proszę mi wierzyć , że takie imprezy się czują i widać . Ja nie widzę siebie w innym województwie jak kujawsko-pomorskie. Oczywiście, trzeba wyciągnąć wnioski. I my , panie marszałku, że takie okręgi, kwadratowe, prostokątne stoją są potrzebne. Wtedy będziemy i rozumiani, i od najgorszego wroga można się czegoś nauczyć . Ja to wiem, jako radny.

Wypowiedź zakończ anegdotem . Czekam, kiedy zaprzyjają nie ze mną Radio PiK i Telewizja Polska TVP3 powie tak wiadomo : na granicy Bydgoszcz - Toru spokój.

Panie marszałku, panie przewodniczący chciałbym ten medal, który wczoraj zdobyłem nordic walking, będzie z paniami na marszu w Malborku przekazać panu, bo zgoda buduje, niezgoda rujnuje+

Debatę podsumował marszałek **Piotr Całbecki**: chciałbym w pierwszej kolejności podziękować panu przewodniczącemu za jej zorganizowanie. Za odwagę , że podjął się takiego trudu. Daję się przekonać , aby ta sesja się w ogóle odbyła . że zaprosili my tak ogromną paletę rodzimych przedstawicieli wójtownych dla naszego województwa, i że odbyła się ona tu, we Włocławku. Chyba coś, bo powiem szczerze, kiedy padła po raz pierwszy propozycja

troch z niedowierzaniem podjęm si takiej roli, poniewa ona mi przysięguje, jako marszałkowi, aby wystpi o zwożanie nadzwyczajnej, wją nie, sesji jako okr gęego stoju, w takiej formule, dla naszego województwa. I bardzo dobrze, e dotrwali my do ko ca. e mogli my wysjucha tak ró norodnych opinii na temat samego tego wydarzenia. Ju mam pierwsze informacje - na niektórych portalach okre lanego, jako farsa. Tak wi c, wyroki ju zostajj wydane zanim jeszcze wycign li my wnioski. Niektórzy ju wiedz , jak oceni to wydarzenie. To jest znamienne i wcale mnie nie dziwi. Nikt chyba nie byyna tyle naiwny, e takim spotkaniem dokonamy rewolucji my lowej nas wszystkich, e jednego dnia wyjdziemy z takiego spotkania, jako jedna dru yna walcz ca o interes naszego województwa. Chocia wydaje si , e te wszystkie gęosy dzieliyy si - tak ja je odebrajëm - adresowane gęownie pod moim adresem, adresem zarz du, jako gęosy z jednej strony samorz dowców, którzy od wielu lat uczestnicz w procesach zarz dzania tym regionem, uczestnicz w podziale rodków unijnych, czy ubieganiu o rodki unijne, wiedz co to jest RPO. Z drugiej strony wiedz co to s krajowe programy operacyjne, e marszałek de facto o niczym nie decyduje. Zanim zostan podj te jakiegokolwiek decyzje o podpisaniu umowy o dofinansowaniu w ramach RPO wszystkie te decyzje wcze niej negocjujemy. W zasadzie uzgadniamy w najprzeró niejszych konfiguracjach samorz dowców, konwentach starostów, burmistrzów, wójtów, prezydentów, a do tego stopnia, e chyba jako jedyne województwo w Polsce, jeste my chyba jedynym w Europie nawet, zdecydowali my si na poý czenie w sumie trzech programów operacyjnych w realizacji naszych strategii lokalnych. Wszyscy z niedowierzaniem twierdzili, e jeste my kamikadze, e decydujemy si na taki krok, aby odda w zasadzie wjdzstwo w zarz dzaniu tymi rodkami na poziom zupeynie ju lokalny tak, aby wszyscy, którzy maj skorzysta z tych funduszy w zasadzie przygotowywali dla siebie decyzje, wcze niej uzgadniaj c strategie, na które maj by wykorzystane. Có , je eli fars mamy nazywa takie spotkanie, gdzie szczerze porozmawiali my.

Druga grupa osób, to byja taka oboj tna wobec tego, co my tutaj robimy, jako sejmik województwa, ale przysjz z zainteresowaniem, bo mieszkamy wspólnie w jednym regionie i s zaniepokojeni tak sytuacj medialn , z któr codziennie w gazetach si spotykaj , i chcieli sami wypowiedzie si , co s dz o takiej sytuacji. Ale byj te i gęosy totalnie krytyczne, które przyjmuj z pokor . Ja nie jestem tutaj politykiem. Nie b d komentowaj wielu z tych wypowiedzi, które nie maj nic wspólnego z merytoryk . Bo jak mo na pokazywa , jako argument na zje zarz dzanie województwem, sja bo tego województwa przypisywa zarz dowi, kiedy mówi si o per capita o pozyskanych rodkach w całej perspektywie nie dodaj c jednego, majego szczegóju, e tak naprawd od nas zale aj 1,4% wszystkich tych pieni dzy unijnych, a caja reszta, to s programy krajowe. Wi c, panie Andrzej, do lektury. Tak wspólnie jeszcze pogadamy kiedy na komisjach. Prosz jeszcze

dopowiedzie , co od kogo w tym całym torcie zależą. I pan doskonale o tym wie, że zależą 1,4% od zarządu województwa i jak te pieniądze wykorzystali my. Cała reszta to Warszawa. Wić tak to, niestety, wygląda.

Jeśli chodzi o liczenie, myślenie, to dobrym bodziec wnioskiem, aby w końcu uporządkować te kwestie. Proszę mi wybaczyć te dwie godziny prelekcji, wykładu. Nie wiem, jak to nazwać. Przepraszam za moje zbyt akademickie podejście, ale nie da się inaczej zbudować wiarygodności, jeżeli nie przedstawimy raz jeszcze, po raz kolejny tej metodologii. Nie może być tak, że komu wychodzi 2300, a komu wychodzi 3200, 3500, a jeszcze ktoś inny mówi, że 4500. W matematyce liczby muszą się zgadzać, a już szczególnie w ekonomii. Wszystko do grosza. Wydawało mi się, że już ustalili my, co przypisać Toruniowi, czego nie przypisywać. Tutaj dziękuję za głos księdza proboszcza. Jako około 70 mln złotych na kościoły wiejskie przypisane są prezydentowi Torunia. No taki mocarz, to nie jest. Ja wiem, że dobrze współpracuje z biskupem i z ojcem Tadeuszem Rydzykiem, ale pan prezydent nie jest aż taki efektywny, żeby rozdać 70 mln złotych budżetu do wszystkich kościołów. Nie tworzymy takich sytuacji, bo burzliwe zasady funkcjonowania w województwie. Tak się nie godzi. Przecież te pieniądze idą na konkretny cel, na konkretne przedsięwzięcia i cóż ci parafianie mogą powiedzieć dzisiaj, kiedy się dowiedzą, że tak naprawdę żadnych pieniędzy nie uzyskali z funduszy unijnych, bo ktoś je zakwalifikował do Torunia, czy gdzie indziej.

Myślenie, że trzeba rozmawiać i być może brakuje takich spotkań, ale z drugiej strony musimy wyzerować liczniki. Aby zacząć mierzyć musimy na czymś zbudować ten dialog, ten rozmowę, dyskusję. To nie może być tak, że argumentem na niepowołanie teatru impresaryjnego w Toruniu jest to, że istnieje opera w Bydgoszczy. Przepraszam, opera w Bydgoszczy ma się dobrze. Ze związkami zawodowymi trochę może jest nie tak, ale spotkali się, rozmawiamy, może czasami droczymy. Ale przecież 170 mln złotych na funkcjonowanie tej instytucji, które w tym okresie wydali my z budżetu województwa, to nie są grosze. Nie możemy porównać jakiejś instytucji, która ma charakter impresaryjny i wci jest przedmiotem dyskusji tak, jakby rujnowała budżet. Po to te powołaliśmy, żeby w Warszawie wyremontować, wreszcie, nasz nieruchomość. Przecież tam był kiedyś szpital, a dziedzictwo Kronenbergów zobowiązuje, więc nie, aby pokazać przykład gospodarności. Wtedy, kiedy budował ten pałac był jednym z najbogatszych ludzi na świecie. Wić trochę powinniśmy w ten sposób okazać szacunek do jego dziedzictwa, którym krótko się cieszyliśmy.

Wyjątek był tu wymieniany przez wszystkie przypadki. Tak, panie starosto, te wszystkie drogi: 269, 270, 265 będą zrealizowane. I w pierwszej kolejności 265, bo ona ma już pozwolenie na budowę do Kowala. Z obwodnic, tak, jak ze wszystkimi innymi samorządami musimy ustalić zasady partycypacji i pocieszymy ją w trybie remontowym

do granic województwa. Je li chodzi o te dwie, to mamy równie do pozyskania ZRID-y. Tutaj apel do wojewody, aby jak najszybciej nam te uzgodnienia wydał bo od nich zale y ostateczne ogłoszenie przetargów. My przygotowujemy si na najbli sze posiedzenie komitetu monitoruj cego ju z wytycznymi i ogłaszamy konkursy na drogi wojewódzkie. Owszem, musimy zaczeka jeszcze na plan spójno ci komunikacyjnej, ale nic ju nie b dzie stał na przeszkodzie, eby ogłosi przetarg po zaakceptowaniu wytycznych przez komitet monitoruj cy. I na tym ko czymy dyskusj na temat, owszem, pewnej próby. Ale prosz pa stwa, my te czekali my na uruchomienie funduszy unijnych. Tak si zło ył, liczyli my, e wcze niej te drogi zbudujemy w trybie PPP. Mo e to do wiadzenie nie pójdzie w las i kiedy rzeczywi cie wdroymy takie finansowanie w ycie. Cały czas skarbnik ma nadziej , bo jeste my w procedurze przetargowej, ale b dziemy wykorzystywa to do wiadzenie ju na innych odcinkach dróg w naszym województwie.

Przykro mi było tylko słycha takich wypowiedzi - jestem cały czas przy Wycjawk - które były w zasadzie szukaniem pretekstu do zaczepki. Tutaj między koledzy z SLD, równie pan przewodniczy Chmielewski tak, jakby na si szukali jaki zaczepki. Owszem, to nie jest tak, e wszystko idzie pynnie. To, e we Wycjawk jest du o rzeczy do zrobienia, by mo e niektóre si nie udał, ale popatrzcie przez inny kolor okularów, ile udał si zrealizowa . Przecie pan prezydent Paucki nie spadł z nieba. To przecie był prezydent, z którym wszystkie rzeczy wcze niej uzgadniali my. Obecnie, pan prezydent Wojtkowski - równie nie ma tematu, którego by my nie podj li. Owszem, tu pan Jacek Ku niewicz zwracał uwag na ogromne rzeczy typu zalew, ale i zalew ma w tej chwili koncepcj . Wystarczy w ramach ZIT-u wycjawkowskiego wyuska te projekty, które ju b d realizacj tej du ej koncepcji zagospodarowania zalewu, i jeste my ju w zupełnie innym momencie. Nie gadania, nie opowiadania tylko rzeczywi cie wdra ania w ycie pi knej, moim zdaniem, idei wykorzystania tego akwenu do rozwoju nie tylko tej cz ci województwa, czy Wycjawka, ale całego regionu.

Willa Bechiego. Rzeczywi cie, le przygotowana była izolacja i trzeba było ja poprawi . Tak, pan Stanisław pilnował jak swego, eby tam nie było grzyba. eby inwestycja ta była zrealizowana. Pa stwo, którzy macie do czynienia ze zlecaniem zada na zewn trz wiecie najlepiej, e czasami wykonawca trafi si lepszy, czasami gorszy. Je eli tak, to musimy podda egzekucji cały inwestycj i da w ramach gwarancji naprawienia niewykonanego zadania. Czepianie si takiej rzeczy w sytuacji kiedy - mam nadziej - powstanie pomnik Józefa Piłsudskiego naprzeciwko tej willi tak, jak to było przed wojn , wydaje si , e troch nie na miejscu. S dz , e we Wycjawk wymienione wszystkie zdania, które tutaj padały w ró nych wypowiedziach, musimy i na pewno je zrealizujemy.

Szpital. Bardzo dziękuję za te podpowiedzi. Nie ma tu już pana posła Zbonikowskiego, ale wolę naprawdę służyć izby lekarskiej, czy izby pielęgniarek, czy dyrektora lekarza, co ma być w szpitalu, jak ma być on zorganizowany i najbardziej wiatrych posłów. Z całym szacunkiem, w ten sposób nie można budować szpitali i nimi zarządzać. Były takie próby i one się bardzo tragicznie skończyły. Dlatego trzeba mieć trochę zaufania do tych, którzy rzeczywiście na tym rzemieślniczym, bez względu na to, jaką legitymację partyjną posiadają. To jest absolutnie obszar, który jest zarezerwowany dla ludzi, którzy ponoszą za to odpowiedzialność. Lekarz, to jest człowiek, który leczy ludzi, a nie jest to zwykły zawód. W związku z tym warsztat, który mu stworzymy musi być absolutnie dostosowany do jego oczekiwań, a nie odwrotnie.

Wspominane centrum radioterapii. Szkoda, że już nie ma wszystkich na tej sali. Chciałbym zapytać, gdzie jest decyzja ministra zdrowia o tym, żeby do Włocławka kupić dwa akceleratory? A tak przecież było ustalone. Państwo do mnie macie teraz pretensje, że tak się nie stało. Chyba nie będę zapytał dlaczego nie dostali my tych akceleratorów tu właśnie, do Włocławka? My, to co mieliśmy do zrobienia, wykonaliśmy. Zbudowany obiekt gotowy do użytkowania. Mały szczegół. Brakuje 30 mln zł. Owszem, i z tym sobie poradzimy, bo musimy. Ale to jest partnerstwo? Chyba nie.

Chciałbym również prosić w tym miejscu, zostają z nami tylko pani poseł i pan poseł spośród parlamentarzystów. Przed nami wielka batalia. Na początku naszego spotkania, prezentacji, pokazali mi ten tort funduszy unijnych w nowej perspektywie. Ten tort do podziału, to jest 76 mld zł. Z tego 31 mld trafiło już do regionów. Tych pieniędzy już nie ma. Co do nas, czyli prawie 2 mld zł jest w naszej dyspozycji. Pozostaje czekać na rozdysponowanie. Oczywiście, trzeba mierzyć nasze zamiary na mój liwo ci. Za to, jest wielki apel do państwa, którzy macie dziś wpływ na instytucje rządowe - chociaż ja osobiście nie mam z nimi żadnych relacji, jak państwo wiecie - ale proszę o to wsparcie. Tak jak dziś, aby te porozumienia, jak dotyczące Brzeźca, czy innych inwestycji, innych projektów mogłyby zawierane. To jest rola parlamentarzysty, żeby nas wspierał. Było wielu takich, którzy bardzo dużo zrobili w minionych kadencjach. Liczę na to, że będzie więcej takich jeszcze w tej kadencji. Dlaczego? Dlatego, że jest to ogromna szansa dla naszego województwa. Wić apelujcie, nie zbierajcie państwo podpisów o separacji Włocławka. Zbierajcie podpisy z apelem, żeby Włocławkowi dać jak najwięcej pieniędzy. Chyba nie sam zrobi swój podpis pod takim apelem. To jest polityka, a nie dzielenie i leczenie na to, że się zmieni marszałek, zarząd, zrobimy zadymę w województwie. Jaka nowa szansa dla kogoś kolejnego przyjdzie. Od tego są wyborcy. To jest per capita. Tutaj liczy się każda osoba indywidualnie. I na podstawie tych per capita wybiera się radnych województwa, radnych miasta, prezydenta, itd. Dlaczego nie szanować tych wyborów? Jesteśmy wszyscy z mandatu.

Nie jeste my przypadkowymi lud mi. Naszym obowi zkiem jest w sposób cywilizowany, z poszanowaniem ró nic prowadzi dialog na rzecz tych, których reprezentujemy. A wszyscy reprezentujemy tego samego wyborc , tego samego mieszka ca naszego regionu. Oboj tnie, czy kto jest wierz cy, niewierz cy, czy ma lewicowe pogl dy, czy ma prawicowe pogl dy, marszałek ma obowi zek reprezentowa wszystkich.

Wracaj c do zrównowa onego rozwoju. To jest oczywiste, e w tej nowej perspektywie, w tym nowym rozdaniu rodków unijnych musimy w sposób szczególny zwróci uwag na te subregiony, które si wolniej rozwijaj , maj ni sze PKB. Widzimy wska niki. Prosz zwróci uwag na powiat grudzi dzki. Spadek bezrobocia w ci gu ostatnich kilku lat . 8%. To jest skok. W du ych miastach jest oczywi cie bardzo dobrze, ale na prowincji jest caÿ czas ogromny problem z miejscami po PGR-ach. Obecni tu samorz dowcy wiedz , co to znaczy realne bezrobocie, strukturalne, utrwalone czasami z pokolenia na pokolenie. To nie s proste sprawy. Dlatego, kiedy jeste my jeszcze przy Wÿocÿawku: autostrada - trzy w zÿ. Brze Kujawski . ogromne obszary do zainwestowania. Ju przecie gotowe do zainwestowania 500 ha. Za Kowalem kolejna gotowa strefa inwestycyjna. To s realne yÿ rozwojowe dla naszego województwa, dla tej cz ci regionu. I tak b dzie. To nie b d zmarnowane pieni dze. To nie b dzie zmarnowany czas. By mo e oczekiwa . Ale autostrady nie byö. Nie byö w zÿw, nie byö wielu rzeczy, które dzisiaj zaistniaÿ. To jest dorobek nasz wspólny. Mówienie, e si nic nie dziaö, e Wÿocÿawek byö marginalizowany, to jest obraza dla wszystkich tych, którzy tej inwestycji realizowali, o to zabiegali. To jest naprawd wielka zdobycz. Wi c nasz polityk na pewno b dzie to, aby na pa stwa oczekiwania, wszystkie pomysÿ nie zabrakö pieni dzy. Je eli b d konkretne przedsi wzi cia, konkretne projekty zarówno w obszarze projektów twardych . inwestycyjnych, na które b dziemy mieli wpÿw, a je eli nie, to b dziemy zabiega wspólnie w Warszawie, oraz projektów mi kkich . edukacyjnych, kształcenia, pomocy wykluczonym, to s to wszystko rzeczy nie tyle na wyci gni cie, one ju s na tacy do konsumowania. Przeszö 2 mld " z wkÿdem krajowym. To s ogromne pieni dze. Oby my tylko potrafili w zgodzie z nich skorzysta . A dla Wÿocÿawka i tej cz ci województwa nie zabraknie na pewno ani jednego EURO, je li tylko b d po te pieni dze skÿdane wnioski. Tak polityk kiedy realizowali my. Tak b dziemy realizowa w nowej perspektywie. Ona jest trudniejsza, ale i te wkÿd wÿasny b dzie wymagany mniejszy. Tutaj byÿ takie gÿsy, prezydent Grudzi dza mówiÿ 50%, tak naprawd kosztowaÿ fundusze unijne wkÿdu wÿasnego, eby je pozyska w poprzedniej perspektywie. Teraz b dzie to znacznie taniej. B dzie wystarczyö mie tylko 15% na dobry projekt. Licz na nie, e tak si stanie.

Nie dzielimy naszego województwa. Posÿw i polityków prosz o to, aby zaanga owali si we współprac . My mo emy dÿugo rozmawia . Prosz te nie traktowa tej formy

spotkania, a były to jaka pogarda, czy wręcz celowe działanie, aby nie mogli się wypowiedzieć wszyscy. Będziemy mogli tu być do rana, ale aby rzeczywiście efektywnie. To pierwsze spotkanie musiało mieć taki charakter. Nikt nie został pozbawiony prawa do głosu. To, że trwały dysputy, debaty długo – tak samo w sejmie – to chyba jest normalne, jeżeli jest tylu chętnych do zabrania głosu. Nic nowego. Kiedy pan przewodniczący próbował ograniczyć czas, nawet mu nie wypadło wyjąć tego zegara, ale był przygotowany. Kiedy jestem na Narodowej Radzie Rozwoju Prezydenta RP, jest zegar 3 min, i widać się nie mówi. Po prostu nie można dłużej. Tak, tego typu debaty wyglądają. Nie mniej jednak warto, że tego spotkania niewątpliwie było to, że kiedyś mógłby wyartykułować swoje oczekiwania. Oczywiście, zawsze pozostanie jakaś doza braku zaufania, ponieważ o różnych rzeczach zostało wypowiedzianych, słusznie, niesłusznie z różnych stron. Dlatego, jeżeli pan przewodniczący i panie, panowie radni pozwolą, będziemy kontynuować te spotkania. One są naprawdę potrzebne. Nie będziemy już robić tak przydługich wstępów. Będziemy, być może, zajmowali się konkretnymi tematami. U nas nie ma ani jednego, na który nie chcielibyśmy, czy nie moglibyśmy rozmawiać. Proszę tylko o wsparcie, ponieważ samorząd województwa nie odpowiada za wszystko, nie jest w stanie wszystkiego zrealizować. Byłoby to, gdyby próbował za wszystko wziąć odpowiedzialność i udawać, że od nas wszystko zależy. Absolutnie tak nie jest. Kluczem do lepszego wykorzystania w nowej perspektywie przez całe województwo środków unijnych nie jest sposób zarządzania RPO. Jest nasza współpraca i aktywność w pozyskiwaniu środków z programów operacyjnych krajowych. I do tego zachęcam i apeluję. I nie możemy być projektów niemożliwych do zrealizowania. Wiem, że na przykład w Wielkopolce jeszcze do końca nie mamy koncepcji, jak sfinansować ten projekt, ale go sfinansujemy, bo nie jednego tego typu inwestycji sfinansowaliśmy. Ważne, że jest przygotowany projekt, że próbujemy. Jak będziemy mieć pozwolenie na budowę, na pewno przedstawimy radnym i państwu koncepcję sfinansowania tego projektu. Tak, jak doszliśmy do etapu finansowania wielu rzeczy właśnie nie w tej części województwa.

Panie przewodniczący bardzo dziękuję za dzisiejsze spotkanie. Przepraszam za przydługie wstęp i może trochę +

W związku z wyczerpaniem porządku obrad przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober**, dziękuję radnym i wszystkim obecnym za przybycie, zakończone obrady XVII nadzwyczajnej wyjazdowej sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego V kadencji.

Protokołowaliśmy:  
Maryla Majczak  
Anna Sobierajska